Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 47. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 26 lutego 1933 r. | Rok XXVII.

Przemożna pokusa.

O warowności Pomorza.

Pan Teodor Wolff, redaktor naczelny „Berliner Tageblatt“ omawiając (bardzo potulnie) słynny **podwójny wywiad** Hitlera, puścił barwę **w sprawie „korytarzowej“** w sposób nieoczekiwany. Dotąd żydowsko-liberalna prasa **unikała tonu szowinistycznego.** Teraz, jak się wydaje, poczyna się ona dostosowywać do ogólnego prądu i możliwie wartko po tej fali popłynąć.

Dowiadujemy się więc, że i dla Wolffa istnienie straszliwej „krzywdy“ korytarzowej jest oczywistością, a co do **„zdecydowanego odrzucenia“ tego „zniekształconego tworu:** (Missgebilde) **panuje najzupełniejsza jedność w całym narodzie... marksistów nie wyłączając,** dla których traktat i korytarz są równie „obrzydliwe“. Gdy toczyła się walka o podpisanie traktatu wersalskiego, wtedy i **zwolennicy podpisu** dali go jedynie w tym celu, by **potem stopniowo traktat zlikwidować** (abzubauen).

Cyniczne te wyznania winny powoli otworzyć oczy **wszystkim zaślepieńcom pacyfizmu zachodniego.**

Wobec tego rodzaju zdecydowanego frontu odruch polski wydaje się nam **stanowczo za słaby.** Żywiołowo reaguje młodzież, urządzając np. obecnie „Tydzień Pomorza“; wysoki poziom tej imprezy przynosi zaszczyt organizatorom. Lecz to za mało. Zasadniczą rzeczą są **wypowiedzenia oficjalne,** tem konieczniejsze, im więcej się zaznaczało różnych niepokojów. Tymczasem słowa min. Becka były blade, bardzo blade. Zauważono już, że tym razem **dyplomata** wysunął się na plan pierwszy właśnie w tej chwili, gdy **bardziej na miejscu byłby pułkownik.** Są chwile, w których się **aluzjami ani ogólnikami nie operuje.**

Walka toczy się w tej chwili przedewszystkiem o zdobycie **opinji świata.** To jest pierwsza faza wstępna przygotowań wojennych. W takim właśnie momencie najmniej są na miejscu pełne poczucia wyższości pouczenia, że „nikt jeszcze słowami statutu terytorjalnego Europy nie zmienił“. Ostatecznie statut decyduje się nietylko armatami, ale **i przy stole konferencyjnym.** A wtedy bronią są właśnie słowa. Słowami już wielkie rzeczy rozstrzygnięto.

Niejednokrotnie już podnosiliśmy, że jedyną odpowiedzią męską jest **ufortyfikowanie Pomorza.** Mówiono o tem ostatnio już w sejmie. Środki na cel ten znaleźć się muszą. Fortyfikacja Pomorza — to zarazem zatrudnienie **wielkiej masy bezrobotnych.** Głównym surowcem jest tu **cement.** Niechby ten po bandycku wyzyskujący kartel cementowy dopomógł do dzieła. Możnaby te bezczynne cementownie uruchomić. Cement winien być dostarczany na **poczet podatków.** Cementownie te należałoby specjalnie opodatkować. Pozatem — mimo strasznej nędzy — **dar narodowy na obronę Pomorza** i złączoną z tem **rozbudowę floty, dałby wyniki,** które byłyby naszą najrealniejszą odpowiedzią.

Nie jest rzeczą prasy rozważać **możliwości i plany strategiczne.** Jedno powinno jednakowoż pozostać ponad wszelką dyskusją: **Pomorze w żadnej przejściowej fazie wojny nie może się dostać w ręce wroga.** Toć jest to nasza krtań, nasze połączenie ze światem. Gdyby nie istniała ta pewność, nie miałoby wogóle sensu budowanie floty. Pewno, że łatwiejsze stokroć zadanie ma Francja, której granice już z natury są umocnione. Niezależnie jednak od wszelkich możliwości wojny ruchomej **— stałe fortyfikacje korytarza są nieodzowne.** Chodzi tu przedewszystkiem **o moralne poczucie,** o to, by **nie mogły się nigdy wytworzyć nastroje paniki.** Trzeba raz na zawsze w sposób **bardziej widomy niż przez deklaracje i wiece zadokumentować naszą wolę niezłomną i urwać ostatecznie łeb hydrze wszelkich fantastycznych pogłosek na temat „zamiennych“ i podobnych kombinacyj.** Musimy zapewnić poczucie bezpieczeństwa nietylko mieszkańcom Pomorza, ale i tym, którzy tam inwestują swe kapitały.

Pomorze ze swą niczem nie zabezpieczoną granicą **kusi zbyt silnie** naszych coraz bardziej wojowniczych sąsiadów. Pokusa jest tak silna, że mówi się już o „prywatnym“ „puczu próbnym“, od którego rząd próbowałby ręce umyć. Wmyślmy się w psychologję złodzieja, przed którym stoi otwarta kasa. Czyż może on się oprzeć pokusie — skoro niema przeszkód wewnętrznych?

Pokusę tę trzeba zredukować. Jest na to tylko jeden sposób: **fortyfikacja całej granicy Pomorza,** szczególnie od strony **zachodniej i morskiej.** Na Helu winny stanąć baterje dalekonośne; osłabiłoby to może i „alfabetyczne“ zapędy pancernikowe Niemców.

Schodzimy znowu na płaszczyznę **prawa pięści między narodami.** Trzeba walczyć **o wzniesienie się stosunków międzynarodowych na wyższy ład** — lecz liczyć się i z brutalnemi prawami teraźniejszości. Nowa Polska, oparta już nie o jedną warstwę, lecz **o wolę niezłomną całego narodu, już się rozebrać nie pozwoli i potrafi pokazać, że miękkość słowiańska ma swoje granice i w chwili potrzeby zamieni się w stal niezłomną.** Świat powinien uwierzyć w to, że **pokojowa Polska potrafi też być straszną i bezwzględną w obronie swoich świętych praw.**

Dr. N.

Historyczne posiedzenie Ligi Narodów.

Delegaci 42 państw głosowali za przyjęciem raportu 19-tu.

Delegacja Japonji opuszcza salę obrad.

Genewa, 25. 2. (PAT) Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się dla przyjęcia końcowego zlecenia co do sporu japońsko-chińskiego. Posiedzenie to powszechnie uważane za historyczne rozpoczęło się od deklaracji przewodniczącego Hymansa, zabierającego głos w imieniu komitetu 19-tu.

Hymans oświadczył, że członkowie tego komitetu, przestudjowawszy starannie uwagi rządu japońskiego, nie widzą powodu do zmiany raportu.

Pierwszy zabiera głos delegat Chin, który daje wyraz swojemu uczuciu ulgi i zadowolenia. Ulgi, że pogwałcenie pokoju zostało potępione, zadowolenia, że polityka Chin doznała aprobaty. Chiny głosować będą za raportem i po jego przyjęciu przyjmą bez zastrzeżeń zawarte w nim zlecenia.

Reprezentant Japonji Matsuoka na wstępie dłuższego przemówienia oświadczył, że **rząd japoński z wielkim żalem powziął decyzję odrzucenia raportu. Komitet 19-tu nie zrozumiał obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie, której cechą charakterystyczną jest anarchja w Chinach. Scharakteryzowawszy sytuację wewnętrzną Chin Matsouka zaznaczył, że ten stan rzeczy, jak również sytuacja drugiego sąsiada Japonji t. j. Rosji Sowieckiej stanowi dla Japonji od 20 lat przyczynę troski i głębokiego niepokoju. Niepokój ten jeszcze nie minął. Japonja spogląda w ponurą przyszłość, nie mogąc dostrzec przebłysku nadziei.**

Te słowa delegata japońskiego, dotyczące zarówno Chin, jak i ZSSR zwróciły powszechną uwagę, przyczem były przeciwstawieniem deklaracji Matsuoka z listopada ubiegłego roku, kiedy delegat Japonji zapowiedział rychłe zawarcie paktu nieagresji z Sowietami.

Matsuoka oświadcza, że proklamowana w raporcie Lyttona zasada międzynarodowej współpracy przy odbudowie Chin oznacza **w praktyce międzynarodową kontrolę nad Chinami.** W konkluzji Matsuoka zapewnia, że pragnieniem Japonji jest dopomóc Chinom i kieruje do zgromadzenia patetyczny apel, **aby nie przyjmowano raportu.**

Po przemówieniach delegatów Wenezueli, Kanady i Litwy, po przeczytaniu przez przewodniczącego tekstu odpowiednich paragrafów paktu nadzwyczajne zgromadzenie przystąpiło do głosowania.

W głosowaniu wzięło udział 44 państw, 42 państwa głosowały za raportem, a w ich liczbie jedna ze stron, mianowicie Chiny. Sjam powstrzymał się od głosowania. Japonja wypowiedziała się przeciwko raportowi. Wobec tego, że głosy stron nie są brane w rachubę, raport został przyjęty jednomyślnie. Widocznie wzruszony przewodniczący Hymans podkreślił doniosłość dokonanych faktów. **Liga Narodów musi kontynuować swoje dzieło stworzenia porządku międzynarodowego, opartego na zgodzie i sprawiedliwości.**

Przy niesłychanem naprężeniu ogólnej uwagi wchodzi na trybunę Matsuoka. **Delegat Japonji w krótkiej deklaracji wyraża głęboki żal, że raport został przyjęty.** Rząd japoński musi stwierdzić, że Japonja i inni członkowie Ligi mają rozbieżne poglądy na sposób zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i że Japonja znajduje się u ostatecznego krańca swoich wysiłków współpracy z Ligą Narodów w dziedzinie problemu japońsko-chińskiego. Niemniej Japonja uczyni wszystko dla zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i będzie kontynuowała swoją politykę współpracy w dziele powszechnego pokoju.

Po złożeniu tej deklaracji Matsuoka i inni członkowie delegacji japońskiej wśród głębokiej ciszy opuszczają gremjalnie salę obrad.

Do Polski chętnie ciągnie obcy kapitał

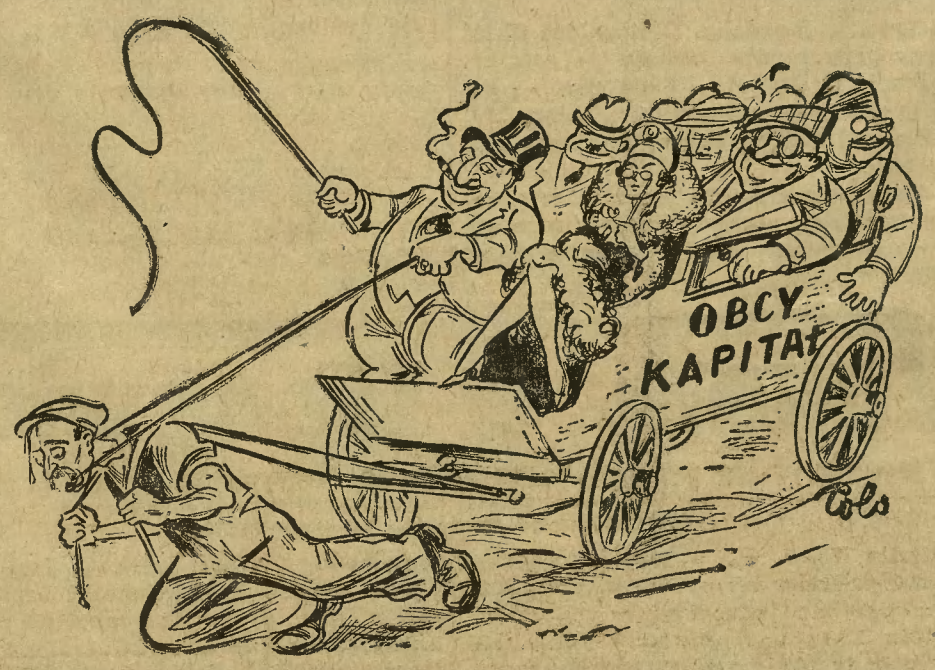

bo znajduje zawsze w polskim robotniku tanią siłę pociągową.

Armja japońska atakuje.

Obawy Chińczyków.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 2. **Sytuacja na Dalekim Wschodzie przedstawia się coraz poważniej. Japończycy maszerują na prowincję Jehol o sile 90 000 ludzi. Wczoraj zostało zajęte miasto Kailu.**

Marynarzom floty amerykańskiej, stacjonowanej na Pacyfiku wstrzymano urlopy.

Chińczycy nie mają odwagi, aby uznać obecny stan za otwartą wojnę, gdyż Japończycy grożą w tym wypadku blokadą wszystkich portów chińskich.

St. Ro.

Dalszy ciąg debaty budżetowej.

Senat o polskiej polityce zagranicznej.

Zupełna jednomyślność, jeżeli chodzi o Pomorze.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 24 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu senatu sen. Hubicka referowała budżet MSZ. W dyskusji sen. Loewenhertz (BB) określa, iż **polityka niemiecka jest polityką wojenną**, gdyż realne jej cele nie mogą być osiągnięte bez wojny. Takim postulatem wojennym, nie dającym się nigdy zrealizować bez wojny, jest program zabrania Polsce Pomorza. **Urzeczywistnieniu tego programu przeciwstawiłby się z bronią w ręku cały naród,** wszyscy mieszkańcy Rzplitej, bez różnicy przekonań. Mówca zakończył słowami: podstawą naszej polityki jest i musi pozostać:

siła i znaczenie, bezpieczeństwo i dobro Rzeczypospolitej.

Sen. Kozicki (Kl. Nar.) kładzie przedewszystkiem nacisk na **konieczność jak najszerszego porozumienia z naszym sąsiadem wschodnim.** Uważa on, że pakt o nieagresji z Sowietami nie jest czczą formalnością tylko, lecz jest oparty na koniecznościach dziejowych, wynikających stąd, że Rosja zwraca się na Wschód i jest pochłonięta wewnętrznemi sprawami, więc zobowiązania pokojowe Rosji wynikają z natury rzeczy, a nie z dyplomatycznych wybiegów.

Mówiąc o niebezpieczeństwie niemieckiem mówca ostrzega rząd, aby w wewnętrznej polityce nie robił nic takiego, coby nas w przyszłości osłabić mogło w walce z Niemcami. Dziś najmocniejszą ostoją pokoju jest Francja i jej siła. Polityka Polski nie powinna zrobić niczego, coby tę siłę w niej zmniejszyło.

Oparcie polityki narodowej na szerokich masach ludowych mówca uznaje za konieczne. W Polsce tego dziś niema i to jest słabością jej polityki zagranicznej. Opinja nie wie, jakie są podstawy tej polityki. Potrzebne jest u nas **współdziałanie rządu ze społeczeństwem, oparcie się rządu na silnym prądzie narodowym** i społecznym.

Musi nastąpić **zmiana wewnętrzna,** tworząca podstawę do takiej siły narodowej, która wszystkie trudności przezwycięży.

Sen. Dębski (PPS) jest przekonany, iż nasza polityka zagraniczna nie może się opierać na rządach despotycznych i w nich szukać pomocy. Jeżeli PPS zajmuje się polityką zagraniczną to dlatego, że jej na niepodległości zależy.

Sen. Dębski został dwukrotnie przywołany do porządku, gdy mówił o Brześciu i metodach brzeskich.

Sen. Kulerski (Str. L.) **przedstrzegał przed polityką ustępstw wobec Niemców.** Fala ich nienawiści bije w naszą barjerę. Wymaga to zjednoczenia narodu, co przy dzisiejszych rządach jest niemożliwe. Jednym z warunków naszego zwycięstwa będzie utrzymanie naszego sojuszu z Francją. Kardynalnym jednak warunkiem utrzymania naszej pozycji na arenie międzynarodowej jest i pozostanie

wewnętrzny spokój i harmonja,

którą rząd bezustannie narusza przez takie ustawy, jak: samorządowa, akademicka itd.

Mówca opowiada się **za nowemi i uczciwemi wyborami** i zwraca się do sanacji ze słowami: „panowie ich nie chcą i odpowiecie za to w przyszłości. Bagnety nie uratowały nawet groźnych przywódców rewolucji francuskiej".

Sen. Thullie (Chrz. Dem.) podkreśla, że co do zakusów na nasze ziemie zachodnie wszystkie stronnictwa polskie są jednomyślne, cały naród odrzuca jakąkolwiek dyskusję, a gdyby Niemcy z bronią w ręku najechali nasze ziemie, **to wszyscy, jak jeden mąż, stanimy w jej obronie.**

Współpraca z państwami słowiańskiemi koniecznością dziejową.

Podkreślając znaczenie naszych sojuszów i zwracając uwagę na coraz silniejsze zespolenie państw **małej Ententy,** mówca wskazuje **na konieczność większego zbliżenia się do niej Polski.** Należą do niej niektóre **państwa słowiańskie,** a Polsce przypada posłannictwo przewodzenia słowiańszczyźnie.

Nawiązując do faktu gwałtownego zmniejszania się naszej emigracji przy równoczesnym stałym wzroście ludności, oraz do faktu, że do kolonji swoich Niemcy przed wojną dokładali wielkie sumy z podatków, na które składali się i Polacy w zaborze pruskim, mówca wnosi rezolucję następującą: **„Senat stwierdza konieczną potrzebę kolonji dla Polski i wzywa rząd, by w chwili, gdy sprawa rozdania mandatów kolonjalnych stanie się aktualną na forum międzynarodowem, przedstawił żądanie Polski do odpowiedniego mandatu kolonjalnego".**

Na tem dyskusję zakończono. Jutro dalszy ciąg obrad Senatu.

—::—

Gdańska policja

pełni w dalszym ciągu służbę w porcie gdańskim.

Rząd polski nie godzi się na takie załatwienie sprawy.

Gdańsk, 25. 2. (Tel. wł.). Obecnie w porcie gdańskim, po wycofaniu przez senat gdański oddziału policji z pod rozkazów Rady Portu, pełni służbę ten sam oddział policji z tą jednak wielką różnicą, iż z mundurów usunięto opaski, noszące napis: „Hafenpolizei" (policja portowa), a rozkazy wydaje temuż oddziałowi nie Rada Portu, ale komenda policji gdańskiej.

W ten sposób służbę policyjną w porcie gdańskim objęła gdańska „Schutzpolizei" na działalność której Rada Portu nie ma żadnego wpływu.

Komisarz generalny Rzeczplitej p. Papée oświadczył Radzie Portu, iż **rząd polski nie godzi się na takie załatwienie sprawy** i wobec tego Rada Portu zastanawia się obecnie nad tem, co począć w tej trudnej sytuacji.

Jeżeli nie nastąpi uzgodnienie stanowiska pomiędzy polskimi i gdańskimi członkami Rady Portu — a z tem należy się liczyć — wypowie się prawdopodobnie prezydent Rady Portu dr. Benzinger. Należy się przytem liczyć z wypowiedzeniem się w tej sprawie również wysokiego komisarza Ligi Narodów.

* * *

Rząd polski nie zgodzi się na to, ażeby służbę w porcie pełniły oddziały policyjne, podlegające gdańskiej komendzie policji.

Hitler konferuje z żoną Wilhelma.

„Nie można ryzykować powrotu Hohenzollernów".

Londyn, 25. 2. (PAT) **„Daily Express" zamieszcza depeszę swego korespondenta z Berlina, opisującą szczegółowo spotkanie żony b. cesarza Wilhelma Herminy w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie z Hitlerem.**

W rozmowie z żoną Wilhelma Hitler miał oświadczyć, że chwila obecna nie dojrzała jeszcze do powrotu cesarza. Trudności polityczne i gospodarcze Niemiec są tak wielkie, że mimo szacunku i uznania, jakie Hitler żywi dla Hohenzollernów, nie można obecnie ryzykować powrotu dynastji na tron.

Energja nowych władców Rzeszy

rozwija się na wszystkich frontach.

„Hilfspolizei" silną podporą dyktatury.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 2. W bilansie narodowo-socjalistycznej akcji należy zapisać mowę ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Fricka w Hamburgu grzmiącą przeciwko separatystom południowo- i północno-niemieckim. Po pogróżkach i zapewnieniu, że dla rządu Rzeszy niema linji Menu oświadczył pod adresem obecnych tam senatorów hamburskich i separatystów, że **„z początkiem marca będą się musieli więcej nauczyć i podporządkować rządowi Rzeszy".** Mowa wywołała wielkie oburzenie w Bawarji, to też Papen poczuł się w obowiązku uspokoić i przekonuje Bawarczyków, że nikt nie czyha na ich odrębność.

Również tego dnia przemawiał w Monachjum Hitler i przedstawiał się jako prawdziwy bawarski premjer.

Mimo zapewnień komisarycznego ministra Goeringa jego podwładni terroryzują centrum, gdzie tylko mogą.

W Kenpen nad dolnym Renem oddziały szturmowe obsadziły drukarnię Niederreinische Tageblatt" i wspólnie z Schupo przeprowadzały cenzurę pisma.

Po wczorajszej rewizji zamknięto „Dom Liebknechta" i centralną drukarnię komunistyczną „City".

Energja nowych władców rozwija się więc na rozmaitych frontach bez obawy o konsekwencje.

Wczoraj donosiliśmy o zamiarze przemianowania oddziałów szturmowych Hitlera na policję pomocniczą. Dziś zostało to urzeczywistnione. **Ogłoszono rozporządzenie komisarycznego ministra Goeringa przewidujące tworzenie Hilfs-Polizei z wybranych elementów z pośród związków narodowych, tj. z pośród szturmowych oddziałów Hitlera i Stahlhelmu.**

Hilfs-Polizei otrzyma broń, legitymacje i w czasie służby białe opaski na lewem ramieniu z napisem: „Hilfs-Polizei". Po odbyciu służby odznaki i broń mają składać w komendach policji. Hilfs-Polizei może występować we własnem ubraniu lub w mundurach partyjnych.

Rozporządzenie poleca utworzenie oddziałów Hilfs-Polizei prezydentom policji a w Berlinie ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy. Powstanie Hilfs-Polizei rozkłada się na etapy, aby nie wywoływać w masach ludu oburzenia.

Przez utworzenie Hilfs-Polizei tworzy się nietylko potężny filar pod budowę dyktatury, ale ma to także i drugi cel obejścia traktatu wersalskiego. St. Ro.

—::—

Komitet doradczy dla spraw Dalekiego Wschodu.

Liga Narodów usiłuje wypełnić swą misję.

Genewa, 25. 2. (PAT) Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi zebrało się po południu. **Miejsca delegacji japońskiej były puste. Przewodniczący przedstawił projekt rezolucji, w której zgromadzenie biorąc pod uwagę, że według art. 3 paktu jest kompetentne we wszystkich sprawach, dotyczących pokoju świata i że wobec tego nie może przestać zajmować się dalszym rozwojem zatargu chińsko-japońskiego postanawia utworzyć komitet doradczy, który będzie śledził sytuację dla ułatwienia zgromadzeniu wykonywania jego misji.** Komitet będzie się składał z członków komitetu 19-tu oraz reprezentantów Kanady i Holandji i zaprosi do współpracy rządy Stanów Zjedn. i ZSRR.

Dłuższe przemówienie, poświęcone położeniu w Dżehol wygłosił przedstawiciel Chin Wellington Koo. Podkreślił on, że chodzi tu o terytorjum większe od Czechosłowacji, zamieszkałe przez 3 i pół miljona Chińczyków. **Jeżeli Dżehol będzie zdobyte przez Japonję, to całe północne Chiny będą narażone na inwazję japońską. Dlatego też Chińczycy będą bronić Dżeholu do ostatka. Operacje w Dżehol — dodał Koo — będą groźniejsze, niż wszystkie inne, które się widziało od czasów istnienia Ligi Narodów.**

Zgromadzenie przyjęło rezolucję, zaproponowaną przez przewodniczącego. Nowo utworzony komitet zbierze się w najbliższym czasie.

Zmiany w Genewie.

Raport 19-stu przyjęto jednomyślnie. — Japonja opuści L. N.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 2. **Po wczorajszem głosowaniu w Lidze Narodów podczas którego przyjęto jednomyślnie raport komitetu 19-tu nastąpiło odprężenie. Instytucja ta czuje się wzmocniona swą energją.**

Natomiast w łonie konferencji rozbrojeniowej zaszły daleko idące trudności. Jeżeli Japonja opuści Ligę Narodów, co zapewne urzędowo uczyni w najbliższych dniach, wówczas na konferencji rozbrojeniowej pozostawi tylko obserwatora swego, co utrudni przyjęcie ogólnej konwencji. St. Ro.

Nowy wiceminister Opieki Społecznej.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Nowomianowany wiceminister min. Opieki Społecznej p. Duch obejmie swe urzędowanie dnia 2 bm. Podlegać mu będzie departament ubezpieczeń i pracy. Drugiemu wiceministrowi p. Pietrzyńskiemu podlegać będzie opieka społeczna i wydział zdrowia publicznego.

List z Berlina.

Kiedy Wilhelm wróci na tron?

Płaszcz Hohenzollernów utuli pospołu hitlerowców i socjalistów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 23 luty.

— O powrocie Hohenzollernów nie może być zupełnie mowy. Jeżeli postawimy do rozstrzygnięcia kwestję republika czy monarchja, będzie to nowa podstawa do nieprzerwanych niepokoi w czasie, gdy nam nie odzownie potrzebnem jest, abyśmy stanowili jednolitą całość i wiedzieli gdzie się znajdujemy.

Tak oświadczył Hitler w owym słynnym wywiadzie dla „Sunday Express“ i w dwadzieścia cztery godzin potem zaprzeczył, jakoby wogóle tą kwestję poruszał. Czy słowa powyższe pochodzą od obecnego kanclerza, czy nie, faktem jest, że bardzo dobrze charakteryzują obecną politykę „nazich“. **Hitler rzeczywiście nie wywieszał sztandaru monarchistycznego i nie wywiesza.** Ma w łonie swej partji za dużo elementów republikańskich i socjalistycznych, aby ryzykować tego rodzaju napięcie wewnętrzne w momencie chwytania władzy w swoje ręce. Tak jest dziś, ale co będzie jutro?

Hitler jest dyktatorem per procura — z polecenia. Ponad nim stoją niemiecko-narodowi, jeszcze wyżej Reichswehra, a najwyżej Hindenburg. A „wódz“ stanowi straż przednią i **skupia na swej piersi ataki wrogów.** Pan każe, sługa musi. Hitler napędza pieniądze do kieszeni obszarników i przemysłowców i w imię pełni władzy walczy z robotnikami, z katolikami i wreszcie z separatyzmem południowym.

W ogniu walki wewnętrznej ktoś musi się prędzej zużyć. Obozowi Hugenberga może wprost zabraknąć sił do kierowania Hitlerem. Ten przecież, aby przeprowadzać swój program musi porość w pierze. I już to robi, obsadzając całą administrację polityczną swemi ludźmi. Niemiecko-narodowi nie mogą mu przeszkadzać, bo tem samem podcinają pęciny koniowi, na którym jadą. Logika wypadków prowadzi nieuchronnie **albo w kierunku wyczerpania sił Hitlera na usługach junkrów, albo w kierunku jego dyktatury.**

Obydwie powyższe możliwości nie idą po linji dążeń niemiecko-narodowych. W pierwszym wypadku zostają sami jak załoga rozbitego okrętu na wzburzonem morzu anarchji, a w drugim oddają kraj na łup niewiadomych eksperymentów hitlerowskich. Jednem wyjściem z tego galimatjasu jest

tylko restauracja monarchji!!!

Powrót Wilhelma, jego syna, czy wnuka — to wszystko jedno — na tron Hohenzollernów kładzie kres wszystkim kłopotom junkierstwa. Nie potrzebują wówczas głosów wyborczych Mają tron i mogą się na nim oprzeć, jako wierni słudzy monarchji. Hitlerowi każą przysiąc na wierność monarsze i uczynią go **kanclerzem dożywotnim** z tem jednak warunkiem, że nawet... żelazny kanclerz Bismark **musiał ustąpić, gdy stracił zaufanie swego pana i władcy!!!**

Hitlerowi nie uśmiechają się takie miraże szczęścia w przedpokoju cesarskim. On marzy o jednem:

chce być prezydentem Rzeszy!!!

Stałby się wtedy czynnikiem nadrzędnym. Odpowiedzialność spadłaby na kanclerzy przez niego mianowanych, a on sam pożywałby chleb dobrze zasłużonego, który wywiódł Niemcy z niewoli marksizmu.

To są jednak marzenia. **Hindenburg żyje, cieszy się dobrem zdrowiem i zmusić się do dymisji nie da.** Tymczasem Hitler na drodze ku władzy wywołuje widma coraz ostrzejszych walk wewnętrznych. Ma przeciw sobie front **od komunistów, poprzez katolików, aż do bawarskich separatystów** i sam, gdyby mógł, kto wie, czy nie pogodziłby się **z ideą schowania się za czyimś dostatecznie wielkim kołnierzem.**

Gdy fotel prezydenta Rzeszy się opróżni, **Hitler stanie wobec kontrkandydatury Kronprinza!** Niemiecko-narodowi nie zawachają się ani chwili przed zrobieniem takiego figla swemu wspólnikowi. I wówczas Hitler znajdzie się w kropce. Jego kandydatura będzie bez szans. Będzie musiał ryzykować drugie ściślejsze głosowanie i wówczas może się stać, że zwycięży kandydat lewicy, bo część wyznawców Hitlera zdradzi z łatwością wodza dla Hohenzollerna.

Hitler dziś nie chce mówić o monarchji, ale w tej sytuacji jutro będzie musiał sam **wskazać na płaszcz cesarski, jako na najlepszy balsam na wszystkie niemieckie kłopoty.** Najpierw będzie można urządzić generalną próbę z Wittelsbachami w Bawarji. W Prusach i w Rzeszy będzie się rozwijał szturm na demokrację i parlamentaryzm, a poczciwym bawarczykom, aby nie przeszkadzali pokaże się **jutrzenkę lepszej przyszłości — królewskie berło!!!**

Już dziś widać, że wskrzeszenie monarchji będzie **powitane na lewicy z westchnieniem ulgi.** Centrum nie przeciwstawi się Kronprinzowi — to pewne. Ba, nawet socjaliści się gotowi pogodzić z monarchją. Oni, którzy godzili się z Brüningiem, aby nie przyszedł Papen, z Papenem, aby go nie zastąpił Schleicher i ze Schleicherem, aby odpędzić zmorę Hitleryzmu, **powitają wskrzeszenie monarchji, jako balsam na rany zadane im przez dyktaturę „nazich“.**

Z wyjątkiem komunistów **cała Rzesza tęskni do wielkiego płaszcza cesarskiego, któryby utulił wszystkich Niemców„ tęskniących zgodnie ze swą naturą do absolutyzmu i autorytetu monarszego.** Nie mamy zamiaru przepowiadać przyszłości. Chcemy wskazać tylko na jedno, że **logika wypadków, stosunków partyjnych i charakteru narodowego Niemiec prowadzi do powrotu Hohenzollernów na tron** i że fakt ten **powinien mieć miejsce w ciągu najbliższych paru lat.** **St. Równicki.**

CZY PANI JEST ZADOWOLONA ZE SWEJ CERY?
Tylko przy regularnej pielęgnacji skóry, cera staje się piękna i świeża:

KREM ELIDA CO GODZINĘ
3690

Najwybitniejsi członkowie gabinetu Roosevelta.

Pierwszy to Cordell Hull, znany amerykański ekonomista, który został sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Hull stoi na stanowisku, że pewna redukcja długów wojennych wobec Ameryki jest możliwą tylko wzamian za znaczne koncesje gospodarcze, poczynione Ameryce przez państwa europejskie. Drugi to W. H. Woodin, wielki przemysłowiec, mianowany kierownikiem skarbu. Stanowisko jego mimo złej konjunktury nie będzie trudne, bo kongres udzielił gabinetowi Roosevelta pod tym względem nadzwyczajnych pełnomocnictw. Trzeci senator Swanson, min. marynarki.

Niezależny organ gdański „soli“ Hitlerowi.

(PAT). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej Frick nadesłał do redakcji **„Danziger Volksstimme“** pismo, w którem donosi, że na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeszy niemieckiej **do dnia 31 maja rb.**

Jako powód minister Frick podaje ogłoszenie przez gdański organ socjalistyczny tygodniowego przeglądu, zawierającego obraźliwe słowa w stosunku do Hitlera i jego rządu.

Berlin, PAT. W najbliższych dniach ukaże się nowa książka generała von Seeckta, jednego z najmiarodajniejszych polityków niemieckich, omawiająca m. in. stanowisko Niemiec wobec ZSRR. Generał von Seeckt wypowiada się za dążeniem rozbudowy przyjaznych stosunków niemiecko-sowieckich, przy zachowaniu niezależności obu państw w polityce zewnętrznej.

Anastazja Drewnowska. (7

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Po chwili koło powozu zebrał się cały tłum sąsiadów i sąsiadek. Szarzyński usiłował rozmawiać z Danką wbrew Anulce, która chciała zmonopolizować całą jego uwagę na swój użytek. Danka, ze swej strony, siliła się na swobodę, co przychodziło jej niezmiernie trudno, gdyż czuła się pod obserwacją.

— Pani długo zabawi w Zakliczynie? — pytał Szarzyński, zaglądając jej nieomal pod kapelusz. — Pani pierwszy raz w tych stronach. Nigdy pani nie widywałem, a mieszkam tu już od dziesięciu lat.

— Nie pierwszy raz, o! nie — odpowiedziała Danka. — Byłam dwa razy w zimie...

— Dziwnie, że pani nie spotkałem.

— ...

— Długo jeszcze pani zabawi?

— Nie wiem. To będzie zależało od kuzynostwa — wyjąkała, odwracając oczy przed wzrokiem Anulki.

— Mamusia zatrzyma ciocię tak długo, jak jej się będzie podobało — oświadczyła wrzaskliwie ta ostatnia. — Ciocia jest bezrobotna i nie ma się czego spieszyć. Ciocia nie umie tańczyć oberka tak jak ja.

Szarzyński przygryzł usta odruchem zniecierpliwienia, ale zaraz roześmiał się niedbale i rzekł:

— No, zobaczymy, panno Anusiu. Zobaczymy, co wyjdzie z tych przechwałek. A jak ciocia lepiej zatańczy od pani, to co?

Dziewczynka wydęła pogardliwie usta.

— Wykluczone. Żeby dobrze tańczyć oberka, trzeba urodzić się na wsi.

Z pośród zebranych wysunął się kapitan Zgrzyt.

— Panno Danuto — rzekł — co słychać u panny Marysi? Czy jej tu dziś niema?

— O, z pewnością jest — odparła Danka, ożywiając się lekko. — Umówiłyśmy się, że się spotkamy. Zawsze bierze na jarmark czerwoną, krakowską chusteczkę.

— Żeby się lepiej użerać z babami i taniej płacić — skomentowała Anulka. — Biorą ją za swoją.

— To mi się podoba. Lubię praktyczne panny — odparł niefrasobliwie kapitan, ignorując złośliwość dziewczynki.

— I żyto pan też lubi? — przycięła szybko panienka ze dworu.

Zgrzyt nie zrozumiał, ale zobaczywszy nagły rumieniec Danki, zmieszał się i cofnął za Szarzyńskiego.

— O, jest Marysia!... — zawołała nagle Danka, wysiadając z powozu i biegnąc na spotkanie przyjaciółki.

— Gdzie lecisz, Danka — krzyknęła za nią pani Służkowa. — Też przyjaźnie! — mruknęła pogardliwie, wzruszając ramionami.

Marysia ukłoniła jej się zdaleka i przystanęła o jakieś dwadzieścia kroków. Pani Barbara udała, że jej nie zauważyła, żeby się nie odkłonić. Marysia, w czerwonej chusteczce na głowie i pstrej kretonowej sukience, wyglądała, jak zwykle, hożo i wdzięcznie. Wycałowawszy się z Danką, wyciągnęła rękę do Szarzyńskiego i dopiero na końcu do Zgrzyta. Anulka widząc, że czwórka zaczyna się oddalać, zeskoczyła z kozła.

— A ty gdzie? Stój — przytrzymała ją za rękę matka.

— Mamusiu, ja posłucham, o czem oni rozmawiają. Ta panna Marysia tak wywraca oczami, a ciocia Danka to się wciąż czerwieni — odpowiedziała głośnym szeptem Anulka. — Potem mamusi opowiem.

— No, to idź, ale powiedz cioci, żeby mi tu zaraz wracała. Rozumiesz? Natychmiast.

Rozdział IV.

Anulka ruszyła przez tłum jak taran, roztrącając ludzi na prawo i lewo, nikogo nie przepraszając. Danka i Marysia szły pod ręce. Eskortowali je Szarzyński i Zgrzyt, na skrzydłach, każdy obok tej, do której go ciągnęło. Anulka dogoniwszy ich, wpadła od tyłu na panny z takim impetem, że o mało ich nie przewróciła, poczem wepchnęła się między nie i wzięła je pod ręce. Młodzi ludzie okazali wyraźne niezadowolenie. Danka przygryzła usta, a Marysia, jak zawsze, tylko się roześmiała.

— Mamusia kazała, żeby ciocia natychmiast wracała — oznajmiła wrzaskliwie Anulka. — Słyszy ciocia?

— Słyszę, słyszę — bąknęła z hamowaną irytacją Danka.

— Bo już nigdy nie zabierzemy cioci na jarmark!

— A jak panna Anusia będzie taka niegrzeczna dla cioci, to nie będę tańczył z nią oberka — wtrącił Szarzyński.

Twarz Anki zadrgała złością i oburzeniem, a w oczach stanęły łzy. Umilkła jak zmyta, ale się nie odczepiła. Po chwilowem milczeniu Zgrzyt zwrócił się do Marysi:

— To panie nie przyjechały razem?

— Nie. Zabrałam się, jak tu mówią, z moim gospodarzem.

— Panna Marysia lubi udawać chłopkę — wtrąciła Anulka. Zawsze jeździ wozem drabiniastym.

Zgrzyt zwrócił zachwycone spojrzenie na Marysię.

— Śliczna gosposia — rzekł umyślnie cicho, żeby Anulka nie usłyszała. — Urocza gosposia! Czy dostała pani zaproszenie na tańce do Deptakowa?...

— Owszem.

— Przyjedzie pani? — zapytał skwapliwie.

— Nie... nie wiem.

— Jakto? Dlaczego? Panno Marysiu ko... panno Marysiu, pani będzie dobra i przyjedzie Proszę mi dać słowo, że pani przyjedzie.

Marysia zawahała się lekko.

— Mogą pani przyjechać razem — nalegał natarczywie kapitan, już zupełnie głośno. — Panno Danko, będzie pani w Deptakowie?

Danka zrobiła wielkie oczy.

— Nigdy tam jeszcze nie byłam. Nie wiem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych **„Miłość w pustyni"**, dramat wschodni na tle walki białego z szejkiem arabskim o najpiękniejszą kobietę.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych wielki film rosyjski p. t. **„Rasputin"** z Konradem Veidtem w roli głównej.

P. WOJEWODA POMORSKI W GDYNI.

Przybył do Gdyni na jednodniową inspekcję służbową wojewoda pomorski p. Kirtiklis i udzielał posłuchań. Wieczorem odjechał p. wojewoda zpowrotem do Torunia.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW W INSTYTUCIE BAŁTYCKIM W GDYNI.

Z początkiem marca br. rozpoczyna Instytut Bałtycki cykl naukowych odczytów, cieszących się dobrą sławą wśród tutejszych sfer intelektualnych z powodu wysokiego ich poziomu naukowego.

Dnia 5 marca br. wygłosi prof. Wł. Konopczyński odczyt na temat: **„Kwestja bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe".**

Dnia 26 marca prof. Jan Nowak będzie miał prelekcję o **przeszłości geologicznej Bałtyku.**

Dnia 2 kwietnia br. będzie miał wielce interesujący wykład prof. Michał Siedlecki na temat nadzwyczaj interesujący p. t. **„Morze źródłem życia".**

Wykłady te odbywać się będą w auli szkoły morskiej każdorazowo o godz. 17 (5 po poł.)

Intelektualna część społeczeństwa gdyńskiego niewątpliwie z prawdziwą radością powita te zapowiedziane uczty duchowe, które zawdzięcza uznania godnym zabiegom dyrektora Instytutu Bałtyckiego p. dr. Borowika.

Urząd Wojewódzki Pomorski prostuje...

W związku z ukazaniem się w nr. 42 „Dziennika Bydgoskiego" z dn. 21. bm. na str. 4 notatki pod tytułem „Nareszcie poszedł" — Urząd Wojewódzki Pomorski prosi o zamieszczenie we wspomnianem czasopiśmie na podstawie § 11 ustawy prasowej z dn. 7. V. 1874 r. następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że p. Czerwiński musiał przekazać swój urząd przy interwencji przysłanego w tym celu przez p. Wojewodę inspektora samorządowego i naczelnika bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego.

Natomiast prawdą jest, że obecność w Gdyni naczelnika wydziału bezpieczeństwa nie miała żadnego związku z przekazywaniem urzędowania nowomianowanemu Komisarzowi Rządu w Gdyni przez obecnego wicewojewodę stanisławowskiego jak również prawdą jest, że obecność wojewódzkiego inspektora samorządowego przy wspomnianem przekazywaniu urzędowania nie posiadała charakteru specjalnej interwencji, gdyż udział urzędnika inspekcyjnego z ramienia Urzędu Wojewódzkiego przy każdorazowem przekazywaniu urzędowania jest normalnym obowiązkiem, przewidzianym w przepisach instrukcji inspekcyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wojewoda: (—) Kirtiklis.

Nowe szykany senatu gdańskiego.

Od trzech lat kursują na linji Gdynia-Sopoty autobusy prywatnego przedsiębiorstwa Szandrach i Sp. bez żadnych przeszkód.

Z chwilą przyjścia do władzy skrajnych elementów nacjonalistycznych zainaugurowano nowy kurs szykan w stosunku do obywateli polskich.

Przed dwoma dniami otrzymało przedsiębiorstwo autobusowe p. Szandracha od senatu gdańskiego wezwanie, ażeby szoferzy kierujący autobusami wykazali się **patentami na kierowców samochodowych, uzyskanemi od gdańskiej komisji egzaminacyjnej.**

Na tem conajmniej... niesłychanem żądaniu nie kończy się jednak złośliwa szykana senatu gdańskiego wobec polskiego przedsiębiorstwa autobusowego. Żądali oni ponadto, **aby przedsiębiorstwo ubezpieczyło pasażerów od wypadku w gdańskiem towarzystwie ubezpieczeń.**

Do wykonania tych dzikich, pozbawionych wszelkich podstaw prawnych wymogów, wyznaczono przedsiębiorstwu termin dwutygodniowy, **z zagrożeniem niedopuszczenia wozów przedsiębiorstwa na teren gdański, o ile wymogi te nie zostaną spełnione.**

Nie wątpimy, że sprawą tą zainteresuje się nasz Gen. Komisarjat Rządu, a o ileby interwencja ta nie odniosła należytego skutku, rząd polski znajdzie niewątpliwie odpowiednie środki represyjne wobec gdańskich pojazdów mechanicznych, których tysiące szwenda się po obszarach polskich.

W razie potrzeby należałoby także zaapelować do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, aby ten zbadał, na jakich podstawach senat gdański ośmielił się wydać tego rodzaju zarządzenie.

Oficerowie carskiej marynarki wojennej

w świetle fachowej krytyki rosyjskiej.

Wielokrotnie już wskazaliśmy na łamach naszego pisma niczem nie uzasadnione faworyzowanie b. oficerów carskiej marynarki wojennej przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych nietylko **w naszej młodej marynarce handlowej,** lecz także **w państwowych towarzystwach żeglugowych,** a przedewszystkiem **w Urzędzie Morskim i Kapitanacie Portu,** z jaskrawą szkodą dla absolwentów polskiej Szkoły Morskiej i oficerów marynarki handlowej i wojennej dwóch innych zaborów, których polskość nie nasuwała żadnych wątpliwości.

Na zarzuty nasze skierowane pod adresem Departamentu Morskiego, odpowiadał nam dyr. Hilchen stale, że oficerowie carskiej marynarki wojennej **są wybitnymi fachowcami, wobec czego muszą mieć pierwszeństwo** przy obsadzie komend statków handlowych i kierowniczych stanowisk w urzędach podległych Departamentowi Morskiemu.

Nie mieliśmy możności ani nie czuliśmy się kompetentnymi do sprawdzenia racjonalności tych opinji dyr. Hilchena co do fachowości oficerów carskiej marynarki wojennej.

Istnieje jednak bardzo cenna praca rosyjskich autorów, potwierdzających w całej pełni naszą „niemiarodajną" rzekomo opinję o carskiej marynarce wojennej. Jest to obszerne i poważne studjum historyczne p. t. **„Historja rusko-japońskiej wojny"** tom V. Redaktor-izdatiel (wydawca) M. E. Barcbatow i W. W. Funke, 1909 r.

Z dzieła tego, zbyt obszernego, aby go można streszczać, przytoczymy tylko w tłumaczeniu polskim kilka charakterystycznych ustępów, charakteryzujących w dosadny sposób tych przez p. dyr. Hilchena tak faworyzowanych **„speców" rosyjskich.**

Zastrzegamy się przytem jednak z góry, że **nie uogólniamy zarzutów naszych** do wszystkich oficerów b. carskiej floty wojennej, zatrudnionych obecnie w polskiej marynarce handlowej i urzędach morskich, gdyż są między nimi jednostki, które tak pod względem narodowym, jak również fachowej wiedzy i uzdolnienia, są wysokowartościowymi pionierami i budowniczymi naszej floty handlowej.

Wyjątki te potwierdzają jednak temwięcej regułę. Posłuchajmy więc, co mówią autorzy „Historji rusko-japońskiej wojny".

Na stronie 1063 tej książki czytamy:

„Załoga okrętów była zupełnie nieobeznana i nie umiała obchodzić się z pasami ratunkowemi. Większość marynarzy zakładała i przypinała je do pasa, tak, że w wodzie przewracała się do góry nogami i tonęła, przyczem pasów tych było mało; n. p. na jednym okręcie z załogą 800 ludzi pasów tych było najwyżej 20 sztuk, z których większość niezdatną była do użytku. Również załogi te nie umiały obchodzić się z łodziami ratunkowemi, nie mając pojęcia jak się trzyma wiosło w ręku. Gdy w końcu marca 1905 r. cała eskadra (flota) przybyła na wody Anamu, nikt nie wiedział, począwszy od dowodzącego tą flotą kontr-admirała Rożdziestwieńskiego, aż do marynarza, dokąd mają podążać, lub oczekiwać, czy jechać do Koreańskiej Zatoki, czy wokół Japonji".

A dalej na stronie 1078 czytamy znów:

„Nasi morscy oficerowie nie domagali nietylko brakiem ogólnego, lecz i specjalnego wykształcenia. Przeważnie lądowali na stanowiskach, na podstawie tak zwanego cenzusu, który otrzymać można było za pośrednictwem odbytych ustanowionej z góry ilości podróży morskich, a pozatem rolę odgrywała **protekcja i pobłażliwość władzy.** (System ten żywcem przeszczepiono też do Polski. — Przypisek red.).

Natychmiastowe wysłanie eskadry wymagało odrazu ogromnej ilości ludzi, których brali bez wyboru, przeważnie rezerwistów, dawno już odzwyczajonych od warunków pracy na statkach wojskowych, a jeżeli niektórzy z nich nie utracili swej technicznej wiedzy, to większość nie nadawała się do niczego. W szczególności pod tym względem był niedobór załogi na okrętach eskadry admirała Niebogatowa. Wyższa władza bardzo mało starała się o przygotowanie tych załóg. Ogromny brak dawał się odczuwać pod względem wykwalifikowanych mechaników. Wielkiem złem było nadmierne używanie wina przez personel Bałtycko-Cuszymskiej eskadry, połączone z rozprzężeniem.

Spotykało się bardzo często, że nawet na admiralskim okręcie, jedno śniadanie tylko trwało przez cały dzień, przyczem wypijano niemożliwie wielką ilość wina szampańskiego. W czasie długotrwałej podróż (z Morza Bałtyckiego na wody Oceanu Spokojnego, 12.000 mil morskich = 22.000 wiorst) na Madagaskarze eskadra ta oczekiwała 2 i pół miesiąca na admirałów Niebogatowa i Dobrotworskiego, którzy podążali z portów Rewla i Libawy.

W chwilach postoju oficerowie okrętowi robili wycieczki na ląd, w dobrze im znane lokale o złej opinji. Zdarzało się też, że wielu nie zadowalało się przyjemnościami nadbrzeżnych miejscowości, więc jeździli do wielkich miast, jak: Hamburga, Cherbourga, Brestu a nawet Paryża.

Naogół nasi oficerowie morscy bardzo mało mieli pojęcia o przybrzeżnych portach. Na odbywanie raidów morskich mało zwracano uwagi. Admirałowie przekonani byli, że oficerowie wszystko wiedzą i w czasie podróży studjować nie było potrzeby. Dowódcy poszczególnych okrętów zabezpieczeni byli sutem wynagrodzeniem za podróże na Daleki Wschód, jak na popisy, a władza zabierała ich z powrotem, lub sami wracali, ażeby żyć spokojnie i dowodzić na bezpiecznem Morzu Bałtyckiem. Ustanowiony w Zarządzie Morskim cenzor bardzo szkodził sprawie, oficerowie byli jakby gośćmi na okrętach, tak samo dowódcy. Kompletowanie ogólnego personelu tej eskadry pozostawiało bardzo dużo do życzenia, były wypadki, kiedy odgrywała rolę protekcja, albo wysyłano ludzi za karę, a naodwrót ludzi, którzy mogli być pożyteczni i byli kompetentni i starali się o przyjęcie, utrudniany im był dostęp do marynarki. Zresztą nie będziemy się zatrzymywać na tym punkcie; niedostateczne przygotowanie naszego służbowego personelu marynarki jest zupełnie jasne i o tem bardzo wiele pisało się w prasie. Braki te przypisać należy wielu innym naszym służbowym organizacjom, które nigdzie tak jaskrawo się nie zarysowały i nigdzie za stare grzechy nie była taka okropna zapłata, jak Czuszyma. Nie była to bitwa, lecz egzekucja jednych nad drugimi w całem słowa znaczeniu. Nic też dziwnego — piszą dalej autorowie — że druga eskadra oceanu spokojnego, tak zwana „niezdobyta armada", w skład której wchodziło pod dowództwem admirałów Rozdziestwieńskiego, Felkierstama, Niebogatowa, Dobrotworskiego i Enkwista, 37 okrętów uzbrojonych, o pojemności 304.500 ton oraz znaczna ilość statków pomocniczych, poniosła druzgocącą klęskę pod Czuszymą, zadaną im przez bohaterską flotę japońską, jakkolwiek posiadała ona tylko 29 jednostek bojowych o pojemności 218.000 ton. Z klęski tej zaledwie trzy statki zdołały wyjść cało, a jeden tylko „Ałmaz" zdołał przedostać się do Władywostoku. Taki sam los spotkał także i pierwszą eskadrę Oceanu Spokojnego dnia 28-go lipca 1904 r. na początku wojny. Zatopioną ona została przez Japończyków koło portu Artura".

*

Zapytać się musimy, czyż wobec tego możemy organizację naszej floty handlowej, troskę o jej rozwój powierzać ludziom o tak smutnych tradycjach marynarskich. Zaznaczamy jeszcze raz, że jest to opinja rdzennych Rosjan o rosyjskiej flocie.

Sąd jako reklama.

Proces o sprzedaną fotografję do celów reklamowych.

Znajomość dwu artystek kabaretowych w Paryżu: Raqueli Meller i Olgi Rany została przypieczętowana fotografją, którą pierwsza ofiarowała drugiej, z dedykacją i podpisem. Fotografja przedstawiała Raquelę Meller w kostjumie hiszpańskim, o bufiastej spódniczce i aksamitnej kamizelce bez rękawów. Ręce artystki wzniesione były do góry i założone na tył głowy.

Przed kilkoma dniami piękna Raquela, wszedłszy do jakiejś eleganckiej perfumerji, wśród licznych fotografij porozwieszanych na ścianach, poznała i swoją własną podobiznę w stroju hiszpańskim, **darowaną niegdyś „przyjaciółce".**

Zamiast dedykacji, widniał jednak pod nią napis: **„Stwierdzam, że zawsze używam Aneantyny, która w przeciągu kilku minut usuwa wszystkie zbyteczne włosy".** Pod tym napisem umieszczono reprodukcję autentycznego podpisu artystki.

Oburzona Raquella zdjęła bez ceremonji portret ze ściany i udała się do właściciela fabryki, produkującej Aneantynę, żądając wyjaśnień i **natychmiastowego zniszczenia wszystkich reprodukcyj swojej podobizny.**

Fabrykant jednak oświadczył, że fotografji dostarczyła mu artystka kabaretowa, pani Rana, **że zażądała za nią grubej zapłaty** i że on, jako prawny właściciel fotografji, może z niej korzystać w sposób dowolny.

Innego zdnia była Raquela, a ponieważ nie mogła dojść do porozumienia z upartym fabrykantem, sprawa oparła się o sąd.

Rozprawa odbędzie się za kilka dni i zapewne posłuży jako reklama zarówno Aneantynie, jak tancerce Raqueli Meller.

—::—

Niemcy wypowiadają umowy kontyngentowe.

Berliński korespondent APE donosi, **że niemieckie koła przemysłowo-handlowe przewidują wypowiedzenie wszelkich umów kontyngentowych z Polską niezwłocznie po wyborach.** Tym nastrojem mają się tłumaczyć trudności, na jakie natrafia sfinalizowanie traktatu polsko-austrjackiego.

Unormowanie wynagrodzenia adwokatów.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) Ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, normujące wynagrodzenie adwokatów. W sprawach cywilnych podstawą wynagrodzenia jest wartość egzekwowanego roszczenia. Zasadnicze wynagrodzenie wynosi przy wartości roszczenia do 150 zł — 15 zł, do 250 zł 25 zł, a ponad 250 zł za pierwsze 250 zł 25 zł i za każde rzopoczęte 50 zł — 5 zł.

Przy sprawach do 1000 zł za pierwsze 500 zł wynagrodzenie wynosi 50 zł, a za każde rozpoczęte 100 zł — 8 zł itd.

Pozatem rozporządzenie ministra normuje sprawy wynagrodzenia adwokatów za sprawy z pozwu i za sprawy egzekucyjne.

W postępowaniu zapobiegającem upadłości i postępowaniu ugodowem adwokat otrzymuje za sprawowanie czynności nadzorcy sądowego lub zarządcy ugodowego połowę zasadniczego wynagrodzenia od czynnej masy.

Ponadto adwokatowi należy się zwrot kosztów opłat telefonicznych i pocztowych, przejazdów itd.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 marca br.

Wielkie uroczystości na święta Wielkanocy.

W czasie obchodu świąt wielkanocnych w roku bieżącym odnowione zostaną w Rzymie niestosowane od 1870 r. uroczystości. Ojciec św. odprawi mianowicie w bazylice watykańskiej pontyfikalną mszę św. poczem w otoczeniu kardynałów i dworu uda się do loggi zewnętrznej bazyliki, skąd udzieli ludowi błogosławieństwa. Wieczorem fronton bazyliki, kopuła i kolumnady będą wspaniale iluminowane.

Nasze położenie zewnętrzno-polityczne.

Najpierw bezpieczeństwo — potem rozbrojenie.

(Przemówienie b. premjera posła Antoniego Ponikowskiego (Ch. D.) na komisji spraw zagranicznych Sejmu dnia 22 bm.)

II.

Chcielibyśmy móc wiedzieć dokąd go pędzą, bo przyznajemy się, że patrzymy na ostatni skok polityki niemieckiej z uczuciem zdumienia i zatroskania“.

Jeżeli tak ocenia się sytuację w zimnokrwistej Anglji, to o ile więcej prawa do niepokoju mamy my — tu — w Polsce wobec rozpalającego się szowinizmu niemieckiego.

Nie potrzeba szukać głęboko w pamięci, by przypomnieć sobie oświadczenia przywódców ruchu, który zwyciężył obecnie w Niemczech, oświadczenia tak ziejące nienawiścią do wszystkiego, co polskie, tak brutalnie wygrażające nam i tak bezwstydnie próbujące zaprzeczać nam naszych odwiecznych praw.

Do czego ludzie ci mogą pchnąć swój rozagitowany naród?

A teraz zwróćmy wzrok ku sobie i

obliczmy siły naszego odporu.

Jest jedna wielka niewzruszona pewność: naród nasz jest jednomyślny co do tego, że granice, które mu wyznaczyły traktaty są słuszne, i u straży tych granic stanie, jak jeden mąż, gdyby go do tego sprowokowano.

Co do tej gotowości naszej do obrony niema między nami różnic, niema i nigdy nie będzie żadnej wątpliwości. I ta zdecydowana postawa naszego społeczeństwa może napełniać nas wielką otuchą. Ale, powiedzmy sobie otwarcie, — potrzeba nam jeszcze czegoś więcej; **zwartego społeczeństwa i dobrego Rządu.**

Chciałbym zacząć od tego. Wiemy dobrze, jakie znaczenie w każdym konflikcie odgrywa **przygotowanie dyplomatyczne.** Przedewszystkiem chodzi o kierownictwo dyplomatyczne, które powinno stać bezwzględnie na wysokości swych ogromnych zadań.

Naturalnie nie poddajemy w wątpliwość patrjotyzmu tego kierownictwa i jego dobrej woli, ale nie ma ono za sobą ani takiego doświadczenia, ani takich sukcesów, abyśmy mogli wierzyć na ślepo. Wiem, że dla wielu z obecnych tu wystarcza, iż kierownictwo to jest żyrowane przez t. zw. czynnik miarodajny. Ale społeczeństwo polskie jest **dość dojrzałe** i dlatego domaga się, by go nie traktowano jak stadka, potulnie pozwalającego się zaganiać pastuszkowi. Ma ono zawsze prawo domagać się — zwłaszcza w takiej chwili napięcia, jak obecna — aby mu odsłonięto przynajmniej w ogólnych linjach, w jaki sposób przygotowuje się dyplomatyczne szańce państwowe.

Chciałbym tu dotknąć stanowiska Polski w sprawie przyszłej konwencji rozbrojeniowej.

Jest jeden dla nas pewnik: w interesie Polski leży bezwzględnie utrzymanie tezy: **„Najprzód bezpieczeństwo — potem rozbrojenie“.** Z tego właśnie założenia wychodził plan francuski i dlatego powinniśmy byli dokładać wszelkich starań, aby ten plan utrzymał się na porządku konferencji rozbrojeniowej i wogóle na porządku myślenia międzynarodowego w Europie. Delegat Polski — min. Raczyński — w swem głośnem oświadczeniu, mówiąc o trudnościach przed któremi stanęła konferencja, oddaje sprawiedliwość francuskiemu planowi rozbrojeniowemu, jako dziełu pełnemu logiki, ścisłości i szlachetnych idei, stwierdza jednak, że konferencja nie daje nadziei urzeczywistnienia żadnego z przedstawionych wielkich planów rozbrojeniowych, połączonych z szeroko zakreślonemi problemami politycznemi. Rosnące rozbieżności w pojmowaniu zagadnień politycznych grożą przeciągnięciem obrad konferencji rozbrojeniowej w nieskończoność, lub jej rozbiciem. Temu przeciąganiu — mówi dalej p. Raczyński — Rząd polski pragnie położyć kres i dlatego proponuje ograniczenie się do małej konwencji, zakazującej pewnych szczególnie dzikich form wojny.

Czyż jest słusznem, że Rząd polski tak się spieszy, aby nie przeciągać dyskusji?

W obliczu bezczelności niemieckiej, sądzę, że naszą rzeczą jest stwierdzanie na każdym terenie dyplomatycznym, iż **nie może być mowy o rozbrajaniu się bez uregulowania kwestji bezpieczeństwa.**

Jest forum, na którem możemy, oparci o pomoc Francji, walczyć o tę najpierwszą tezę naszej racji stanu. Wobec tego nie jest słusznem, jeżeli delegat Polski oświadcza: Nie łączmy kwestyj politycznych z programem ogólnego rozbrojenia, bo to pogłębia różnicę zdań. Jeżeli różnica zdań się pogłębia, to tembardziej nie powinniśmy dążyć do zamykania dyskusji. Dopóki ludzie dyskutują, zawsze jest nadzieja, że rozbieżności się utemperują, i że zdrowy rozsądek, który w tym przypadku mamy bezwzględnie po swej stronie, zwycięży.

Conajmniej więc można powiedzieć, że nie groziła nam żadna szkoda wskutek przedłużania się dyskusji, w której momenty polityczne, tak zgodnie z naszą żywotną tezą, były wplecione w rozprawy o rozbrojeniu.

Według mego zdania wszelkie odraczanie zasadniczej dyskusji pod pozorem rejestrowania uzyskanych ubocznych rezultatów jest dla nas niepożądane. Nie naszą rzeczą jest dyskusję tę gilotynować. Czy zresztą, przerywając tę dyskusję, zyskujemy sobie cenne poparcie naszych postulatów przez przeciwników polityki francuskiej?

Z tych przeciwników jeden — Italja. Niestety, **Mussolini już wyciągnął błogosławiące dłonie nad Niemcami Hitlera.** Publicysta angielski, Steed, który słyszy, jak trawa rośnie w polityce europejskiej, niedawno ostrzegał przed skłonnościami koleżeńskiemi Mussoliniego dla Hitlera.

(Dokończenie nastąpi.)

Światowy rekord szybkości.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 2. Na plaży w Etan Beach (na Florydzie) **światowej sławy automobilista Campbell ustanowił nowy rekord szybkości osiągając przeciętnie 440,25 km. na godzinę a przy przejeździe tam i z powrotem 437,91 km. Ostatni jego rekord wynosił 408,05 km.**

St. Ro.

Skonfiskowana odezwa katolików niemieckich.

Odezwa, którą wystosowało do ogółu katolików niemieckich 13 wielkich stowarzyszeń i związków niemieckich i której przedruk pociągnął za sobą **zawieszenie na 3 dni całej prasy centrowej w Prusach (600 pism),** głosi m. in.:

„To, co od połowy ubiegłego roku działo się w naszym kraju, jest przestępstwem wobec narodu.

Naród skłócony, poczucie prawa wstrząśnięte, przepaść między warstwami społecznemi pogłębiona, nienawiść, wrogość i gwałt na każdym kroku — oto sytuacja. Zabieramy głos w obliczu tej nędzy, która głębiej sięga niż wszystkie inne. Prawo i sprawiedliwość to przedmiot tęsknoty, która cechuje nasze czasy. Szerokie koła narodu odnoszą wrażenie, że pewni przedstawiciele władzy nie mają szacunku dla konstytucyjnych praw narodu i kraju i że stosują oni podwójną miarę.

Reichstag został rozwiązany bez potrzeby, a Landtag pruski w sposób sprzeczny z konstytucją. Komunalne przedstawicielstwa w Prusach uległy temu samemu zarządzeniu. Wszystko to dzieje się w tym celu, by grupy, posiadające władzę, miały możność zdobycia przy pomocy nowych wyborów większości dla ostatecznego utwierdzenia się w ustawodawstwie i administracji“.

Postawiwszy pytanie: „Jakie będą owoce tego panowania, gdy uświadomi ono sobie, że posiadło trwałą władzę?“, autorzy odezwy piszą:

„W składzie i zarządzeniach nowego rządu napróżno szukamy rękojmi odrodzenia narodu w duchu chrześcijańskim i narodowym. Za grzech wobec jedności niemieckiej uważamy, że piętnuje się jako zdrajców kraju ludzi, którzy krew przelewali za naród i państwo, a za grzech wobec młodzieży, że nawołuje się ją do nienawiści i zemsty i że tych, którzy inaczej myślą ogłasza się przed nią za wyjętych z pod prawa. To jest niszczenie młodzieży i burzenie podstaw zdrowej państwowości.

Po prawej stronie ci, którzy walczą z marksizmem, po lewej marksiści obu kierunków, którzy zmuszeni będą do niebezpiecznego współdziałania.

Jaki będzie koniec? Walka na śmierć i życie, front przeciwko frontowi, Niemcy terenem wojny domowej.

Zapowiada się walkę z bolszewizmem i bezbożnictwem. Ale bolszewizm może być i wśród narodowo-socjalistycznych znaków. Oświadczamy, że będziemy prowadzili walkę z wszelkiemi formami bolszewizmu. Niemcy nie mogą być wydane na łup ekstremistów; ani prawych, ani lewych.

Lud katolicki wszelkiego stanu i zawodu czuje się niezniszczalnym rzecznikiem takiego porządku społecznego. Dlatego przedstawiciele jego potępiają wszelką politykę, która opuszcza drogi prawa i sprawiedliwości, bez względu na to, czy ona z dołu, czy z góry. Dla nas wolność jest dobrem. **Dlatego odrzucamy dyktaturę, która narodowi nie daje nic innego, jak tylko to, by pozwolił rządzić sobą.**

Walczymy w duchu wielkich encyklik papieskich przeciwko niechrześcijańskiemu absolutyzmowi państwa w obronie samodzielności i narodowego charakteru praw do życia w rodzinie i gminie, w zawodzie i stanie, w rodzie i plemieniu.

Chcemy utrzymania prawa w życiu publicznem, świętości przysięgi na konstytucję oraz zachowania państwowo-obywatelskich i społecznych praw konstytucji Rzeszy.

Upaństwowienie hitlerowskich oddziałów szturmowych.

Szybkie rozwiązywanie „trudności“.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 2. Odwrót zarządzony przez Hitlera i Goeringa w stosunku do centrum nie jest zmianą systemu, lecz „pieredyszką“ (przerwa dla wypoczynku). Narodowi socjaliści uczuli się zbyt słabi, aby steroryzować całe społeczeństwo. **To też najbliższe dnie przyniosą prawdopodobnie inne rozwiązanie tych „trudności“.**

Czystka w administracji policji przybrała charakter lawiny. Codziennie opuszcza biurka kilkudziesięciu zasłużonych urzędników, aby zrobić miejsce „nazim“ (narodowym socjalistom). Widać wyraźny pośpiech, w kierunku zmiany na tych stanowiskach jeszcze przed wyborami.

Następnym aktem będzie przemianowanie oddziałów szturmowych na pomocnicze oddziały policyjne czyli na milicję jak we Włoszech. Już obecnie w mniejszych miejscowościach prezydenci policji uciekali do pomocy szturmowców. Nowa zmiana będzie jednak uregulowana specjalnym okólnikiem ministra Goeringa.

Po wyborach zostanie tylko kwestja przyszłego Reichstagu, który nie będzie miał większości rządowej.

Ulica rozumie ważność chwili i ludzie zapytują się, co będzie 5 marca.

St. Ro.

Bogaty połów policji w sztabie jaczejki komunistycznej.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.). Policja dokonała rewizji w lokalu sztabu jaczejki komunistycznej przy ul. Nowolipki, w którym natrafiono na 24 osoby, z których 12 zatrzymano w więzieniu; — pozostałych oddano pod dozór policyjny. Przy aresztowanym niej. Muszyńskim znaleziono 5 600 zł i 800 dolarów, przy Kalmanie 1 800 zł i 300 dol. oraz bilet okrężny PKP.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Dziwy różdżki czarodziejskiej.

Mataloni słynna różdżkarka włoska. — Różdżka w ręku księdza. — Wyniki badań Instytutu Geologicznego.

Coraz częściej odbija się o nasze uszy wyraz **różdżkarstwo.** Rozumiemy po nim ludzi szczególnie wrażliwych, którzy zapomocą różdżki czyli prętu drewnianego lub metalowego, wynajdują podziemne źródła i ukryte pod ziemią skarby mineralne i archeologiczne. Jak wiadomo, detekcję czyli owo wyczuwanie, tłumaczy się w sposób fizykalny i psychologiczny: woda i kruszce wysyłają fale (promieniują), organizm zaś różdżkarza jest specjalnie wrażliwy na te fale i reaguje skurczami mięśni ręki, trzymającej różdżkę lub też wahadło. Nie od rzeczy będzie na tem miejscu sprostować, że zarówno różdżka jak i wahadło służą tylko do ułatwienia różdżkarzowi reakcji na doznawane na terenie wrażenia, ale ani różdżka ani wahadło nie mają zasadniczego znaczenia w eksperymencie różdżkarskim.

W każdym kraju, gdzie poważniej traktuje się tę sprawę, różdżkarze zakładają związki i odbywają wspólne kongresy. Największe zrozumienie różdżkarstwo znalazło w Italji i we Francji, gdzie stanowi przedmiot licznych badań.

Ostatni międzynarodowy kongres w Weronie zgromadził przeszło 300 różdżkarzy, nazwanych także przez naukę **rabdomantami,** i dał sposobność do ciekawych doświadczeń na terenach naftowych Malandriano koło Parmy. **Podkreślić tu należy czynne zainteresowanie duchowieństwa włoskiego.**

Ważnym jest faktem, że szereg różdżkarzy pracujących pod kontrolą zupełnie oddzielnie, doszedł do jednakowych wniosków, które zostały sprawdzone w drodze wierceń w ziemi.

Do tego rodzaju fenomenów należy różdżkarka włoska Maria Domenica Mataloni, pochodząca z prostej rodziny chłopskiej. Liczy obecnie lat 25. Już za młodu wykazywała niezwykłe zdolności medjalne, na które jednak otoczenie nie zwracało większej uwagi. Zdolności jej odkrył inż. Cattoi, poświęcający się od szeregu lat badaniu zjawisk różdżkarstwa oraz poszukiwaniu na tej drodze źródeł nafty oraz pokładów mineralnych. Mataloni początkowo popisywała się odkrywaniem źródeł podziemnych, co, jak wiadomo, należy do najczęściej spotykanych objawów w różdżkarstwie. Dzięki umiejętnemu szkoleniu przez inż. Cattoi jesienią 1930 r. doszła do takiej doskonałości, że

Z ŁATWOŚCIĄ ODKRYWAŁA GŁĘBOKO POD ZIEMIĄ LEŻĄCE ŹRÓDŁA NIETYLKO WODY, LECZ TAKŻE NAFTY JAK RÓWNIEŻ ZŁOŻA METALI.

W toku dalszych doświadczeń napotkała na podziemne grobowce etruskie, w których mieściły się naczynia z bronzu i innych kruszców. Niezwykły ten dar Mataloni, jest jeszcze bardziej tajemniczy, gdyż

OKREŚLA ONA ZGÓRY RODZAJ PRZEDMIOTÓW SPOCZYWAJĄCYCH POD ZIEMIĄ.

Ksiądz Lambert, głośny różdżkarz francuski, dokonał niedawno w Corneillers-en Parisis pomyślnych doświadczeń na terenie, wobec tłumu widzów i odkrył, jak późniejsze przekopanie terenu okazało, podziemną strugę wody. Ks. Lambert jest różdżkarzem, który nie używa różdżki, lecz posługuje się wahadełkiem.

Ten sam ksiądz Lambert napisał dramat na temat różdżkarstwa, który przez dyrekcję paryskiego teatru „Studio des Champs Elysées" został zakwalifikowany do wystawienia. Jak podaje w wywiadzie w jednem z pism paryskich ks. Lambert, pomysł napisania tej sztuki przyszedł mu podczas kongresu różdżkarzy w Avignonie, na którym relacjonowano różne niezwykle ciekawe fakty, a także zręczne sztuki szarlatanów. Sztuka ks. Lamberta zajmuje się właściwie szarlatanizmem w tym dziale, ukazując prawdziwych różdżkarzy w skontrastowaniu z rozmaitymi „magikami", żerującymi na łatwowierności ludzkiej.

Jednakże nie każdy, mniemający się różdżkarzem, posiada te zdolności, a także i one nie objawiają się zawsze w danej chwili. Powodem tego jest poniżej przytoczony eksperyment.

Pruski Geologiczny Instytut Krajowy zainteresował się swego czasu kwestją różdżkarstwa i zwrócił się do związku różdżkarzy z prośbą o wydelegowanie kilku różdżkarzy celem wykazania swych zdolności. Po długiem ociąganiu się i jakoby umyślnem zwlekaniu sprawy przyjechało wreszcie trzech różdżkarzy, by przeprowadzić powierzone im zadanie. O wynikach przekonają się sami Czytelnicy, rzuciwszy okiem na załączone rysunki terenów badań. **Rysunek pierwszy przedstawia drogę różdżkarzy A i B,** mających za zadanie odkrycie węgla brunatnego. W ich podaniach zachodzą szeroko idące różnice przeciwieństwa, aczkolwiek szli po tej samej wytycznej. Zgodność ich była tylko w tem, że **podawali pokłady węgla brunatnego tam gdzie go wogóle nie było,** natomiast drgania nad pokładami soli u obu były niewyraźne.

Obszar drugi według załączonego rysunku, pozbawiony był zupełnie skarbów naturalnych. Lecz o dziwo! Różdżkarze poprostu ulegli sugestji eksperymentu i

WSZYSCY TRZEJ POKAZYWALI CO INNEGO W DANEM MIEJSCU,

mimo, że tereny eksperymentalne niczego nie zawierały.

Powyższy fakt nie dowodzi bynajmniej, że różdżkarstwo jest jakiemś tylko urojeniem. Faktem raczej jest, że istnieją ludzie, obdarzeni zdolnościami wynajdywania skarbów podziemnych zapomocą różdżki.

Zbigniew Prevoz.

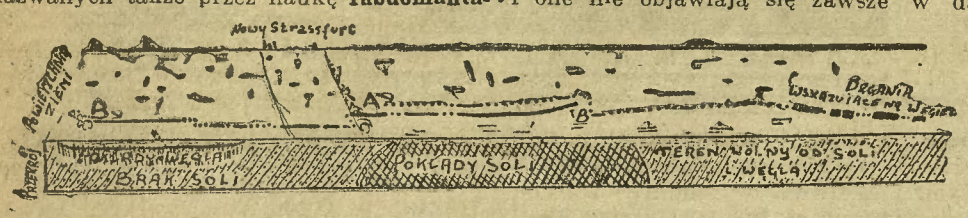

Teren badania pod Strassfurtem z drogami różdżkarzy A i B
Objaśnienie: ····· oznaczają drgania różdżki na sól, — — — oznaczają węgiel brunatny
——— teren wolny od drgań.

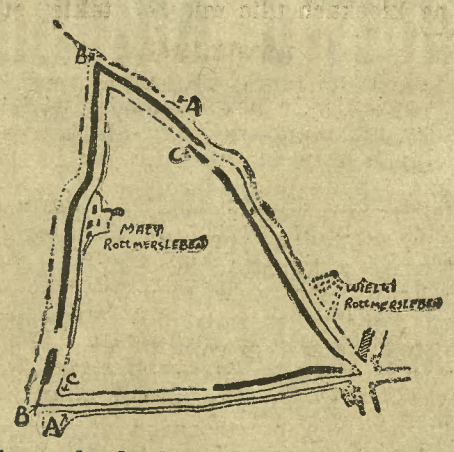

Teren badania pod Rottmersleben
z drogami rożdżkarzy A B C
——— oznaczają węgiel brunatny
——— oznaczają pokłady soli
····· teren wolny od drgań.

Skazanie bezbożnika Wieniawy Długoszowskiego.

W radykalnem i antyreligijnem pisemku „Polska Wolność", redagowanem przez znanego bezbożnika Tadeusza Wieniawę - Długoszowskiego, znalazła się napaść na ks. prob. Zubę, insynuująca mu szereg zarzutów tak często anonimowo rzucanych przez przeciwników Kościoła na duchowieństwo, jak uprawianie wyzysku, odmowa posług duchownych bezinteresownie (wyjazd do chorego) itp.

Ks. prob. Zuba pociągnął red. Wieniawę-Długoszowskiego do odpowiedzialności sądowej. Warszawski sąd okręgowy uznał wszystkie zarzuty, postawione ks. prob. Zubie przez „Polską Wolność" za bezpodstawne i skazał red. Długoszowskiego na 3 miesiące więzienia.

znów się pojawiła.

Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwierniejszym sprzymierzeńcem są prawdziwe

tabletki

Aspirin.

Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez ożywienie krwiobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.

Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnem opakowaniu z czerwoną banderolą i zarejestrowanym znakiem „Bayer".

Sprzedaż BAYER w aptekach

2854

Doniosłe odkrycie dla medycyny

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w lutym.

Najciekawszym bodaj pokazem na XIX targach brytyjskich, których otwarcie nastąpiło dzisiaj równocześnie i w Londynie i w Birmingham, a na które to brytyjski urząd dla handlu i przemysłu rozesłał niemniej jak 67.000 zaproszeń zagranicę, są dwa wzory radium, wystawione w pawilonie kanadyjskim.

Wzory te pochodzą z kanadyjskiej rządowej rafinerji minerałów w Port Hope, Ontario. W rafinerji tej oczyszczanie kruszców, zawierających drogocenne radium odbywa się nowym, dotychczas nigdzie nie praktykowanym sposobem, tak, iż władze kanadyjskie zapowiadają znaczne potanienie radium przy równoczesnem zwiększeniu podaży.

Według ścisłych obliczeń, w chwili obecnej ogólny zapas radium w wszystkich szpitalach świata cywilizowanego zaledwie sięga pół kilograma — a cena jednego gramu radium, tj. piętnastej części gramu, wynosi dzisiaj około pół miljona złotych.

Kanadyjska rządowa rafinerja w Port Hope wydobywa radium z rudy mineralnej, której pokłady znajdują się nad brzegami jeziora Niedźwiedziego, a więc w północnem kole podbiegunowem. Transport owej rudy jest narazie jeszcze bardzo uciążliwy, gdyż do przewozu jej na przestrzeni 2.000 km, dzielącej okolice jeziora Niedźwiedziego od najbliższej stacji kolejowej, używać muszą samolotów.

Wydobywanie rudy mineralnej nad brzegami jeziora Niedźwiedziego rozpoczęto w maju 1930 r. i dotychczas przy pomocy samolotów dowieziono do rafinerji w Port Hope 60 ton tego kruszcu. Kruszec ten zawiera przeciętnie 40—50 procent tlenku uranium. Aby zdobyć jeden tylko gram radium, rafinerja musi oczyścić 13 ton kruszcu.

Nomad.

JAN SZALLA.

Stosunek władz pruskich do Kościoła Katolickiego

na ziemiach polskich u schyłku XVIII. wieku.

II.

SPÓR O WPŁYWY PAPIESKIE.

Hoym i Schroetter odgrywali ważną rolę doradców m. in. w drażliwej sprawie nuncjusza papieskiego, **markiza Litty,** jaka wyłoniła się zaraz po przejęciu Warszawy przez władze pruskie. Chodziło o ukrócenie wpływów Ojca św. na Polaków-katolików — przy zachowywaniu jednak wszelkich form dyplomatycznych. Noty, jakie wymieniano na ten temat między Berlinem a Rzymem, miały charakter niezwykle grzeczny — dokumenty z tajnego archiwum pruskiego jednak odsłaniają **prawdziwe oblicze** protestanckich władz w stosunku do Stolicy Apostolskiej.

Otóż markiz Litta, biskup i. p. i. Teb, miał objąć — ponieważ Prusy nie życzyły sobie nuncjusza — po r. 1795 placówkę petersburską, prosił jednakże o prawo pobytu **w Warszawie jeszcze przez pewien czas.** Król zezwolił na to, w tajemnicy jednak starano się udaremnić ewentualne próby dyplomacji papieskiej zmierzające do powolnego uzyskania wpływów w Prusach.

Ponieważ nuncjusz pośredniczył przedewszystkiem w sprawach dyspensy a lud polski przywiązywał do tych spraw ogromną wagę, zastanawiano się nad tem, czyby nie zaprowadzić na dawniejszych ziemiach polskich **wikarjusza generalnego,** któryby mógł załatwiać sprawy dyspensy itp., nie posiadał jednak **żadnych wpływów politycznych.**

Nad kandydaturami zastanawiano się bardzo skrupulatnie. **Litta** uchodził za sympatyka powstańców kościuszkowskich, a zresztą obawiano się, że autorytet dotychczasowego nuncjusza będzie niewygodny dla władz pruskich. Biskup chełmiński hr. **Hohenzollern,** który odgrywał tak dwuznaczną rolę w stosunku do Polaków, nie żył już, biskup warmiński **Krasicki** był stary i zgrzybiały, biskup płocki **Szembek** tak samo, biskup kujawski **Rybicki** miał zanadto świeckie skłonności, biskup poznański **Raczyński** chorował ciągle i przebywał zagranicą, biskup i. p. i. **Palmiry** (Zenopolis) **Albertandi** był stary, biskup i. p. i. Zinny **Malinowski** „podejrzany", biskup-sufragan poznański **Mathei** słabego charakteru i łatwowierny. Hoym polecał gorąco biskupa-sufragana wrocławskiego von **Rothkircha,** tem bardziej, że ten jako wikarjusz apostolski posiadał już prawo dyspensy w większości wypadków a pozatem nie był... „papistą".

Wkońu atoli zrezygnowano wogóle z wprowadzenia tej inowacji i zwrócono się do papieża o udzielenie **wszystkim biskupom rozszerzonego prawa dyspensy,** przyczem charakterystyczne są motywy tego kroku. Otóż Schroetter udowadniał, jak to niebezpieczne jest wobec solidarności (esprit de corps), panującej wśród duchowieństwa katolickiego, pozwolić któremukolwiek z kleru na rozszerzony wpływ (einen ausgedehnten Einfluss einzuräumen)".

OSTRZEŻENIE HR. HOYMA.

Starano się zatem ukrócić wpływy wyższego duchowieństwa, niemniej jednak liczono się — przynajmniej z początku — z faktem, iż **lud polski uważał duchowieństwo za czynnik kompetentny** nietylko w sprawach religijnych, ale i gospodarczych, a przedewszystkiem **politycznych.**

Nie od rzeczy będzie zatem przytoczyć w związku z tem **opinję prezydenta Hoyma,** przyczem nie wolno jednak zapominać o tem, że ten namiestnik królewski na ziemiach południowo-pruskich miał niebardzo wysokie mniemanie o intelektualnym poziomie Polaków.

W sprawozdaniu jego z marca 1795 r. czytamy m. in.: „Nieoświecona religja, taka jak na Śląsku, panuje w Prusach Południowych, ale prostacza, papistyczna i poprostu mnisza wiara (ein grober, papistischer u. wahrer Mönchsglauben). Dla niej Prusacy są kacerzami i nienawiść do nich staje się dobrym uczynkiem (ein verdriessliches Werk). Byłoby dobrze uzyskać jakąś **interwencję papieską,** gdyż mogłaby ona mieć u tych durnych (stockdummen) katolików dobry skutek. Nawet znakomici Polacy są w tem podobni do prostych ludzi. Religja, która przyobiecuje darowanie kary doczesnej i wiecznej za krzywoprzysięstwo, rebelje i wszelkiego rodzaju występki, jest za wygodna, aby uciekać przed wyrzutami sumienia. Duchowny niższej rangi winien być poprostu pozyskany (gewonnen werden), duchowny wyższej rangi zaś pozostanie wierny już z przywiązania do swoich beneficjów..."

Miłość.

Aforyzmy Pawła Géraldy.

Paweł Géraldy, członek akademji francuskiej, autor wielu sztuk teatralnych, które również ukazywały się na scenach polskich, wydał ostatnio zbiór aforyzmów, poświęconych tak zawsze aktualnemu tematowi — miłości.

Z miejsca, z którego na nią patrzy mężczyzna, będą one właściwie radami i uwagami, skierowanemi pod adresem młodego, starszego i starego, a autor ich to człowiek, który kochał, cierpiał, rezygnował, a jednak znowu kochał. A więc znawca.

Podajemy tu szereg jego aforyzmów.

Kobiety miłują miłość.

Mężczyzna wierzy, że to on wybiera kobietę, tymczasem właśnie kobieta jest tą, która wybiera.

To, czego szukasz w miłości: przyjaźń.

W przyjaźni jest więcej miłości aniżeli w samej miłości.

Konieczne są pewne podobieństwa, by się nawzajem rozumieć; różnić się trzeba, by się nawzajem kochać.

Niema dni w których się więcej czy mniej kocha, są natomiast dni w których się jest obojętnym.

Miłość jest jak pieniądz którym się szafuje...

Trzeba być dyrektorem rewji, by zobojętnieć na piękność kobiecą.

Kobiety prowadzą mężczyznę do jego „przyszłej", mężczyzna zaś żonę w pośród mężczyzn...

Kronika niedzielna

w której autor wyśmiewa strajki głodowe i radzi wprowadzić na ich miejsce strajkowe obżarstwo.— Historja człowieka, który budował pałac, a skończył w pace.

Bydgoszcz, 24 lutego.

Prasa wybałabusza do wielkiej sensacji fakt, że urzędnicy magistraccy w Grodnie urządzili strajk głodowy. Co w tem jest nadzwyczajnego? Głodówka jest dziś tak samo czemś codziennem i naturalnem jak chodzenie w podartych butach albo niepłacenie długów. Zresztą sam rząd przygotował do głodówki swoich obywateli i trenuje ich w tem z podziwu godną konsekwencją. Falangi bezrobotnych i masy urzędnicze są pionierami tej dziś tak pospolitej sztuki. Nie jeść to nie sztuka — jeść sztuka. Bo kto głoduje, ten żyje z powietrza. A kto nie głoduje, temu są do tego potrzebne conajmniej perki z kapustą.

Więc magistratnicy grodzieńscy nie imponują mi. A zapewne i pan Prystor nie przejmuje się ich głodówką. Bo jeźliby np. w którymś kraju gabinet zastrajkował, to z pewnością nie byłby to strajk — jak to mówią wulgarnie — o suchym pysku. Lałby się szampan i znikałyby ze stoły marynaty.

Gdyby w podobny sposób strajkowali i Grodzianie, to rząd mógłby się tem zaniepokoić. Bo zastanowiłby się: poco tym niewolnikom wracać do biurka, skoro przy bufecie jest im o tyle lepiej! I wtedy możeby Rada Ministrów wyłoniła ze siebie naczelną deputację, aby strajkujący poniechali biby i wrócili do swych zajęć. A tak — pan Prytsor z zegarkiem w ręku rachuje: jeszcze dzień, jeszcze dwa — i głodomory wrócą do koryta!

Tak to u nas bywa. Życie w Polsce nie jest łatwe. Ot taki pan Gronek dyrektor poczty w Gdyni. Co on się nabiedził, zanim wybudował dla poczty gmach wspaniały. Kwadry granitowe, bloki marmurowe, ornamentyki spiżowe, jednem słowem wszystko takie pomnikowe, że na fundacyjnej tablicy obok nazwiska Pana Prezydenta wyryto i nazwisko pana Gronka, jako tego, który współdziałał, współbudował i sławę Polski nad polskiem morzem współgruntował. I byłby pan Gronek został świetlaną postacią in Polonia Restituta, gdyby nie jacyś rewizorowie ksiąg, którzy zauważyli u pana Gronka palce długie ponad miarę praw antropologicznych. A pan prokurator zaraz do niego niby do jakiego zwykłego śmiertelnika: chodź Kuba do wójta! I zamkli pana Gronka bez względu na jego wielką, bardzo wielką chwałę.

Jeźli teraz pan Gronek na parę miesięcy albo lat zniknie z towarzystwa porządnych ludzi, to co zrobić z jego nazwiskiem na spiżowej tablicy? Chyba zasłoni się je czarną krepą ze złotym napisem: Gronek requiescat in pace! Nie można zaś pisać: Pacem aeternam da ei, Domine! bo wątpię, aby prokurator wniósł dla niego o dożywotnią pakę. Raz pan Gronek z paki wyjdzie i wtedy z jego nazwiska będzie można zdjąć czarną krepę i restytuować go do dawnej chwały.

Tych wszystkich komeraży możnaby jednak uniknąć, gdyby do pana Gronka zastosowano amnestję. Albo gdyby mu zaraz pierwszego dnia udzielono zdrowotnego urlopu, jak to się zwykło czynić z ułaskawionymi z pod szubienicy mordercami. To byłoby także wyjście — dla pana Gronka nawet nie najgorsze.

St. B.

Pielgrzymka jubileuszowa do Ziemi Swiętej.

Polski Touring Klub organizuje jubileuszową pielgrzymkę do Ziemi Świętej na Wielkanoc pod protektoratem i osobistem duchowem kierownictwem ks. bisk. dr. Okoniewskiego z Pelplina. Cena udziału w tej pielgrzymce, która prócz całej Ziemi Świętej zwiedzi Konstantynopol, Ateny, Egipt, wynosi 1.350 złotych.

MAGGI Sp. z ogr. odp.
Fabryka w Poznaniu. 3076

Przedewszystkiem interes.

Fabryki angielskie dostarczają broń Chinom i Japonji.

Londyn, 24. 2. (PAT) Według wiadomości nieoficjalnych, rząd angielski postanowił zwrócić się do głównych krajów, produkujących materjały wojenne, a mianowicie: do Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch i Czechosłowacji, o wydanie zakazów wywozu broni na Daleki Wschód.

Urzędowo wiadomości tej nie zaprzeczają, określają ją tylko jako przedwczesną, zaznaczając, że Liga nie ustaliła jeszcze pojęcia „napastnika", oraz że prezydent Stanów Zjednoczonych nie jest kompetentny do decydowania w tej sprawie bez wypowiedzenia się kongresu.

W każdym bądź razie w rządzie brytyjskim panuje przekonanie, że sprawa zakazu wywozu broni na daleki wschód może być załatwiona skutecznie tylko w ramach porozumienia międzynarodowego.

Narazie większe fabryki broni i amunicji w Anglji jak np. Wickers, Armstrong wykonują poważne zamówienia zarówno dla Chin, jak i Japonji.

List z Londynu.

Odcięcie Polski od morza byłoby grobem Polski

Znamienny głos amerykański o Pomorzu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

I.

Londyn, w lutym.

Najpoczytniejszy amerykański tygodnik „The Saturday Evening Post", założony w r. 1728 przez Benjamina Franklina w Filadelfji, zamieścił obszerną rozprawę w kwestji Pomorza, napisaną przez znaną w Ameryce autorkę, panią **Dorothy Thompson.**

Pani Thompson zwiedziła przed niedawnym czasem nietylko całe Pomorze, ale i wiele innych części Polski, była również w Gdańsku oraz w Prusach Wschodnich.

Artykuł jej zawierający mnóstwo ciekawych spostrzeżeń, jest dowodem, że autorka zadała sobie istotnie wiele trudu, aby zbadać dokładnie całokształt stosunków polsko-niemieckich. To też praca jej zasługuje na to, aby się nią zainteresowało społeczeństwo polskie.

Podstępna propaganda niemiecka

„W Królewcu, stolicy Prus Wschodnich, uderzył mnie przedewszystkiem widok licznych rzesz ludzi o przerażonych twarzach, czytających ponalepiane na kioskach ulic miasta, takie oto afisze:

BACZNOŚĆ!

Zawiadomienie wschodnio-pruskiej radjostacji. Nocy ubiegłej wojska polskie przekroczyły granicę niemiecką!

Widziałam mieszkańców miasta z trwogą rozbiegających się do domów. Każdy powtarzał złowrogi okrzyk: „nareszcie stało się to, czego oczekiwaliśmy od lat dwunastu"... W mgnieniu oka całe miasto było w poruszeniu **i wieść o wojnie polsko-niemieckiej lotem błyskawicy** rozeszła się po okolicznych wsiach i miasteczkach... Lecz już w ciągu dnia afisze usunięto, albowiem cel był osiągnięty. Okazało się bowiem że „zawiadomienie wschodnio-pruskiej radjostacji" nie odnosiło się bynajmniej do rzeczywistego ataku wojsk polskich na ziemie niemieckie — była to tylko sprytnie pomyślana **reklama wydawcy** książki sensacyjnej, która ukazała się dnia tego po raz pierwszy w kioskach i na półkach wszystkich księgarń nietylko w Królewcu, ale, jak się później dowiedziałam, na całym obszarze Niemiec... Autorem owej książki jest oficer zajmujący wybitne stanowisko w armji niemieckiej. Pozornie książka jego jest powieścią, w rzeczywistości zaś jest to **broszura propagandowa,** o charakterze politycznym, mająca za cel **podniecić umysły niemieckie** i zapalić je do czujności przeciw polskiej „zachłanności"... Czytałam tę powieść niemiecką. Zawiera ona jak najdokładniejszy i zupełnie przekonywujący opis ataku polskiego na niemiecką prowincję Prus Wschodnich, ten kraik maleńki, położony nad Bałtykiem, a oddzielony od reszty Niemiec polską prowincją, zwaną po polsku „Pomorze", a u nas jako „Pomerellia", powszechnie zaś określoną jako „polski korytarz".

Dochód ze sprzedaży książki oficera armji niemieckiej był tak znaczny, tak wielki miała ona bowiem popyt w całych Niemczech, że uzyskana suma niemałą stanowiła pomoc przy uchwaleniu w budżecie niemieckim na rok 1932/33 pozycji 4.992.500 marek na budowę trzeciego krążownika pancernego „C"...

Poza korzyścią materjalną dla celów zbrojnych Rzeszy niemieckiej, książka owa stała się dla ludności niemieckiej, zamieszkującej Prusy Wschodnie oraz cały pas graniczny wzdłuż Odry, nietylko pobudką do przygotowań obronnych przeciwko polskiej zaczepności, lecz była niby sybillą proroczą, przepowiadającą polską inwazję do Prus Wschodnich, zdobycie przez olbrzymią polską armję niedostatecznie uzbrojonych warowni pruskich, polskie gwałty i grabieże!...

Stwierdziłam, że nigdzie w zachodniej Europie nie istnieje taki stan podniecenia umysłów, taki stan nędzy i udręki takiego zdenerwowania i takiej czujności sztucznie podsycanej, jak wśród ludności niemieckiej w Prusach Wschodnich, w Gdańsku i na całej przestrzeni granicy polsko-niemieckiej od Bałtyku aż pod Opole i Racibórz!... Nigdzie w podróżach moich po całej Europie nie spotkałam się z taką zuchwałą i zaczepną arogancją, jakiej byłam świadkiem w Królewcu, w Malborku, w Gdańsku i prawie we wszystkich innych miastach i miasteczkach na pograniczu niemiecko-polskiem.

Rozmawiałam z całym szeregiem ludzi z różnych warstw, z przedstawicielami klasy robotniczej i z urzędnikami państwowymi, czytałam pilnie pisma niemieckie, widziałam często zastępy brunatnych szturmowców Hitlera, odbywających parady w Gdańsku — widziałam wreszcie na drogach polskich na Pomorzu pułki wojsk polskich, będące wyraźnem pogotowiem na wszelkie ewentualności — to wszystko razem utrwaliło mnie w przeświadczeniu, że przy takim nastroju wojna o Toruń, Bydgoszcz, Chełmno, Gdańsk, wojna o „korytarz polski" jest rychlej czy później nieunikniona!... Mówię wam, że tam będzie wojna! A jest to tak uroczy zakątek świata, tak bogaty w historyczne zabytki, taki miły i czarujący, że zalecam każdemu, kto świat daleki zwiedzić pragnie, aby poznał te strony, nad któremi zawisły ciężkie chmury przyszłej wojny. Bo warto zwiedzić ten kraj mimo grożącego niebezpieczeństwa zawikłań wojennych.

Swobodny dostęp do morza

jest dla Polski nieodzowną koniecznością

Niema bodaj sprawy tak trudnej do załatwienia pokojowo, jaką jest sprawa tzw. „korytarza polskiego". Pomyślmy tylko, że Pomorze, że ów korytarz, że ujście Wisły do morza, że swobodny

Pomorze najukochańszą, najbardziej umęczoną córką Polski.

Światły głos pisma katolickiego.

Poczytny dziennik kataloński, wychodzący w Barcelonie, „El Mati" poświęcił duży artykuł podnoszonej przez Hitlera sprawie rewizji granic. Rewizja ta — zdaniem „El Mati" — oznacza pożądanie Pomorza, **„najukochańszej, najbardziej umęczonej córki Polski",** której Polska „potrafi bronić bohatersko". Nie wdając się w rozważania istoty sporu polsko-niemieckiego, wspomniany dziennik stwierdza, że co do Pomorza **słuszność ze względów naturalnych, politycznych, etnograficznych i ekonomicznych,** tudzież **tradycyj historycznych, jest po stronie Polski.** Opisując pokrótce dzieje Pomorza, zwraca „El Mati" uwagę, że chwilowem powodzeniem uwieńczone apetyty Krzyżaków (Orde Teutonic), żywo przypominają dzisiejsze apetyty hackenkreuzlerów (Orde hitleria). Z małą przerwą, aż do rozbiorów całe Pomorze należało do Polski, a i po rozbiorach **Pomorze zawsze żywy brało udział w życiu polskiem.**

Jeśli idzie o względy etniczne, to nawet niemiecki spis ludności z r. 1910 wykazał 59% ludności bezsprzecznie polskiej, po wielkiej wojnie zaś, gdy kraj ten opuściło wojsko niemieckie i niemieccy urzędnicy, **spis ludności pomorskiej wykazuje prawie 90% mieszkańców pochodzenia polskiego.**

Nie jest uzasadnionem wysuwanie jako motywy kwestji gdańskiej, faktem jest bowiem, że od czasów przyłączenia Pomorza do Polski obrót portu gdańskiego wzrósł czterokrotnie w porównaniu do obrotu z czasów niemieckich, podobnie jak twierdzenie, że istnienie Pomorza polskiego utrudnia komunikację Rzeszy z Prusami Wschodniemi. **Trudności komunikacyjnych w rzeczywistości niema,** jak przyznają to zresztą sami Niemcy uczciwie na sprawę tę patrzący.

Najważniejszem jest, poza względami etnicznemi i historycznemi, że **dla Polski ze względu na dostęp do morza ziemie te są bezwzględnie potrzebne,** decydują bowiem — jak to cynicznie w swoim czasie oznajmił Fryderyk Wielki o niepodległości całej Polski. A Bismarck mówił: „Marzenia Polaków nie mogą się urzeczywistnić bez Gdańska".

dostęp do Bałtyku jest dla Polski nieodzowną koniecznością — jeżeli zgadzamy się z tem, że Polska, naród liczący przeszło 30 miljonów ludności, wykazujący roczny przyrost o 400.000 dusz, ma istnieć i zająć wśród ludów świata to miejsce i spełnić to zadanie w historji narodów, które przewidzieli i wyznaczyli dla niej jej przywódcy i jej twórcy!...

Po drugiej stronie, w następstwie układu wersalskiego, mamy sytuację katastrofalną dla wschodniej prowincji Niemiec, tych Niemiec, które zbudował i pozostawił Bismarck. Miljony marek niemieckich, które rząd niemiecki poświęca rocznie na podtrzymanie Prus Wschodnich, Śląska, Dolnych Łużyc, północno - wschodniej Brandenburgji, wogóle tych ziem, które Niemcy nazywają „Die Grenzmark" — przepadają bezpowrotnie i bezowocnie...

Mimo rozpaczliwej sytuacji finansowej w Niemczech, miljony te nadal grzęzną dla ratowania „Grenzmark", a kanclerz Brüning poszedł na odstawkę za to, że miał odwagę pomyśleć nad zmianą ekonomicznych stosunków Prus Wschodnich, nad zmniejszeniem subwencyj, nad parcelacją wielkich domen baronów pruskich...

Kto przyjrzał się z bliska całokształtowi tej sytuacji anormalnej, ten musi przyjść do przekonania, że **ów wschodni zakątek Europy stanowić będzie o przyszłości Niemiec.** Tam na wschodzie Europy Niemcy albo będą zwycięzcami, albo zostaną pokonani, albo też w szale rozpaczy bezwładnej popełnią samobójstwo własnym mieczem, tak starannie ostrzonym dla podrzynania innych gardzieli...

W marcu 1930 r. prezydent Hindenburg zainaugurował nowy energiczny i zaczepny kurs polityki niemieckiej w sprawie wschodnich granic Rzeszy. Minister Treviranus, któremu Hindenburg powierzył był opiekę nad ludnością „Grenzmark", oświadczył przecież otwarcie, że Niemcy nigdy nie pogodzą się z istniejącym na wschodzie stanem rzeczy.

Nomad.

(Dokończenie nastąpi.)

W zwierciadle prasy.

B. B. w świetle krytyki

Od dłuższego już czasu organ lubelskich peowiaków i legjonistów „Nowa Ziemia Lubelska" umieszcza sążniste artykuły o obozie sanacyjnym, poddające niezwykle ostrej krytyce „bezinteresowność" głównych macherów pomajowych i bezplanowość tegoż obozu.

Oto kilka znamiennych ustępów z wspomnianego pisma:

„Jedno zasadnicze wrażenie: **beznadziejna pustka ideowa.** W kronice i informacjach błąka się nagi, bezwstydny serwilizm. Sztuczny entuzjazm, bez wiary, o napuszonym stylu, mającym zastąpić uczucia wiernopoddańcze dla luzowanych dostojników, bez rumieńców życia, bez temperamentu. Te same nastawienia „Iskry", nawet te same artykuły.

Różnemi sposobami podtrzymuje się prasę przy życiu, ale **nakłady maleją, poczytność nawet darmo maleje, nie czytają jej nawet wychwalani dygnitarze. Wolą przejrzeć prasę opozycyjną".**

„Metody, panujące w BB. doprowadziły do tak dziwnego zjawiska, że BB mimo wszelkich pozorów jest jak ów wielki dom, opuszczony przez lokatorów, w którym coś straszy, a po pustych salach wyprawiają harce szczury i myszy. Jeszcze na górnych poselskich piętrach żyją różni ludzie **za djety i zaszczyty,** ale z parteru wszystko się powoli wynosi.

Z jakich ludzi składa się ów „obóz" za wyjątkiem kilkudziesięciu ludzi uczciwych, ideowych, ludzi z przekonań — większość, to **karjerowicze, konjunkturalni macherzy, grabieżcy dobra państwa i społeczeństwa, czerpiący z pustego już i tak skarbu resztki, wprowadzający zamęt w życie społeczne, publiczne i państwowe,** podcinający autorytet władzy, wiarę w sprawiedliwość i uczciwość — słowem wszy, zapaskudzające życie Polski".

Ostrzejszej krytyki obozu pomajowego chyba nie potrzeba. Krytyka ta jest również dowodem, że **w szeregach B. B. coś się psuje.**

Nieszczęśliwy romans

antykwarjusza z Amerykanką.

W obronie przed „mezaljansem" wtrącono amanta do więzienia.

Budapeszt, w lutym.

Tematem rozmów całego Budapesztu jest historja nieszczęśliwej miłości, której epilog rozegra się niezadługo przed sądem. Bohaterem tego osobliwego romansu jest **bogaty antykwarjusz węgierski** Marcin Parkay-Pykler, były oficer armji cesarskiej. Przed dwoma laty przebywał on przez dłuższy czas w Waszyngtonie, gdzie mieszkał w jednym z najwytworniejszych hoteli.

Pewnego dnia poznał antykwarjusz piękną pannę Sarę Carey, córkę **dawnego gubernatora stanu Wyoming** a obecnego senatora, Roberta Carey. Oboje młodzi pokochali się gorącą, żywiołową miłością i postanowili się pobrać choćby wbrew woli rodziny Careyów, która **nie chciała dopuścić do „mezaljansu".**

Ślub miał się odbyć dnia 2 kwietnia 1932. — Gdy w tym dniu przyszedł Pykler do Careyów, by wraz z narzeczoną udać się do urzędu cywilnego, oświadczono mu krótko i węzłowato, że cała rodzina opuściła Waszyngton. Zrozpaczony Pykler dowiedziawszy się przypadkowo o miejscu pobytu rodziny Careyów próbował porozumieć się listownie z swą narzeczoną, lecz wszystkie jego listy pozostały bez odpowiedzi.

Pewnego dnia, gdy wyjechał do Nowego Jorku, dokąd zabrali z sobą Careyowie córkę — został nagle na dworcu kolejowym aresztowany za sprawą senatora Careya jako uciążliwy cudzoziemiec.

Nieszczęśliwego człowieka, którego jedynym grzechem było to, że „ośmielił się" kochać córkę możnego senatora, **trzymano w więzieniu przeszło dwa miesiące.** Przez ten cały czas katowano go w okropny sposób i narażano na ustawiczne szykany.

W końcu uwolniono go, lecz po to tylko, by deportować go z kraju. Wróciwszy do ojczyzny począł Pykler starać się w dalszym ciągu o porozumienie się ze swą ukochaną. — Wszelkie jego usiłowania nie odniosły dotąd skutku. Obecnie nieszczęśliwy amant wystąpił na drogę sądową przeciw... Stanom Zjednoczonym, domagając się 100.000 dolarów odszkodowania za bezprawne przetrzymywanie go w więzieniu.

Student urządził głodówkę,

aby zdobyć pieniądze na czesne.

„Publiczność proszona jest o **niewspominanie o jedzeniu".**

Taki napis widnieje u wejścia do namiotu, ustawionego na jednem z południowych przedmieść Londynu. Dokoła tłoczy się publiczność, aby docisnąć się do improwizowanej „kasy" i za 2 pensy otrzymać bilet, uprawniający do wejścia. Wewnątrz namiotu

dwie zwyczajne dębowe solidne beczki,

około półtora metra wysokości i metra średnicy każda, szczelnie opieczętowane, zaopatrzone jednak u góry w wentylatory. Przez dwie małe kwadratowe szybki można zajrzeć do

wnętrza, oświetlonego żarówką.

Długi sznur „widzów" przesuwa się zwolna obok beczek i każdy po kolei przykłada oko do szyby.

W jednej z beczek, jak głosi umieszczony na niej napis, siedzi Marie Aker, przeżywając czwarty dzień swego głodowania. Zajęta jest jakąś robótką szydełkową, ale twarz jej, okryta potem, ma wyraz przygnębienia i troski. Czy wytrzyma

12 dni postu,

do których się zobowiązała? Jeżeli tak, otrzyma za to 30 funtów (około 1000 zł), suma, która wystarczy na kilka miesięcy **spokojnego życia wraz z matką staruszką.** A tymczasem albo znajdzie się jakieś zajęcie, albo znów trzeba będzie się uciec do pomocy beczki, aby **za cenę głodu zdobyć możność życia.**

W drugiej beczce siedzi młody 22-letni chłopiec, Ted Mayo, mający już za sobą

8 dni postu.

Przed nim leży książka, ale widać, że czytanie niebardzo mu idzie. Jest podniecony, na twarzy ma chorobliwe wypieki, **ręce drżą mu nerwowo.**

Ten potrzebuje swoich 30 funtów **na opłacenie reszty czesnego na uniwersytecie.** Dosłownie: nauka, okupiona głodem.

Scena z pogrzebu zamordowanego króla cygańskiego we Francji.

O pracę dla bezrobotnych.

„Gazeta Lwowska" umieściła artykuł pt.: „Ludziom trzeba dać pracę", w którym czytamy m. in. co następuje:

„Coraz częściej odzywać się poczynają głosy, odwracające się od systemu zasiłków — jałmużn. Tylko praca — twierdzą one — jedynie stanowi punkt wyjścia do rozważań nad sposobami walki z bezrobociem. Wśród samych bezrobotnych również gruntuje się przekonanie, że jedyną faktyczną i godną formą pomocy powinna być praca. **Robotnik nie chce zapomóg — pragnie pracy.** Dla niego najboleśniejszym jest właśnie fakt, że mimo jego dobrej woli los nie pozwala mu pracować. Słaba jednostka wpada wówczas najłatwiej w konflikt z kodeksem karnym lub odbiera sobie życie. Reszta powoli kona albo wegetuje, utrzymywana przy życiu łyżką strawy i suchą bułką, daną przez miłosierne społeczeństwo".

Wspomniane pismo zaznacza, że pewnego rodzaju przewrót w tej sprawie spowoduje uchwalona ustawa o „Funduszu Pracy". Fundusz ten ma na celu dostarczenie pracy i środków utrzymania bezrobotnym przez uruchomienie robót publicznych w dziedzinie komunikacji, meljoracji terenów i budownictwa.

Zawsze byliśmy zdania, że **praca jest najlepszem i najskuteczniejszem lekarstwem na wyzwolenie się z obecnej mizerji gospodarczej.** Ludzie chcą pracować, więc trzeba im dać pracę. Czy jednak „Fundusz Pracy" tę zawiłą sprawę rozwiąże pomyślnie, to wielkie pytanie. Katowicka „Polonia" np. pisze na ten temat tak:

„Fundusz Pracy, stawszy się ustawą, nie likwiduje bezrobocia, a pozbawi bezrobotnych pomocy, jaką otrzymywali dotychczas z Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Nowa ustawa o Funduszu Pracy będzie mogła dać pracę tylko **nieznacznej liczbie bezrobotnych.** W dodatku w sposób jaskrawo niesprawiedliwy obciąża on najbiedniejszych **nowym podatkiem,** obniża ich zdolności konsumcyjne i powiększa oczywiście koszta produkcji bez namacalnych korzyści. Mamy tu do czynienia z jedną z najnieudolniejszych prób podejścia do zagadnienia zapewnienia robotnikowi prawa do pracy. Ale o realizację tego prawa wnioskodawcom wcale nie chodziło, lecz wyłącznie **o cele demagogiczne.** A pod tym względem sanacja kroczy w czołowych szeregach".

Zobaczymy, jak w praktyce sprawa ta będzie wyglądała.

Pogrzeb ustroju demokratycznego.

Socjalistyczny „Naprzód" krakowski w artykule pt.: „Nekrolog" opisuje przebudowanie ustroju demokratycznego na autokratyczny w sposób następujący:

„W genjalny sposób potrafiła sanacja w przeciągu krótkiego czasu przebudować cały ustrój państwowy Polski z demokratycznego na despotyczny. Parlament, samorząd, sądownictwo, szkolnictwo, prawa obywatelskie, prawo stowarzyszenia się i zgromadzenia, ubezpieczenia społeczne, ostatnio uniwersytety — nic, literalnie nic nie ostało się przed systematyczną i konsekwentną ręką sanacji, która wszystko „zreformowała".

Wszystkie dziedziny ustroju państwowego zostały „zreformowane" w sensie **wytrzebienia wszelkiej niezależności, uzależnienia wszystkiego i wszystkich, oparcia całego życia publicznego na zasadzie bezwzględnego posłuszeństwa.** Wszelka samodzielność działania czy nawet tylko myśli została ogłoszona za „partyjnictwo", za „sejmokrację", za przestępstwo „antypaństwowe" i w konsekwencji wyrugowana. **Nakaz posłuszeństwa został podniesiony do godności zasady państwowej i urzeczywistniony bez żadnego wyjątku".**

Bardzo trafne słowa. „Naprzód" do tego nekrologu powinien był atoli dodać, że nie kto inny, tylko właśnie jego partja, **P. P. S. przyczyniła się w głównej mierze do pomyślnego przeprowadzenia zamachu majowego w 1926 roku.** Bo uwaga „Naprzodu", że „konsekwencje przewrotu majowego musiały się spełnić aż do ostatniej" wymierzona jest zarówno przeciwko sanacji jak i przeciw socjalistom. **F.**

ZNAK CZASU.

— Dlaczego firma „Icek i Syn" przyjęła nazwę „Zakłady Kolumba"?

— Bo jej wierzyciele niebawem zrobią ciekawe odkrycie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 25 na 26 bm. dr. Truszczyński; z dnia 26 na 27 bm. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur apteczny pełni do końca bież. tygodnia apteka „Pod Krzyżem" przy ul. Paderewskiego.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od 17 do 19.

Pogotowie O. S. P. telefon nr. 618.

Repertuar kin:

Pałac: „Romans z porucznikiem".
Stylowy: „Pod fałszywą flagą".
Żołnierski: „Miłość w dyplomacji".

Z życia szachistów. Inowrocławski Klub Szachistów wykazuje niezwykłą żywotność, zyskując sobie coraz więcej sympatyków i zwolenników tej królewskiej gry. Dnia 22. bm. odbyło się rozwiązanie zadań szachowych o nagrody na dużej szachownicy ściennej. W rozwiązywaniu zadań brało udział jedenastu najlepszych szachistów. 1. nagrodę (15 pkt.) uzyskał Głuszkowski, 2. Burdelak, 3. Cerkaski, 4. Kwiatkowski, 5. Kozłowski. Dnia 13 marca rozpocznie się turniej gry szachowej o mistrzostwo klubu.

Uparty samobójca. Samobójstwa przez powieszenie się na sznurze dokonał 50-letni tokarz Franciszek Urbanowicz, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 11. Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy. W rozstroju nerwowym denat założył sobie pętlę z powroza na szyi i powiesił się. W ub. roku Urbanowicz dokonał też już zamachu na swoje życie, jednakowoż zdołano go wtenczas uratować. Osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Zuchwałość złodziei. W nocy nieznani sprawcy wygnietli dużą szybę wystawową w składzie bławatów Bratka przy Rynku i skradli 2 sztuki jedwabiu, wartości 200 zł.

Celem przygotowania apostołów świeckich i pomocników Akcji Katolickiej odbędą się rekolekcje zamknięte w zakładzie im. Focha przy Solankach dla parafjan inowrocławskich i okolicznych, a mianowicie: **dla młodzieńców** SMP. i innych od soboty 4 marca do środy 8 marca rano; **dla panien** SMP. i innych od soboty 11 marca do środy 15 marca rano; **dla pań** Sodalicje i inne od poniedziałku 20 marca do piątku 24 marca; **dla panów** Sodalicje i inne od soboty 25 marca do środy 29 marca. Rekolekcje rozpoczynają się zawsze o 6,30 wieczorem i kończą się ostatniego dnia o godz. 9 rano. Rekolektanci mieszkają przez cały czas w zakładzie. Na utrzymanie i opał opłaca się 12 zł. Należy zabrać bieliznę pościelową. Wszystkich pryncypałów i przełożonych uprasza się ułatwić udział w rekolekcjach tym, którzy o to proszą. Zgłoszenia na rekolekcje przyjmuje Siostra Przełożona w zakładzie Focha i biura parafjalne przy ul. Wikaryjki 9 i ul. Toruńskiej 17.

Śmiej się z choroby! Chiropraktyka usuwa przyczynę wszelkich chorób nieuleczalnych, a nawet pozornej śmierci, bez operacji i medycyny. Od 40 lat praktyka lekarzy w Ameryce, Francji i Belgii wykazała zdumiewające rezultaty. Wyleczono choroby: kamieni żółciow., nerek, reumatyzmu, uporczywą astmę, cukrzycę, rupturę, jąkanie i wszelkie inne dolegliwości. Chcesz być zdrowym, przyjdź i przekonaj się: **Chiropraktyk, Inowrocław, Stazica 28, m. 1, od godz. 10—16.** Informacje bezpłatnie. (2954

Trzemeszno.

Akademję papieską urządziło koło sodalicji uczniów gimnazjum. Na program składało się przemówienie ks. moderatora Gierczyńskiego, referat o działalności papieża Piusa XI ks. prof. Pasza z Gniezna, śpiew, deklamacje i t. p. Udział obywatelstwa był bardzo liczny.

Budżet na rok 1933-34. Uchwalony przez radę miejską budżet przedstawia się następująco: administracja dochody i rozchody 103.745 zł, rzeźnia 15.635 zł, elektrownia 50.000 zł, wodociągi 17.095 zł, przytułek dla starców 3.386 zł, stacja opieki nad matką i dzieckiem 3.930 zł.

Ulica Żwirki i Wigury. Uchwałą rady miejskiej postanowiono przemianować dwie ulice miasta Trzemeszna na ulice im. tragicznie zmarłych lotników. I tak ulica Betinicowa otrzyma nazwę por. Żwirki, a ulica Wodna nazwę inż. Wigury.

Sprawa stworzenia gimnazjum koedukacyjnego. Od dłuższego czasu zastanawiają się miejscowe czynniki nad możliwością stworzenia tu gimnazjum koedukacyjnego. Sprawa ta jest o tyle aktualna, że z jednej strony zniesiono w Trzemesznie już przed kilku laty gimnazjum żeńskie, z drugiej zaś wskutek wprowadzenia w życie nowej ustawy o szkolnictwie zmniejszyła się i spada nadal liczba uczniów w gimnazjum męskiem. Jeżeliby projekt stworzenia w Trzemesznie gimnazjum koedukacyjnego został zrealizowany, miałoby w przyszłości gimnazjum widoki rozwoju, co odpowiadałoby świetnej tradycji „Almae Matris Tremesnensis" i żywotnem interesom miasta. Spodziewać się należy, że starania delegacji, którą powołano do pertraktacyj w tej sprawie z kuratorjum szkolnem, zostaną uwieńczone powodzeniem. W skład delegacji wchodzą pp.: dyr. Świerzowicz, burm. Fengler, adw. Szymański, kupiec Thoma i nauczyciel Poliwoda.

Nowy zarząd Zw. Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu.

Walne zebranie Związku Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu odbyło się 22. bm. w lokalu „De Rome". Obradom przewodniczył Kreisner. Delegatów uprawnionych do głosowania była 59.

Saldo bieżące wynosi 973,56 zł.

Przez tajne głosowanie w skład nowego zarządu weszli: Kreisner prezes, Kapeliński sekretarz, Czesław Dźwikowski skarbnik, Wojkowski, Dzioch, Ziętowski, Benedykciński, Płotka i Gerczyński zastępcy.

Obrady miały przebieg poważny.

Wyrafinowane oszustwo.

Antoni Marulewski przybył do właścicielki składu kolonjalnego p. Osieckiej, proponując jej nabycie worka cukru po tańszej cenie, aniżeli w hurtowniach wzgl. cukrowni. Zabrał ojca p. Osieckiej, 60-letniego starca, do Mątew, tam napadł na niego, pobił go i powalił na ziemię, poczem zrabował mu sto kilkadziesiąt złotych.

Okazało się, że Marulewski dopuszczał się już kilkakrotnie podobnych wyczynów.

Zjazd chórów kościelnych w Inowrocławiu

Dnia 21. bm. odbył się w Inowrocławiu doroczny zjazd delegatów chórów kościelnych okręgu kujawskiego pod kierownictwem ks. proboszcza Dąbrowskiego z Mątew.

Rok sprawozdawczy nie przyniósł większych wyników pracy. Poszczególne chóry kościelne rozwijają się dzięki wydajnemu poparciu ks. ks. proboszczów, oraz samych dyrygentów, którymi przeważnie są pp. organiści. Stan kasy wyraża się w kilkunastu złotych.

Po udzieleniu pokwitowania wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: dyr. Leszkowski prezes, J. Hankiewicz wiceprezes, Ciesielski dyrygent, Droszcz sekretarz, Wyborski skarbnik Leżała i Tomczak ławnicy. Patronem okręgu kujawskiego wybrano ks. prob. Dąbrowskiego z Mątew.

W wolnych głosach omówiono szczegóły zjazdu okręgowego, który się odbędzie prawdopodobnie 25 czerwca br. w Mątwach z okazji 10-lecia tamtejszego chóru.

Dr. Zemke z Czerska oskarża...

„Dziennik Pomorski" w Chojnicach przed sądem. Stara sprawa dostaw drzewa dla wojska, umorzona.

Chojnice. Zdawałoby się, że sprawa dr. Zemke z Czerska, który oskarżony był o nieuczciwą dostawę drzewa z lasów państwowych dla wojska, przez którą to dostawę rzekomo skarb państwa poniósł wielkie straty, została całkowicie zlikwidowana. Tymczasem w dniu 22. bm. znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Chojnicach sprawa z oskarżenia prywatnego dra Zemkego przeciwko b. naczelnemu redaktorowi „Dziennika Pomorskiego" p. Formańskiemu i wydawcy tegoż dziennika p. Schreiberowi z Chojnic. Oskarżeni na rozprawę się nie stawili. Osk. Schreibera zastępował adwokat p. Radwański z Chojnic.

Zarzuca się oskarżonym, iż w nr. 84 „Dziennika Pomorskiego" z dnia 13 lutego 1926 roku umieścili notatkę, w której zarzucali oskarżycielowi, iż brudnemi machinacjami ze szkodą dla skarbu państwa dorobił się majątku itd. Artykuł ukazał się w czasie odbywającej się rozprawy karnej przeciwko Zemkemu i tow. o nadużycia przy dostawach drzewnych z lasów państwowych dla wojska. Sprawa ciągnęła się przez szereg lat i zakończyła się wyrokiem uwalniającym dla braku dostatecznych dowodów winy.

Wówczas wytoczył p. Zemke sprawę o zniewagę wydawcy „Dziennika Pomorskiego" oraz redaktorowi. Oskarżyciel przed sądem twierdził, że majątek posiadał przed objęciem Pomorza przez polskie władze. Domagał się podwyższenia kary, wysokiej nawiązki oraz umieszczenia wyroku w kilku pomorskich dziennikach. Po naradzie ogłoszony został wyrok, mocą którego sprawa została z powodu przedawnienia umorzoną na koszt oskarżyciela prywatnego.

Bezrobotni pracownicy umysłowi w Chełmnie na łasce losu.

Chełmno. Bezrobotni pracownicy umysłowi, stanowiący 20 proc. wszystkich bezrobotnych na terenie miasta Chełmna, nie korzystają dotychczas ani z setnej części z tych praw, jakiemi otacza się bezrobotnych fizycznych, pomimo, że społeczeństwo płaci różne dodatki kryzysowe i świadczenia dla wszystkich bezrobotnych, mając na myśli także pracowników umysłowych.

Bezrobotni pracownicy umysłowi zrzeszeni w Związku B. P. U. w liczbie przeszło 50 powzięli na swem zebraniu rezolucję skierowaną do Magistratu, w której proszą, aby Magistrat uruchomił odpowiednie prace przy zamierzonych pracach nad zakładaniem nowych rejestrów w urzędzie meldunkowym, gdzie zatrudnić można około 20 bezrobotnych, oraz przypominają wprowadzenie w życie uchwały rady miejskiej o zakazie pobocznego zarobkowania przez urzędników tut. Magistratu. Związek zaznacza, że zmniejszenie zarobków niektórych pracowników z 5 zł do 3 zł dałoby pracę kilku bezrobotnym bez zwiększenia rozchodu, jak również możnaby zatrudnić jedną siłę w urzędzie rozjemczym przy Magistracie, które koszta utrzymania płacą strony zainteresowane.

—::—

CHEŁMNO. Nowy zarząd Młodych Polek. Urbańska prezeska oddz. starszego, Jankowska prezeska oddz. młodszego, Bucholzówna wiceprezeska oddz. starsz., Czarnecka sekretarka oddz. starsz., Angowska sekretarka oddz. mł., Głowacka skarbniczka, Czarnecka bibljotekarka, Neumanówna zast. bibljotekarki, Lewandowska gospodyni oddz. młodsz. Komisję rewizyjną tworzą: Górecka i Paczkowska, naczelniczka Lewandowska.

Oszczerstwo ukarane.

Chojnice. Sąd okręgowy jako instancja odwoławcza zasądził lekarza Zemkego z Czerska oraz redaktora Piechowskiego za oszczerstwo w prasie na 150 zł grzywny każdego. Sprawa toczy się na podstawie oskarżenia prywatnego wydawcy pisma katolicko-narodowego p. t. „Echo Borów Tucholskich" w Czersku Otona Sabiniarza. Oskarżeni Zemke i Piechowski swego czasu, kiedy wydawali jeszcze pismo p. t. „Głos Ludu", w pewnym artykule twierdzili, iż „Echo Borów Tucholskich" jest pismem żydowsko-niemieckiem.

MŁYNICE, pow. Mogilno. Dom w płomieniach. Z powodu wadliwości komina zapalił się gminny dom mieszkalny, w którym mieszka 5 rodzin. Na szkodę ich spaliły się drobne przedmioty wartości 300 zł. Tylko jeden z lokatorów Józef Jaworski był ubezpieczony.

2274

Kronika kościelna.

Zmiany w archidiecezji gnieźnieńskiej.

Ojciec św. Pius XI mianował ks. Michała Kozala, rektora arcybiskupiego seminarjum duchownego, tajnym szambelanem. J. E. ks. Kardynał-Prymas zamianował ks. Antoniego Kolczewskiego w Gnieźnie radcą duchownym ad honores. Ks. Ludwika Hoffmana z Sławoszewa powołano na stanowisko penitencjarza przy bazylice prymasowskiej w Gnieźnie. W zarząd oddano: ks. Włodzimierzowi Leitgeberowi, dotychczasowemu administratorowi w Imielnie, parafję w Marzeninie i Grzybowie; ks. Wojciechowi Aniole, dotychczasowemu wikarjuszowi w Pakości, parafję w Imielnie; ks. Józefowi Staszakowi, dotychczasowemu wikaremu w Wrześni, parafję w Sławoszewie. Na wikarjat powołano: ks. Bernarda Pawlickiego z Inowrocławia do Wrześni.

ORŁOWO, pow. Inowrocław. Noworodek rozszarpany przez psy. Na polach majętności znaleziono zwłoki noworodka w rozkładzie, poszarpane przez psy. Nogi i ręce były całkowicie poobgryzane, a kadłub zniekształcony. Zwłoki tego noworodka były prawdopodobnie ukryte w stogu słomy, skąd wyciągnęły je psy i poszarpały. Zwyrodniałej matki narazie nie wykryto.

ZBĄSZYŃ. Ujęcie bandytów. Policja ujęła 5-ciu bandytów, którzy zamierzali dokonać napadu w Jastrzębsku Starym w powiecie nowotomyskim. Bandyci byli w posiadaniu masek czarnych i broni palnej — wszystko młodzi ludzie. Ujęcie bandy należy zawdzięczać oględnej sprytności st. strażnika granicznego Gołąbka, któremu osobiście ci byli podpadający i który spowodował ujęcie ich. Wszystkich pięciu odstawiono w kajdanach do sądu śledczego w Poznaniu.

—::—

Likwidacja rozgałęzionej szajki złodziei węglowych.

Okradali pociągi węglowe. — 14 osób aresztowano.

Warlubie, 24. 2. Od pewnego czasu grasowała w Warlubiu liczna i dobrze zorganizowana szajka, która okradała przejeżdżające torem w kierunku Tczewa pociągi towarowe. Na skręcie przed Warlubiem gdzie pociągi zwalniały biegu wdrapywało się kilkunastu osobników na wagony i zrzucało węgiel, który później zbierano. W ten sposób sporo osób zaopatrywało się w tani sposób w opał.

Obecnie zdołała policja tą szajkę — liczącą aż 31 członków — unieszkodliwić. Aresztowano: Skrzypka Andrzeja lat 43, Daca Franc. 32 l., Budziło Józefa 27 lat, Butlewskiego Jana i Konrada 72 i 24 lat, Kaisera Jana 61 lat, Tubaja Leona i Bronisława 72 i 32 lata, Kuchczyńskiego Jana 32 lata, Lemka Kl. 30 lat, Wikieraka Jana i Ludwika 21 i 27 lat, Iglińskiego Bolesława 22 lata, Tubaja Jana 28 lat — wszyscy z Warlubia.

Echa bestjalskiego zabójstwa na zabawie w Zajączkowie Lubawskiem.

Lubawa, 24. 2. W uzupełnieniu notatki o ohydnem morderstwie w Zajączkowie pisze nasz korespondent, że odbywała się właśnie zabawa S. M. P. męskiej, urządzona bezpośrednio po przedstawieniu amatorskiem, które się ogólnie podobało. Jedynie jakieś nieszczęsne fatum chciało, że zakłócono harmonijny bieg zabawy. Aczkolwiek ta ostatnia odbywała się tylko za zaproszeniami, zjawiło się niebawem sporo gości nieproszonych, a między nimi także męty społeczne z najbliższej okolicy.

Za przyczynę zabójstwa uważa się sprzeczkę wynikłą na tle porachunków osobistych. Zaczepki szukali podobno Szymek i Czapliński z Kulig, którzy dla lepszego animuszu najpierw mocno się wstawili. Nagle się rzucili na Franciszka Szymińskiego i zaczęli go okładać krzesłami. Który z nich przeciwnika zabił, nie zdołano dotąd ustalić, gdyż w pokoju nie było nikogo prócz wojujących.

Po dokonaniu zabójstwa opryszki się ulotnili. Niebawem znaleziono Szymińskiego leżącego w kałuży zakrzepłej już krwi a nie dającego żadnych oznak życia. Rana w okolicy karku została zadana sztyletem albo nożem.

Franciszek Szymiński liczył lat 32, z zawodu był robotnikiem majątku Mortęgi. Policja aresztowała jako podejrzanych o zabójstwo zarówno Szymka jak i Czaplińskiego. Czeka ich sąd doraźny.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.

To rodak ziemi Wielkopolskiej, lecz zżył się z Pomorzem jak rodowity Pomorzanin. Zna go Łasin, gdzie mieszkał długie lata, a władze administracyjne, uznając w nim zdolności samorządowe, oddały mu zarząd miasta w chwili powrotu Łasina na łono Matki-Ojczyzny. On to witał jako głowa tego miasta wojska nasze. Następnie osiadł w Grudziądzu i tutaj w zarządzie miasta zajmuje wybitne stanowisko. Wkońcu reprezentuje okręg grudziądzki w sejmie przez jedną kadencję. Opuścił gród nasz i temsamem Pomorze, przenosząc się na Górny Śląsk, lecz zawsze i stale pamięta o ziemi pomorskiej. Pamięta o „Dzienniku Bydgoskim“, którego jest wiernym i oddanym szermierzem. Zasłużony działacz na niwie narodowej, a szczególnie wojackiej; tutaj położył wielkie zasługi w rozbudowie tej organizacji.

Charakter tego obywatela jest taki: jak stal twardy, o ile idzie o dobro kraju, bo to ceni ponad wszystko. Swoim życzliwy, a za „swoich“ uważa wszystkich prawych Polaków, którzy wyznają światopogląd chrześcijański. Umiarkowany w pociągnięciach politycznych, ponadto „mąż czystych rąk“, stąd cieszył się wśród wszystkich obywateli Pomorza popularnością, a w celu nawiązania takiej nici przyjaźni szczerze życzliwej na ziemi śląskiej, podajemy tę wdzięczną karykaturę, a już chyba wie każdy, że mamy na myśli cenionego farmaceuta.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą“ ul. Chełmińska i „Pod Koroną“ ul. Wybickiego.

Repertuar kin:

Apollo: „Podniebni rycerze“.

Gryf: „Wiktorja i jej huzar“ z Iwanem Petrowiczem w roli głównej.

Orzeł: „Pieśniarz gór“.

Rewja - operetka „Pod białym koniem“ Wielką sensacją artystyczną będzie w Grudziądzu bajkowa operetka Benatzky'ego „Pod białym koniem“, którą wystawi się u nas w środę 1 marca. Zespół bydgoski przyjeżdża do Grudziądza przy wzmożonym chórze i orkiestrze. Prócz tego liczny udział baletu układu baletmistrza J. Ciesielskiego. Będzie to widowisko, jakiego Grudziądz jeszcze nie słyszał i nie widział. Początek punktualnie o godz. 19,30.

Dwumiesięczny kurs gazoznawstwa dla lekarzy cywilnych został ukończony. Wykładowcami byli oficerowie - lekarze z naczelnym lekarzem garnizonu płk. dr. Marzinkiem na czele. W kursie wzięli udział wszyscy lekarze miejscowi.

12-dniowy kurs dla kierowników szkół powszechnych. Kierownikiem kursu jest wizytator okręgowy Gliniecki, wykładowcami wizytator ministerjalny Godecki, naczelnik wydziału szkół powsz. Petrzykowski oraz wizytatorzy Pernicki i dr. Jabczyński. Uczestnikami kursu są inspektorzy szkolni z Grudziądza, Wąbrzeźna, Brodnicy, Lubawy, Chełmna, Torunia i Chełmży oraz kierownicy szkół powszechnych z powiatów Grudziądz, Toruń, Wąbrzeźno i Chełmno. Głównym celem kursu jest zunifikowanie metody pracy i poglądów na sprawy szkolne, a zatem stworzenia typu szkoły polskiej.

Wieczorek Sokoła I. odbędzie się w niedzielę 26. bm. w Leśniczówce Park Miejski. Początek o godz. 17.

Kilka słów do publiczności teatralnej. Do Grudziądza przybywa znakomity zespół artystów Teatru Miejskiego z Bydgoszczy z przebojową rewją - operetką: „Pod Białym Koniem“. Przyjeżdża zespół 136 osób; same koszta przejazdu przekraczają 800 zł. A że artyści przybywają koleją a wyjeżdżają o godz. 23,30, punktualnie o godz. 19,30 rozpocznie się przedstawienie. Zarząd teatru zanosi zatem do publiczności gorący apel, aby masowo na tę rzecz pospieszyła, albowiem jeżeli nie dopisze to nieodwołalnie, zamkną się podwoje teatru, dalej aby zaopatrzyła się w bilety już naprzód, a po trzecie, aby zechciała przybywać punktualnie.

Kto dziś niema kłopotów? W niedzielę 26. bm wystawi młodzież kupiecka arcywesołą farsę w 3 aktach Henryka Zbierzchowskiego pt. „Kłopoty pana Złotowskiego“. Impreza odbędzie się w teatrze miejskim. Początek o g. 16. Po przedstawieniu wieczorek familijny. Ceny miejsc od 49 gr do 2 zł. Zysk na urządzenie bibljoteki.

Z walnego zebrania Zw. Emerytów Państw., Wojskowych i Samorządowych. Zagaił je wiceprezes Dąbrowski, przewodniczył p. Czernik, ławnikami byli pp. Kujawa i Kühner, sekretarzem p. Kowalski. Jednogłośnie wybrano następujący nowy zarząd: prezes Wojanowski em. profesor gimn., wiceprezes Czernik, em. chorąży, sekretarz Kowalski, em. asesor skarbowy, skarbnik Dobrochłop em. podkomisarz P. P., dalsi członkowie zarządu Kühner, em. chorąży żandarmerji i Kandyba, em. sekretarz sądowy. Do komisji rewizyjnej powołano p. Dąbrowskiego, em. prof. gimn., Markowskiego em. nauczyciela, Jankowskiego, em. asesora skarbowego, Wojtanowicza em. chorążego, oraz Kotlarskiego em. sekretarza skarb. Dalej rozpatrywano m. in. sprawę samopomocy w formie bezpłatnych informacyj tudzież pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków, wreszcie założenia kasy pogrzebowej. Informacyj udzielać będzie sekretarz Związku Kowalski, ul. Młyńska 5, I. ptr. Na prośbę prezesa przyrzekli adwokaci Kopka i Rogoziński członkom Związku bezpłatną pomoc.

Bezwarunkowo skuteczne i ekonomiczne: (3064
PULSA pasta, eliksir i mydełko do zębów.

Zabójca ucznia Szkoły Budowy Maszyn skazany na 10 lat więzienia.

Grudziądz, 24. 2. Dnia 18 grudnia ub. roku obiegła nasze miasto wstrząsająca wieść, iż w hali dworca kolejowego został zabity nożem jeden z najzdolniejszych uczniów Szkoły Budowy Maszyn, 21-letni Florjan Malewski. Ohydnej zbrodni dokonał 25-letni Jan Stawicki.

Krytycznego dnia po południu przybyli z Chełmży do Grudziądza Malewski wraz ze swym kolegą Ziętarą poczem udali się do mieszkania Malewskiego przy ul. Hallera 3, dokąd w kilka chwil później przybył trzeci kolega Linowski. Wszyscy trzej udali się następnie do restauracji Nowakowskiego przy ul. Toruńskiej, gdzie w oddzielnym pokoiku zajęli miejsce. W pewnej chwili przystąpił do ich stolika Jan Stawicki i wszczął z nimi kłótnię bez najmniejszego powodu. Dzięki kolegom kłótnię dało się załagodzić, ale tylko na krótko, gdyż Stawicki znowu po jakimś czasie przystąpił do ich stolika i żądał, aby jemu i jego towarzyszowi, niej. Franciszkowi Klonowskiemu, postawili wódki. Malewski i jego towarzysze w obawie przed awanturą wyszli z lokalu, a za nimi wyszli Stawicki i Klonowski, którzy napadli na Malewskiego i jego towarzyszy na ulicy. Doszło do bójki. Malewski po krótkiej bójce zbiegł, pozostawiając na miejscu swój kapelusz. Linowski i Ziętara udali się na dworzec. Za nimi podążyli Stawicki, Klonowski, brat Stawickiego Zygmunt i ich towarzysz Józef Dobrzański. Na dworcu Stawicki zaczepiał Linowskiego, przyczem Ziętara pragnąc uniknąć bójki, zaprosił wszystkich na wódkę do poczekalni II. klasy.

W tym czasie przybył na dworzec Malewski i widząc Stawickiego, chciał zawrócić i wyjść na ulicę. Stawicki jednak dopadł go przy drzwiach wyjściowych i zadał mu cios nożem w lewy bok, poczem zbiegł. Ciężko ranny Malewski padł krwawiąc na podłogę na ziemię. Odwieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego gdzie po operacji zmarł.

Obecnie Stawicki zasiadł na ławie oskarżonych. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego Halski w asyście sędziów dr. Jurkiewicza i Tarczyńskiego, oskarżał prok. Baszkowski, bronił mec. Płachtowski. Oskarżony przyznał się do zbrodni. Do śp. Malewskiego nie miał żadnej urazy, czynu swego dokonał w stanie nietrzeźwym.

Sąd uznał Stawickiego winnym rozmyślnego zabójstwa i skazał go na 10 lat więzienia za zaliczeniem aresztu śledczego.

OPALENICA. Wybory do rady miejskiej. przyniosły pełne zwycięstwo opozycji, podczas gdy dotąd tak magistrat jak i rada miejska opanowane były przez sanację. Poprzednie wybory unieważniono z powodu nadużyć. Przy powtórnych wyborach w niedzielę endecja na ogólną liczbę 12 mandatów otrzymała 8, reszta przypadła B. B. Walka wyborcza z jednej i z drugiej strony była bardzo ostra.

MIEDZICHOWO. Uczciwy, jakich mało. Pewien gospodarz w drodze do Nowego Tomyśla zgubił 2.000 zł. Zaraz za nim jechał listowy Wesoły z Bolewic, który podniósł teczgę z pieniędzmi i schował do torby. Uczciwy znalazca oddając pieniądze właścicielowi, otrzymał w nagrodę jednego „Aromatica“. Tak się szanuje uczciwość!

ZBĄSZYŃ. Komornik zajął zbiór kasy z zabawy. Niedawno odbyła się na jednej z sal tutejszych zabawa. Nad ranem znajdujący się pomiędzy gośćmi komornik sądowy zajął cały zbiór kasy, wynoszący około 450 zł, za zaległość gospodarza. Można sobie wystawić, jakie wrażenie to zrobiło na gospodarzu, który się takiego obrotu sprawy doprawdy nie spodziewał.

JASTRZĘBSKO STARE. Napad rabunkowy. Rolnik Schirmer sprzedał gospodarzowi Adlerowi krowę. Adler wiedząc, że Schirmer posiada gotówkę, namówił swoich znajomych, braci Kaźmierczaków Bolesława i Jana oraz braci Firlejów Ignacego i Bolesława do zbrojnego napadu rabunkowego na Schirmera. Istotnie wieczorem bandyci zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery urządzili napad. Okrzykiem „Ręce do góry“ wpadli do mieszkania Schirmera i zażądali pieniędzy. Po steroryzowaniu Schirmera, zabrali mu zegarek i portfel wypełniony nie pieniędzmi, a papierami osobistemi, poczem niepoznani uciekli. Podejrzenie Schirmera padło odrazu na Adlera, który w toku śledztwa przyznał się do napadu i wydał wspólników, których policja także wraz z dowodami aresztowała. Sprawa pójdzie pod sąd doraźny.

PĘDZEWO, powiat toruński. Ostrożnie z ogniem. W zabudowaniu rolnika Rutera powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny i stajnię. Pożar został spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez domowników.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Centralna ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Ja w dzień, ty w nocy“.

Mars: „Pod fałszywą flagą“.

Światowid: „Generał Czeng“.

Palace: „Jenny Lind“.

Corso: „W wirze wielkomiejskim“ i „Poganin“.

TEATR POLSKI.

W sobotę o godz. 22 **wielka reduta teatralna.** W niedzielę, dnia 26 bm. teatr nieczynny.

„Historja cechów“. Komitet wydania książki „Historja cechów“ wzywa wszystkie zarządy cechów, aby sprawozdania swe złożyły najpóźniej do dnia 27. bm. godz. 20 celem przejrzenia i opisania dr. Herbstowi w Gospodzie.

Wojewódzki komitet do spraw finansowo-rolnych w Toruniu.

Pod przewodnictwem dr. Konrada Siudowskiego odbyło się zebranie wydziału wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu do spraw finansowo-rolnych w Toruniu. Wojewódzkie biuro zdawało sprawę z dotychczasowej działalności. Do biura zwróciło się 850 rolników w różnych sprawach, związanych z ich interesami. Z tej liczby 57 wystąpiło z wnioskami o odroczenie wypłat. Biuro wniosków takich opracowało i już przesłało do sądów do zaopinjowania przez delegata Ministerstwa Skarbu 30, reszta zaś jest w opracowaniu. Sprawy kredytowe mniejszej własności rolnej załatwiane są przeważnie przez zorganizowane przy wydziałach powiatowych urzędy rozjemcze. Do dnia 1 lutego br. wpłynęło do urzędu rozjemczego 469, a załatwione zostały przez nie 207 spraw. Naogół strony zadowolone są ze sposobu załatwienia spraw przez urzędy rozjemcze, gdyż tylko w 10 wypadkach wniosły odwołanie do sądów.

Akcja rejestracji rdzy na pszenicy została zakończona. Objęła ona 925 warsztatów rolnych. Przy omawianiu tej sprawy poruszono sprawę odrzucania przez Urzędy Skarbowe wniosków o udzielenie ulg podatkowych w związku z wystąpieniem klęski rdzy z powodu spóźnionego zgłaszania klęski. Obecny przedstawiciel Izby Skarbowej wyjaśnił, że w wypadkach tego rodzaju zainteresowani winni zwracać się do Izby Skarbowej, która wnioski takie prześle do decyzji Ministerstwa Skarbu. Dalszy ciąg obrad wydziału wykonawczego poświęcony był rozpatrywaniu spraw indywidualnych.

Frontem na zachód!

Z inicjatywy podpisanej organizacji odbędzie się w niedzielę 5 bm. w Toruniu w sali „Dworu Artusa“ o godz. 12,30 **wielki wiec manifestacyjny** ogółu polskiego obywatelstwa m. Torunia, oraz wszystkich organizacyj społecznych celem zapoznania się z aktualnym układem stosunków polsko-niemieckich i zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec nahalnych wystąpień niemieckich, zagrażających całości naszych ziem zachodnich i Pomorza.

Wśród mówców figurują: p. Dembski, były wicemarszałek sejmu, prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, p. mec. dr. Stanisław Skąpski, prezes Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce i inni.

Apelujemy gorąco do obywateli miasta Torunia oraz wszystkich towarzystw cechów i organizacyj, aby tłumnym udziałem w manifestacji zadokumentowali niewzruszoną postawę pomorskiego społeczeństwa przeciw wrogim zakusom na polskie Pomorze.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Przyczyny powolnego wzrostu ruchu na Wiśle.

Jeżeli wzrost ruchu na Wiśle odbywa się w tempie dość wolnem, to składają się na to następujące przyczyny:

1. Niemożliwość przerzucenia na wodę wielkich masowych ładunków, jak np. węgla, z powodu położenia miejsca produkcji w dorzeczu źródłowem Wisły, znacznie dłuższej drogi, oraz stanu rzeki między Krakowem a Warszawą.

2. Brak wystarczającego taboru. Polska posiada zaledwie 163 statków i około 2000 łodzi o łącznej pojemności 122.166 tonn. Mimo że ilość łodzi wzrosła w ciągu ostatnich czterech lat o 50 proc., a pojemność o 22 proc., to jednak liczby te nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb gospodarczych Państwa.

3. Trudność konkurencji z transportem kolejowym, którą zresztą odczuwa żegluga śródlądowa na całym świecie.

Tam jednak, gdzie dostęp towarów masowych jest możliwy, można zauważyć wzrost ruchu znacznie szybszy, mimo że inne trudności pozostały niezmienione. I tak ruch towarowy na górnej Wiśle nie przekraczał przed wojną 50.000 tonn. Tę cyfrę przekroczył po wojnie transport już w r. 1924, dochodząc w r. 1929 do 172.270 tonn, w czem jedną trzecią stanowił transport węgla, który obecnie dochodzi do ujścia Dunajca, a sporadyczni nawet do Sandomierza. Ten sam objaw widzieliśmy w r. 1926 na Wiśle dolnej.

Głównym przedmiotem transportu na dolnej Wiśle są dziś płody rolne, a w szczególności cukier i zboże. Tego rodzaju ruch nie może jednak wzrastać szybko potrzebuje on bowiem w miarę wzrostu różnych urządzeń dodatkowych, jak magazyny, śpichlerze, rozsiane wzdłuż drogi, urządzenia przeładunkowe i t. p.

Jeżeli więc pomimo tylu niesprzyjających okoliczności jesteśmy świadkami ciągłego wzrostu ruchu na Wiśle, nawet w latach kryzysowych, to jest chyba najlepszym dowodem znaczenia, jakie posiada dostęp przez nią do morza dla Polski.

Stary Toruń.

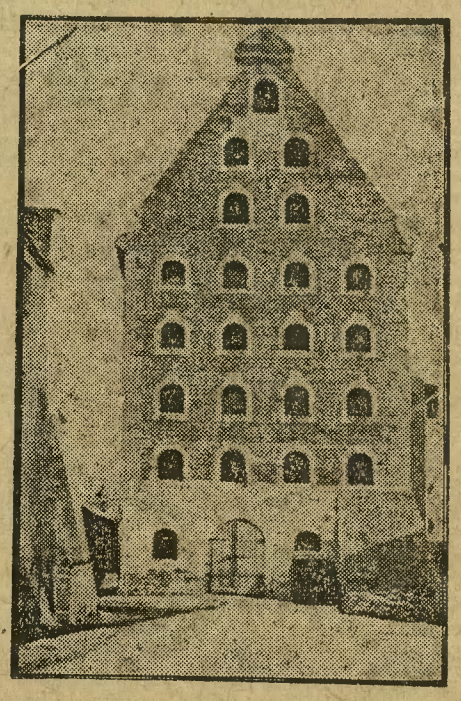

Śpichlerz obok „krzywej wieży“ — pochodzi z XIII wieku.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Cezarjusza i Zygfryda b.
Jutro: Wiktora.
Wschód słońca o godzinie 6,57.
Zachód słońca o godzinie 17,30.

Stan pogody.

A śnieg wciąż prószy i prószy... tak już drugi tydzień.

Temperatura w pobliżu zera stopni. W powietrzu czuć odwilż. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

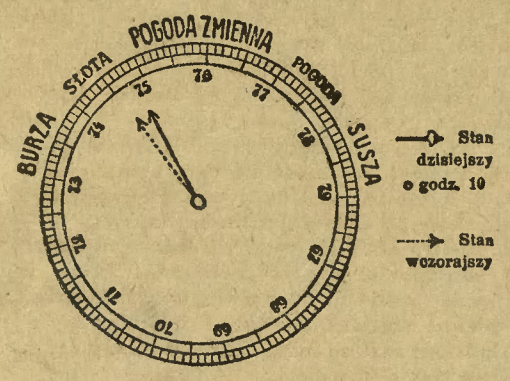

NOCNY DYŻUR APTEK:
od 20. II. — 26. II. 1933 r.
Apteka pod Aniołem.
Apteka Przy Placu Teatralnym.
Apteka p. Tarasiewicza.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ w niedzielę, dnia 26-go bm. pełni dr. Neugebauer, ul. Petersona 2, telefon nr. 898.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej po poł. premjera czarownej baśni A. Walewskiego **„KRÓLEWNA POKRZYWKA"** w pięknej szacie dekoracyjnej z ilustracją muzyczną i baletem.

Wieczorem jedyny koncert Vasy Prihody, światowej sławy skrzypka i kompozytora. Artystę nazwano „Drugim Paganinim". Reszta biletów w kasie teatru.

W niedzielę teatr czynny będzie trzy razy: o godz. 1-ej w południe po cenach najniższych **„KRÓLEWNA POKRZYWKA",** po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych **„KAPITAN Z KOEPENICK"** z Justianem na czele świetnego zespołu, wieczorem zaś melodyjna **„CÓRKA PANI ANGOT".**

Tani poniedziałek wypełni głośna satyra Zuckmayera **„KAPITAN Z KOEPENICK"** z Justianem w roli tytułowej.

— **Prapremjerą** w naszym teatrze będzie sensacyjna sztuka St. Brandowskiego **„NA CZERWONYM WULKANIE".**

— **„Bracia masoni",** arcyzabawna farsa, odegraną zostanie w „Deutsche Bühne" w niedzielę o 8-ej. Po południu o 4-ej tragedja Grillparrera „Die Ahnfrau" nieodwołalnie po raz ostatni.

— **Ofiara na bezrobotnych.** Z okazji ślubu pp. Wandy Tomaszewskiej i Leonarda Paluchowskiego złożono w redakcji naszej **20 złotych** na rzecz bezrobotnych umysłowo pracujących.

Na marginesie.

Kupiec (wróciwszy do interesu po parogodzinnej nieobecności): Dużo utargowaliście przez ten czas?

Pomocnik: Ani grosza.

Kupiec: A przecież mówiłeś mi pan przez telefon, że skład jest pełen ludzi.

Pomocnik: A bo tak. Najpierw przyszedł egzekutor i zafantował za podatki 20 bali samych wiosennych materjałów.

Kupiec: Czemużeś pan nie podsunął mu zimowych kortów?

Pomocnik: Chciałem, ale on powiedział, że musi się stosować do sezonowych życzeń klijentów licytacyjnych. Potem był inkasent Kasy Chorych o zaległe składki. Dalej woźny bankowy z cedułką, że pojutrze jest płatny weksel na 2.000 zł. Był też rewizor z Urzędu Skarbowego i badał książki. Z Caritasu był kursor o składkę jeszcze za grudzień tamtego roku.

Kupiec: Zapłaciłeś pan?

Pomocnik: Skąd miałem wziąć te 3 złote. Przyjechał też autem notarjusz i zaprezentował do wykupienia weksel na 800 złotych, bo inaczej daje go dziś do protestu. Z urzędu inwalidzkiego przyniesiono monitum dlaczego zalegamy z opłatami inwalidzkiemi za personel. Były też dwie panusie i prosiły o jaki fant na loterję dla wstydzącej się żebrać inteligencji. Dałem im 3 metry tego zleżałego barchanu. Zjawił się Teitelbaum z Łodzi i zrobił kolosalny krach, czemu faktura za styczeń jeszcze nie wyrównana. Pan, zdaje się, zapomniał wykupić polisy ubezpieczeniowe od ognia i kradzieży, bo przyszedł jeden i drugi agent i obaj zagrozili skargą sądową. Jedną skargę sądową, to nawet woźny przyniósł. To pewnie o tę niezapłaconą popelinę z Bielska. Aha, gospodarz wpadł i zagroził eksmisją, jeżeli do 24 godzin nie zapłacimy komornego bodaj za drugi kwartał tamtego roku. I jeszcze coś. Pański rekurs podatkowy został odrzucony.

Kupiec: Listonosza pieniężnego nie było?

Pomocnik: Owszem, był i przyniósł nakaz płatniczy za te cajgi na spodnie i fartuchy. A mówiłem panu, że przy tem bezrobociu nie będzie popytu na takie materjały. Ale, ale... był z elektrowni i zapowiedział, że nam światło wykręcą, jeżeli do 2 po południu nie zapłaci się styczniowego rachunku. Przychodzili także jacyś spryciarze o inserat do „Polskiej Księgi Bohaterów Narodowych ostatniej doby". Legitymowali się poleceniami któregoś ministerstwa i jakiegoś komisarza Rządu, ale mimoto obu wyrzuciłem za drzwi. O jałmużnę było kilkanaście bab i dziadów. Ta kartka z Caritasu nic nie pomaga. Rajzenderów było aż pięciu, ale ani ich nawet do interesu nie wpuściłem. Posterunkowy był z protokółem, że wczoraj 5 minut po szóstej magazyn był jeszcze otwarty. Przychodził też o podatek za psa. Panie szefie, poco tego psa trzymać przez całą noc w interesie, skoro tu i tak nic niema do ukradzenia. Aha, zapomniałem o najważniejszem. Dziś musi być patent wykupiony, albo jutro opieczętują interes.

Kupiec: Słabo mi, czuję atak sercowy... telefonuj pan po sanitarkę!

Pomocnik: Hallo!... Proszę Straż Pożarną... Cooo? Nasz telefon wyłączony? Akurat teraz, gdy szefa szlag trafił?...

— **Dziś wieczorem o godz. 8-ej** gra Vasa Prihoda, światowej sławy skrzypek w Teatrze Miejskim. Co pozwala Prihodę z Paganinim porównać, to to, że skupia on w sobie nieocenione bogactwo genjuszu skrzypkowego, jak również zasób artystycznego uczucia, które nietylko oczarowuje, ale również wewnętrznie podnosi. Reszta biletów do nabycia w kasie wieczorem.

— **Z dyrekcji poczt i telegrafów.** Piąty odczyt cyklu wykładów, zorganizowanych przez dyrekcję odbędzie się 2 marca br. o godz. 19 w auli państw. gimnazjum klasycznego, plac Wolności 9. Odczyt p. t. „Rola komunikacji pocztowo-telegraficznej w rozwoju gospodarczym Państwa" wygłosi mgr. Mieczysław Wójcik, kierownik referatu ekonomicznego Izby Przemysłowo-Handlowej. Wstęp bezpłatny.

Z walnego zebrania Koła Rodzicielskiego
przy szkole wydziałowej dla dziewcząt.

W wypełnionej po brzegi auli szkoły wydziałowej dla dziewcząt zgromadzili się dnia 21 bm. rodzice i wychowawcy dzieci uczęszczających do tej szkoły w celu usłyszenia zapowiedzianego referatu o Wyspiańskim, objaśnionego recytacją niektórych utworów z ilustracją muzyczną. Prelegentkę, nauczycielkę pannę Bibrównę oraz akompanjatorkę i uczennice, które deklamowały oddzielnie i zbiorowo, nagrodzono oklaskami.

Po części uroczystej wieczoru odbyło się roczne walne zebranie Koła Rodzicielskiego. Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu dowiedzieli się rodzice o opiece, jaką Koło roztacza nad dziećmi nietylko tej jednej szkoły, ale i innych szkół. Na dożywianie dzieci bezrobotnych obrócono znaczne kwoty, z remanentu kasowego wynoszącego 192 zł, uchwalono udzielić zasiłku **Kołom Rodzicielskim szkół powszechnych w Rupienicy, Zimnych Wodach, Czyżkówku i na Wilczaku — na kupno mleka i bułek dla najbiedniejszych.** Za dwie uzdolnione uczennice z „wydziałówki", których rodzice dłuższy czas pozostają bez pracy, zapłacono czesne. Majówka zeszłoroczna kosztowała 304 zł. Zarówno dzieci jak rodzice miłe wspominają chwile spędzone razem w Opławcu i „paradną" jazdę kolejką. I w tym roku, jeżeli Bóg pozwoli doczekać, urządzi Koło Rodzicielskie podobnie piękną majówkę do lasów okolicznych.

Zarządowi Koła udzielono pokwitowania na wniosek komisji rewizyjnej i rodziców dzieci. Zarząd wybrano w dotychczasowym składzie na nowo (prezes red. Nowakowski, zast. prezesa dyr. Jaworowiczowa, sekretarz p. Gniatczyk, skarbnik p. Wyrzykowski, asesorzy: panie Poczekajowa i Szlachetkowa oraz panowie Bloch i Najdrowski). Komisję rewizyjną tworzą pp. Dukat i Pałzakiewicz.

Pod punktem „wolne głosy" prosili rodzice panią przełożoną i zarząd Koła o interwencję u władzy kościelnej, aby dziewczęta ze szkoły wydziałowej nie potrzebowały marznąć na zimnej **posadzce w kościele garnizonowym** i aby zimową porą w niedziele nabożeństw dla dzieci nie odprawiano zbyt wcześnie. Dzieci z odległych przedmieści na te **poranne nabożeństwa** szkolne nie mogą wcale uczęszczać. Rodzice dzieci, które długo składały pieniądze na odnowienie kościoła Klarysek, proszą o to, aby nabożeństwa szkolne dla dziewcząt odbywały się **w dawniejszym kościele Klarysek,** a nie w garnizonowym... Obsadzona też być winna katedra **księdza - katechety** w szkole wydziałowej dla dziewcząt, ponieważ ks. dziekan Jaworski już od 6 miesięcy choruje.

400-lecie urodzin filozofa Montaigne.

Michał Eyquem Montaigne należał do francuskiej szkoły skeptyków i moralistów. Jego najważniejsze dzieło „Essais" stało się w swoim czasie przedmiotem gwałtownych sporów filozoficznych.

— **Walne zebranie Pomorskiego Związku przedsiębiorstw autobusowych** odbędzie się w poniedziałek dnia 27. bm. o godz. 11 w lokalu restauracji „Zagłoba" w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 10.

Z walnego zgromadzenia
Związku Urzędników Miejskich.

W dniu 21. bm. odbyło się w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej walne zgromadzenie Związku Urzędników Miejskich. Licznie zgromadzonych członków powitał w serdecznych słowach prezes Związku Weber.

Po wyborze prezydjum walnego zgromadzenia, w skład którego weszli pp. Biechowiak jako przewodniczący, dyrektor Janiszewski i em. st. sekretarz Piskorski jako ławnicy, przystąpiono do sprawozdań zarządu — prezesa Webera, sekretarza Synowicza i skarbnika Kijka. Ze wszystkich tych bardzo obszernych sprawozdań członkowie dowiedzieli się, że zarząd dołożył rzeczywiście starań około obrony interesów zawodowych, reorganizacji Związku i samopomocy koleżeńskiej. To też przyjęto poszczególne sprawozdania bez dyskusji jednomyślnie, darząc sprawozdawców licznemi oklaskami.

Na wniosek komisji rewizyjnej, która stwierdziła, że dokonana rewizja ksiąg i wszelkich dowodów wykazała wzorowy porządek, udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1932, który przeprowadzono bardzo składnie z następującym wynikiem:

Prezesem został wybrany dotychczasowy długoletni prezes Weber Wł., wiceprezesem wybrano Czarneckiego Kaz., sekretarzem po raz czwarty Synowicza Ignacego, zastępcą sekr. Mińskiego Bernarda. Skarbnikiem został Kijek, współzałożyciel Związku, który sprawuje ten urząd od zawiązania się Związku. Ławnikami wybrano: referendarza miejsk. Pasińskiego, Witeckiego, Kubalewskiego i Kowalskiego.

Przedstawiony przez zarząd Związku budżet zamykający się w dochodach i rozchodach sumą 6.600 zł, przyjęto według propozycji bez zmian. Na wniosek szeregu członków uchwalono większością głosów pobierać od 1. III. br. składki jednolite w wysokości 1,50 zł miesięcznie od członka. Dotychczasowa składka wynosiła 2 zł, a członkowie mający dochód poniżej 200 zł, płacili tylko 1 zł, korzystając z równych praw. Po załatwieniu szeregu wniosków znalazł się między temi wniosek o nadanie jednej z ulic naszego grodu nazwę ul. Jana Maciaszka. Zgromadzenie wniosek ten jednogłośnie przyjęło i poleciło zarządowi przedstawienie sprawy magistratowi z prośbą o przychylne potraktowanie.

Nie zapomniano również o bezrobotnych i uchwalono na ten cel 100 zł z kasy Związku.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej prezes solwował zgromadzenie, dziękując wszystkich za rzeczowe obrady.

— **Wojacy się bawią.** Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo urządza w sobotę 25. bm. zabawę karnawałową u Patzera. Impreza sympatycznej tej organizacji zasługuje w całej pełni na poparcie.

Zupa jarzynowa zimowa (na 6 osób)

Proporcja: 1½ litra wody, 4 Maggi'ego kostki buljonowe, 2 marchwie, 1 pietruszka, 1 cebula, 1 seler, 2 ziemniaki, 2 listki włoskiej kapusty, 2 małe kalafiory, 2 łyżki masła, 1 łyżka mąki.

Sposób przyrządzenia: W zimnej wodzie zastawić oczyszczoną pietruszkę, marchew, seler i cebulę. Gdy jarzynki zmiękną, dodać ziemniaki, kapustę i kalafiory. Po ugotowaniu jarzyn smak przecedzić, zastawić go ponownie i rozpuścić w nim 4 Maggi'ego kostki buljonowe. W międzyczasie poszatkować ugotowane jarzynki, kalafiory połupać i cebulę usunąć. Poszatkowane jarzynki dodać do rosołu i zapalić go masłem i mąką.

Do tej zupy podaje się grzanki z bułek. (1254

Sensacyjna premjera
w Teatrze Miejskim.
Dlaczego sztuki propagandowe nie mają powodzenia?

Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów na rewelacyjną sztukę St. Brandowskiego „Na czerwonym wulkanie". Graną ona będzie po raz pierwszy w sobotę 4 marca w obsadzie najwybitniejszych artystów naszej sceny.

Sztuka ta jest propagandową, antybolszewicką. Sztuki propagandowe należą po największej części do płodów poronionych. Autor staje się nudnym politykiem lub moralizatorem, przyczem scena służy mu za mownicę do wygłaszania tasiemcowych tyrad. Za przykład takiego poronionego utworu może służyć osławione „Cyankali", które jakiś czas trzymało się na scenach tylko dzięki drastyczności tematu (swoboda macierzyństwa). Ale nawet na tem tle autor nie umiał rozwinąć żadnych walorów scenicznych. Propaganda przygniotła twórczość dramatyczną.

Brandowski nie piorunuje na sowiety, ani nie moralizuje na ten temat. Przedstawia tylko bez żadnych politycznych naświetleń tragedję chłopa rosyjskiego, zesłanego na wyspy sołowieckie. Z piorunującą szybkością przewija się w 3 aktach przed oczami widza jeden dzień życia katorżników na Sołówkach. Ale trzeba mieć bardzo silne nerwy, aby na to patrzeć, aby wytrwać do końca. Stwierdził to zresztą w liście do autora taki krytyk i znawca teatru, jak Jerzy Marton.

Na scenach polskich pojawiły się zaledwie 3 sztuki antykomunistyczne: „Bolszewicy" (Warszawa), „Traktor" (Kraków) i „Krzyczcie Chiny" (Warszawa). Pierwsza była tylko reportażem wojennym z r. 1920 bez głębszej treści. „Traktor" okazał się raczej nieudolną satyrą na sowieckie stosunki niż propagandą. Najgłośniejsza zaś „Krzyczcie Chiny" jest pod płaszczykiem krytyki ustroju sowieckiego apoteozą tego ustroju. Wystawił ją zresztą Sziller, znany reżyser, ale jeszcze bardziej znany jako bolszewicki agitator. Chciał on tę sztukę przemycić na scenę Teatru Miejskiego i we Lwowie, lecz tam zawczasu poznano się na farbowanym lisie, i pan Szyller na tydzień przed premjerą musiał spakować manatki i wynieść się ze Lwowa.

Autor „Czerwonego Wulkanu" nie stara się działać na widza kaznodziejstwem lub poglądami politycznymi. Pokazuje tylko jak na dłoni skąpaną w krwi duszę chłopa rosyjskiego. Ale robi to z takim realizmem, jego sztuka jest tak potwornem odbiciem sowieckiej rzeczywistości, że mrozi krew w żyłach i musi wywołać okrzyk grozy nawet — nawet u sympatyków bolszewizmu.

Najbliższa sobota pokaże nam ten niezwykły dramat, który dyrektor Stoma przygotowuje z nadzwyczajną troskliwością i... umiłowaniem tematu.

Marysieńka
Pocz. dziś o godz. 7 i 9, jutro w niedz. o 3, 5, 7 i 9

Dziś i jutro poraz ostatni wielki film produkc. polskiej, wspaniałego poematu miłości arystokraty do dziewczyny z niższej sfery, w-g powieści Heleny Mniszek pt.

TRĘDOWATA

W rol. gł. nieporówn. pełna wdzięku **Jadwiga Smosarska**, znakomici amanci **B. Mierzejewski i Józef Węgrzyn, P. Owerło, Łuszczewski, Gorczyńska i inni.** Silna emocjonująca treść o romantycznym podkładzie, piękne zdjęcia z naszej wsi i miast. (3230

Poza tym niezmiernie ciekawym i olbrzymim dziełem wytwórczości rodzimej, idzie nadpr. **dźwiękowa groteska rysunkowa i tygodnik z najn. wydarzeniami.**

Naszyjnik pani mecenasowej.

Z cyklu: O czem mówią na mieście?

Bydgoszcz, 24 lutego.

Właściciel prywatnego biura detektywów, pan I. E., opowiedział naszemu współpracownikowi historję, która niedawno w pewnych kołach Bydgoszczy wywołała wielkie poruszenie:

Zaprosił mnie do siebie jeden z tutejszych adwokatów w sprawie bardzo trudnej i drażliwej. Dzień przedtem odbywało się u niego przyjęcie, na którem było oprócz gospodarzy 28 osób. Sama śmietanka towarzyska.

Podczas tego wieczorku pani domu zginął naszyjnik z pereł, wartości około 12.000 złotych. Czy nie podjąłbym się poszukiwań za tym naszyjnikiem? Naturalnie w sposób jak najdelikatniejszy...

Poprosiłem o listę gości, którzy byli na przyjęciu. Przeczytawszy ją, wykluczyłem kradzież ze strony któregokolwiek gościa. Znam przecież na wylot Bydgoszcz i jej mieszkańców.

Pozostawała służba. Stara kucharka Gertruda, która jednak wogóle niema przystępu do pokoi, i pokojówka Agata, dziewczyna w średnim wieku, wrzekomo nieposzlakowanej uczciwości. Przynajmniej pani domu zapewniła mnie, że Agata jest już w jej domu 8 lat, i jeszcze szpilka przy niej nie zginęła, choć przed Agatą ani pieniędzy ani biżuterji się nie zamyka.

Mimoto podejrzenia moje skierowałem przeciw pokojówce. Poprosiłem, aby pod jakimkolwiek pozorem wysłano ją na miasto, a tymczasem przeprowadziłem rewizję w jej pokoiku. Znalazłem parę rzeczy, jakich dziewczęta tej kategorji nie zwykły posiadać. Ale pokazało się, że są to wszystko prezenta, jakie Agata dostała od pani domu.

Byłem poprostu speszony, gdy w książce do nabożeństwa Agaty zauważyłem recepis na małe ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“. Udałem się do administracji i skonstatowałem treść tego ogłoszenia: Panna, w średnim wieku, z posagiem, wyjdzie za mąż za kawalera na stałem stanowisku, najchętniej za kolejarza. Oferty pod „Pracowita“ do administracji.

Ogłoszenie nadane było przed 5 dniami. Ofert nadeszło do stu, ale nadawczyni po ich odbiór dotychczas się nie zgłosiła.

Pytam mecenasowej, czy Agata ma jakie uszparowane pieniądze? Nie!

To mi dało dużo do myślenia, i poleciłem jednemu z mych ludzi pilnować każdego kroku Agaty, bo jej chlebodawczyni często wysyłała ją ze zleceniami na miasto.

Mija tydzień, jeden, drugi — mój inwigilant relacjonuje mi, że w postępowaniu Agaty absolutnie nic podejrzanego nie zauważył.

Prawda, że mecenasowa popełniła wielki błąd, odkrywając przed Agatą, że jestem detektywem i mam polecenie wyszukać złodzieja pereł. Jeżeli dziewczyna jest chytra i sprytna, to i przez pół roku się nie zdradzi.

Należało uciec się do podstępu.

Poprosiłem mecenasa, aby z fałszywych pereł kazał sporządzić drugi, najzupełniej identyczny naszyjnik. Poszło to łatwo, bo ów prawdziwy kupiony był we firmie Kaszubowski. Niebawem gotów był nietylko naszyjnik, łudząco podobny do tamtego, ale i ułożony był w zupełnie takiem samem pudełku, co ów prawdziwy. Koszt tego duplikatu był naturalnie minimalny.

Z tym duplikatem przychodzę do mecenasowej w chwili, gdy Agata sprzątała w jej pokoju (tak żeśmy to z mecenasem zaaranżerowali) i mówię:

— Pierwszy raz w mojej praktyce zdarza mi się, że udało mi się odebrać skradziony przedmiot jeszcze zanim wykryłem złodzieja. Tu są perły pani, a złodzieja za parę godzin też będę miał w ręku.

Wręczam mecenasowej pudełko, a równocześnie obserwuję Agatę. Ta zbliża się, rzuca okiem na naszyjnik, i w tej chwili śmiertelnie blada wychodzi z pokoju.

Szybko odbieram mecenasowej perły, aby nie poznała falsyfikatu, i pod pozorem, że muszę je jako corpus delicti przedłożyć w policji, opuszczam mieszkanie i — staję w bramie naprzeciwległej kamienicy.

Może w dziesięć minut potem wylatuje na ulicę Agata i w widocznem wzburzeniu pędzi w górę ulicy Gdańskiej. Ja krok w krok za nią. Tak dostajemy się na Bocianowo. Agata wpada do kamienicy i dzwoni gwałtownie do jednego z mieszkań na I piętrze. Drzwi się otwierają, ale równocześnie z Agatą, niepytając, wchodzę do mieszkania i ja.

— Oddać naszyjnik! — wołam obces do starej kobiety, jak się później pokazało, ciotki Agaty.

Agata z przerażenia ledwo trzyma się na nogach. Ciotka spogląda na mnie wystraszonym wzrokiem.

— Jesteście obie aresztowane!

Teraz Agata obsuwa się na ziemię i poczyna całować mnie po kolanach.

— Panie komisarzu... zmiłuj się pan nad nami... ciotka, oddaj te perły...

Z prawdziwym naszyjnikiem poszedłem jeszcze raz do mecenasowej. Nie pozwoliła oddawać sprawy do sądu, tylko z miejsca wydaliła Agatę. Na tem się skończyło.

Los bezrobotnej młodzieży.

Jak rozwiązać palące to zagadnienie?

(ak) W okresie przed obecnym kryzysem gospodarczym można było zaobserwować następujące zjawisko: W miejsce drogo opłacanego robotnika wykwalifikowanego do zakładów przemysłowych przenikała masowo tania siła robocza: kobiety i młodociani pracownicy.

Jeżeli sięgniemy do sprawozdań inspekcji pracy, które odtwarzają zresztą stan zatrudnienia tylko w przedsiębiorstwach przemysłowych, okazuje się, że liczba młodocianych 51.000 w roku 1926 wzrosła do **77.500 w roku 1929.** Posiłkowanie się pracą młodzieży i usuwanie w ten sposób robotników dorosłych stawało się coraz bardziej powszechnem zjawiskiem, zwłaszcza w mniejszych zakładach przemysłowych.

Gdy w roku 1930 zaczęło się zwiększać bezrobocie, odezwały się liczne głosy krytyczne o nadmiernym — z punktu widzenia społecznego — udziale młodzieży w produkcji. Sfery przemysłowe jednak znalazły natychmiast dość argumentów na uzasadnienie tego zjawiska, ale nie przyznawały one, że głównym motywem zatrudniania młodzieży jest **taniość ich robocizny** i że kalkulacja wielu przedsiębiorstw opierała się **jedynie na niskich płacach młodocianych.** W miarę jednak jak kryzys się potęgował, liczba młodocianych w fabrykach poczęła się stopniowo zmniejszać. Ponieważ skutek wielkiego braku pracy i ogromnej konkurencji wśród bezrobotnych można dziś zatrudniać z łatwością **za tę samą stawkę płacy dorosłego robotnika, co i młodego chłopca,** szalę przeważyła wydatniejsza i bardziej odpowiedzialna praca tego pierwszego.

Wobec tego aktualną stała się kwestja: Co stanie się z młodzieżą pozbawioną pracy? Jak wpłynie ten stan na byłych młodocianych pracowników? Zagadnienie to jest istotnie **poważną bolączką społeczną,** domagającą się koniecznie jakiegoś rozwiązania. Mamy obecnie w kraju **kilkadziesiąt tysięcy młodocianych,** wyrugowanych z fabryk, pozbawionych od dwóch lub więcej lat pracy.

Do tej kadry przybędą niebawem dalsze zastępy. Palące to zagadnienie wymaga zatem stanowczo szybkiego załatwienia wspólnym wysiłkiem władz szkolnych i organizacyj społecznych.

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“
urządza
w poniedziałek, 27 bm. o 7,30 wiecz.
w salach Hotelu Lengninga
swój tradycyjny
PODKOZIOŁEK
z dancingiem
na który najuprzejmiej zaprasza sokołów i sympatyków ruchu sokolego. — Orkiestra salonowa pod bat. kapelm. Kłobuckiego. — Wstęp wolny. Szatnia 1,00 od osoby. — Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w sekretarjacie Dworcowa 5.

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“
organizuje w gmachu miejskim b. Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Marszałka Focha nr. 3 wspaniałą
WYSTAWĘ ROBÓT RĘCZNYCH.
Otwarcie wystawy nastąpi dnia 5 marca br.
Eksponaty składać można w sekretarjacie „Sokoła“ Żeńskiego przy ul. Dworcowej nr. 5.

Ze sportu kręglarskiego.

Z KLUBU „DOBRY RZUT“.

Na dwutorowej kręgielni w Resursie Kupieckiej odbyło się królewskie kulanie. Każdy członek rzucił po dwieście kul, czyli sto na każdym torze.

Królem został p. **Klorek,** punktów 1340, I rycerzem p. **Jaros** (1326), II rycerzem p. Skonieczny (1324). Dalsze miejsca uzyskali pp.: Ciupek (1322), Kujawski (1312), Sentkowski (1312), Balcer (1270), Walter (1251).

Zdobywcy otrzymali piękne ordery.

Po kulaniu odbyła się fidułka, w czasie której wygłosili toasty pp.: prezes Kujawski, Klorek, Płażalski, Balcer, Świątkowski, Paszek i prezes związkowy Formański.

Następnie odbyła się wspólna fotografja. W miłym nastroju spędzono kilka godzin.

Z KLUBU KRĘGLARZY „POCZTA“.

W Resursie Kupieckiej odbyło się kulanie królewskie klubu „Poczta“ o godność króla i rycerzy. Imprezę otworzył prezes p. Deja. Honorowe rzuty dokonali pp.: Burda, Czmochowski, Deja i Wojtynowski.

Udział w kulaniu brało 21 członków. Walka była zacięta i interesująca.

Po ukończonem kulaniu odbył się w małej sali Resursy skromny wieczorek towarzyski, który zagaił prezes p. Deja, witając gości i członków.

Prezes ogłosił wynik kulania, proklamując królem na rok 1933 kierownika sportu p. **Wojtynowskiego,** który zdobył na 150 rzutów 1045 punktów. I rycerzem został p. **Wojdyłło** (1038), II p. **Deja** (1031).

Pięć nagród honorowych zdobyli kolejno pp.: Latoś (1021), Berndt (998), Łukaszewski (994), Janowski (985), Kopeć (967).

W miłym nastroju i serdecznej harmonji bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Z KLUBU KRĘGLARZY „GRZMOT“.

Na dwutorowej kręgielni Luckwalda odbyło się pierwsze królewskie kulanie klubu „Grzmot“, które wykazało bardzo dobrą formę zawodników, a wyniki osiągnięto imponujące.

Królem został senjor klubu p. **Polcyn** z rekordowym wynikiem 734 punktów na 100 rzutów. Pierwszym rycerzem został p. **Kulok** (705), drugim rycerzem p. **Fechner** (690). Dalszemi miejscami podzielili się pp. B. Nowak (672), F Sacha (668) i Wardęski (666).

Wieczorek towarzyski zagaił prezes p. Laska i wygłosił okolicznościowe przemówienie, dekorując króla i rycerzy oraz dalszych zwycięzców.

Następnie przemawiali król p. Polcyn, prezes „Złotej Kuli“ p. Wąsikowski i delegat „Kręglorzutu“ p. Górny.

W miłym nastroju i wśród ochoczych tańców bawiono się do późnej nocy.

W przerwach tanecznych grono członków „Echa“, obecnych na wieczorku, uraczyło zebranych kilku perłami pieśni polskiej.

F.

Rozwój Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistuli“

Korzyści handlowe, krajoznawcze i gospodarcze.

Jeśli cofniemy się myślą wstecz, choćby do najodleglejszych czasów i przyjrzymy się historji powstania osiedli, miast i państewek, wszędzie zauważamy jedno charakterystyczne zjawisko, że powstały one na wybrzeżu morskiem lub przy arterjach wodnych. Środek komunikacji wodnej, jako najkorzystniejszy, doceniali ludzie pierwotni, niemniej doceniają go dzisiaj państwa cywilizowane ,a im więcej znaczenie to rozumieją, tem większą stanowią potęgę o niezależności gospodarczej. Zważywszy w dodatku, że jest ona najtańsza i jedyna, która łączy nas z krajem poza oceanem, winniśmy dążyć do jak najszerszego jej stosowania, zwłaszcza wtedy, kiedy mamy sprzyjające po temu warunki.

Niewątpliwie czołowem przedsiębiorstwem żeglugi pasażersko-towarowej na Wiśle jest Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“, posiadająca 30 parostatków towarowo-pasażerskich oraz 5 pasażerskich luksusowych. W roku bieżącym weszła ponadto w posiadanie 5 silnych statków holowniczych i około 5000 ton barek, stanowiących dawniej własność b. Zjednoczonego T-wa Transportu i Żeglugi. Dzięki takiemu zwiększeniu taboru w przyszłym sezonie nawigacyjnym uprawiać będzie obok regularnej żeglugi pospiesznej (linja turystyczna, towarowa, pasażerska) również na większą skalę żeglugę towarowo-holowniczą na całej Wiśle i dopływach, Kanale Bydgoskim, Brdzie i Noteci. Gęsto po całem dorzeczu Wisły rozsiane agentury, o których dowiadujemy się z ogłoszenia z dnia 24 bm., dają pewność sprawności.

Niemniej troskliwości okazała dyrekcja „Vistuli“ dla ruchu turystycznego, a temsamem dla podniesienia znaczenia Wisły jako łącznika stolicy naszego kraju z wybrzeżem i jego perłą — Gdynią.

Najlepszym wyrazem zrozumienia tego były przepełnione statki turystyczne, zdążające z Warszawy do Tczewa i Gdyni, gdzie na wspaniałych z komfortem urządzonych statkach jak „Halka“, „Bałtyk“, „Francja“, „Goniec“, „Kaniowczyk“ znużeni gwarem wielkomiejskim, zażywali wygody, słońca i swobody, a nawet koncertu i dancingu. Piękne, malownicze okolice wabiły podróżnych na pokład, a dłuższe postoje w Płocku, Włocławku, Ciechocinku i w naszym starym grodzie Kopernika umożliwiały zwiedzanie zabytków naszego kraju.

Podróż taka, nie dość że jest jakby z baśni wysnuta, ale co najważniejsze, obok tylu niedocenionych korzyści jest ona najmilsza i najtańsza.

Niemniej wzrósł w ub. sezonie ruch towarowy, a to niewątpliwie wskutek taniości transportu, tańszego o 50% od kolejowego oraz szybkości dostawy towaru. (Z Warszawy do Gdyni 2 dni, z Torunia, Bydgoszczy do Gdańska — 14 godzin).

Jak się dowiedzieliśmy, w nadchodzącym sezonie dyrekcja P. Ż. Rz. „Vistula“ zwróci specjalną uwagę na rozwinięcie linji towarowo-holowniczej na Wiśle, kanale Bydgoskim, Brdzie i Noteci, a to celem umożliwienia miejscowościom położonym przy tych linjach wodnych korzystania z przewozu ładunków masowych za opłatą jak najniższą, **bezkonkurencyjną.**

SZCZODRY.

— Twego konika na biegunach dałam małemu, biednemu chłopcu, który niema ojca.

— To dlaczego nie dałaś mu lepiej ojca?

Rozważanie na czasie.

Wszyscy narzekamy na ciężkie czasy i kryzys. Nie powinno to jednak powstrzymać nas od inwestycyj takich, które dadzą nam w bliskiej przyszłości duży pożytek tak materjalny jak i moralny. Do wydatków takich należy zakładanie sadów i sadzenie drzew i krzewów owocowych nawet w najmniejszych ogródkach, jak również przyozdabianie takowych drzewami i kwitnącemi krzewami. Tylko ten zbiera, kto pamięta w swoim czasie o sadzeniu i sianiu.

Zima, a zwłaszcza miesiące luty i marzec są najodpowiedniejszą porą do zajęcia się swym ogrodem czy parkiem, do rozpatrzenia się, co należy posadzić lub uzupełnić bardziej szlachetnemi odmianami drzew i krzewów tak owocowych jak i ozdobnych.

Ważną jest rzeczą, aby sprowadzić drzewka zdrowe i odmiany pewne.

Na czoło najstarszych zakładów wysuwają się Szkółki Podzameckie, poczta Maciejowice, woj. lubelskie, skąd każdy może otrzymać gratis obszerny cennik ilustrowany opisowy drzew i krzewów owocowych, jagodowych drzew i krzewów ozdobnych kwiatami i liśćmi, jak również roślin zimotrwałych oraz najbogatszej kolekcji drzewek iglastych, informujący dokładnie o zastosowaniu każdej odmiany czy rodzaju drzewek.

Szkółki powyższe produkują materjał szkółkowy wyborowy z bogatym systemem korzeniowym, dającym pewność przyjęcia się.

Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklance naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“.**

— **Polski zbór ewangelicko-augsburski** zawiadamia swych członków, iż w tę niedzielę, 26. bm. odbędzie się wieczór familijny w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Chocimskiej nr. 5.

Kto podaruje biednemu niewidomemu harmonję?

Niewidomy, utalentowany muzyk, prosi wspaniałomyślnych czytelników „Dziennika Bydgoskiego“ o sprezentowanie mu harmonji rozciąganej dwu- lub trzyrzędówki. Pragnie przez koncertowanie po domach i na zabawach zarobić parę złotych, gdyż renty żadnej nie otrzymuje. Harmonję prosimy przesłać do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Polska Bydgoszcz odpowie Hitlerowi.

Rodacy!

Naród niemiecki nie wyzbył się instynktów grabieżczych! Śladami Krzyżaków i Fryderyka-grabieżcy idą wszystkie rządy powojennej Rzeszy niemieckiej.

Świeżo mamy w pamięci **atak ministra Treviranusa** na odwiecznie polską Ziemię Pomorską, a dziś znowu kanclerz Rzeszy, **Adolf Hitler,** w kilka dni po objęciu stanowiska kanclerza, rzucił Polsce i światu wyzwanie, żądając oddania Pomorza Niemcom i grożąc spławieniem Europy w nowych kałużach krwi, gdyby temu grabieżczemu żądaniu nie stało się zadość!

Cały Naród Polski musi dać tym zapędom jednomyślną odpowiedź. W chwili, gdy wszystkie większe i mniejsze miasta Polski manifestują swoje uczucia gotowości do obrony świętych naszych praw nad morzem i na Ziemi Pomorskiej, nie może zabraknąć i głosu **Bydgoszczy.**

Wzywamy Was, Obywatele - Rodacy, na

wielką manifestację narodową,

która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 26 lutego, o godzinie 13-ej na Starym Rynku.

Przemówienia przez megafon wygłoszą na Starym Rynku: 1. p. **Jabłoński,** przedstawiciel Polskiego Związku Kolejowców, 2. przedstawiciel bydgoskiej Rady Miejskiej, 3. rezolucję odczyta członek zarządu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Stańmy ramię przy ramieniu!

Niechaj nie zabraknie **żadnego ugrupowania i żadnej organizacji,** bez względu na przekonania polityczne.

Niechaj wezmą w manifestacji udział wszyscy Polacy Bydgoszczy, tej strażnicy polskości Pomorza!

Precz zbrodniczym łapom od Pomorza!

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

*

Pod tą odezwą widnieją podpisy 60 organizacyj i stowarzyszeń bydgoskich oraz **wszystkich bez wyjątku ugrupowań politycznych:** B. B. W. R., Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partji Robotniczej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partji Socjalistycznej i Stronnictwa Narodowego.

Program manifestacji niedzielnej.

Siedem kolumn pochodowych i 7 orkiestr.

Pierwszy punkt zborny: dworzec główny, róg ulicy Zygmunta Augusta. Komendant pochodu p. Hoffman, zastępca p. Ciechanowski. Do pochodu uszeregują się: Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Ognisko I i II i związki zawodowe kolejarzy, orkiestra K. P. W. Przemarsz ulicami: Dworcowa, Gdańska, Mostowa do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godz. 12,15.

Punkt II. Dyrekcja Poczt i Telegrafów ul. Jagiellońska. Komendant pochodu p. Bujakiewicz, zastępca p. Czech. Skład organizacyj: Pocztowe P. W., I. K. R., związki pocztowe, Związek Oficerów Rezerwy i Podchorążych Rez., Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Weteranów, Związek b. zawodowych wojskowych, Związek Urzędników Miejskich, Bractwo Kurkowe, Klub Wioślarski B. T. W. i Gryf, gimnazjum humanistyczne męskie, miejska szkoła handlowa, szkoła wydziałowa męska i żeńska, średnia szkoła rolnicza i gimnazjum T. N. S. W. Orkiestra: Pocztowe P. W. Przemarsz ulicami: Jagiellońska, Bernardyńska, Zbożowy Rynek, Długa, Jana Kazimierza do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godz. 12,15.

Punkt. III. ulica Słowackiego — Park Kochanowskiego. Komendant pochodu p. Kaleta, zastępca p. Handzlik. Skład organizacyjny: Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Związek Legjonistów. Przysposobienie Wojskowe Kobiet, Sokół Bielawki, gimnazjum im. Kopernika, gimnazjum humanistyczne żeńskie, gimnazjum klasyczne, Szkoła Gospodarstwa Domowego. Orkiestra Związku Strzeleckiego. Przemarsz ulicami: Słowackiego, Gdańska, Mostowa do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godz. 12,15.

Punkt IV. Plac Poznański. Komendant pochodu p. Miszkuro, zastępca prof. Timler. Skład organizacyj: Związek Inwalidów Wojennych, seminarjum nauczycielskie męskie, państwowa szkoła przemysłowa, szkoła dokształcająca. Orkiestra Związku Inwalidów Wojennych. Do grupy tej dołączy się Ch. Z. M. P. „Odrodzenie“. Przemarsz ulicami: Poznańska, Wełniany Rynek, Długa, Jezuicka, Niedźwiedzia do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godzinie 12,15.

Punkt V. Dworzec kolejki powiatowej na Okolu. Komendant pochodu p. Deja, zastępca p. Głowicki. Skład organizacyj: Powstańcy i Wojacy Wilczak - Okole, Sokół V. Orkiestra Tow. gimnastycznego Sokół. Przemarsz ulicami: Grunwaldzka, Św. Trójcy, Kordeckiego, Marszałka Focha, Plac Teatralny, Mostowa do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godz. 12,15.

Punkt VI. Łaźnia Miejska, ul. Orla (Szwederowo). Komendant pochodu p. Woźniak, zastępca p. Urbański. Skład organizacyj: Sokół III., Powstańcy i Wojacy Szwederowo i Tow. Obywateli przedmieścia Szwederowo. Przemarsz ulicami: Podgórna, Wełniany Rynek, Długa, Batorego do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godz. 12,15.

Punkt VII. Plac Piastowski. Komendant pochodu prof. Lipczyński, zastępca p. Kałamaja. Skład organizacyj: Powstańcy i Wojacy „Macierz“, Bielawy - Skrzetusko i Jachcice, Związek Marynarzy, Tow. gimn. Sokół II., Bydgoskie Towarzystwo Ogrodnicze, seminarjum nauczycielskie żeńskie, liceum handlowe, Związek harcerski, hufce poza szkolne. Orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Przemarsz ulicami: Śniadeckich, Gdańska, Mostowa do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godz. 12,15.

*

Wzywa się wszystkie organizacje i szkoły, aby podążyły do wyznaczonych im punktów zbornych, skąd pod dowództwem wyznaczonego komendanta, pomaszerują na miejsce wiecu — Stary Rynek.

Związki nie wymienione w jednym z wyżej wymienionych punktów zbiórki, winny wziąć udział, dołączając się do najbliższego punktu zbiórki.

Wszystkie organizacje i hufce szkolne przychodzą **bez sztandarów.**

Sokół żeński.

Celem wzięcia udziału w manifestacji narodowej jutro w niedzielę zbiórka na Starym Rynku o godz. 12,30 bez sztandaru.

—::—

— **Kawiarnia Renaissance** (Bar Rozmaitości). Dziś w sobotę 25 oraz w niedzielę 26 bm. odbędzie się wielki konkurs taneczny. 3 nagrody. Początek o godz. 10-ej wieczorem. (3211

— **Siódemka ZHP.** W niedzielę, 26 bm. w Resursie Kupieckiej five o clock. Początek o godzinie 16-ej. Wstęp bezpłatny.

—::—

Zjazd delegatów Katolickich Tow. Robotniczych w Bydgoszczy.

Walne zebranie okręgu bydgoskiego Katolickich Tow. Robotników Polskich odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę 5 marca br. Czas rozpoczęcia zebrania, lokal i porządek obrad zostaną podane. W obradach weźmie udział delegat związku **Bartkowiak z Poznania.**

W pierwszej części przedmiotem obrad będą **sprawy towarzystw bydgoskich** (walne zebranie okręgu miejskiego), w drugiej części będzie referat **o rekolekcjach zamkniętych.**

Sprawa ważna ze względu na zapowiedziane już rekolekcje w Bydgoszczy w czerwcu 1933 (serja czwarta). Towarzystwa poza Bydgoszczą (należące do tzw. Okręgu Bydgoszcz-wieś) zechcą wysłać swego delegata, tj. **Łobżenica, Mąkowarsko, Mrocza, Nakło, Osiek, Solec, Ślesin, Wierzchucin** i inne. Towarzystwa te otrzymają jeszcze uwiadomienie wprost z sekretarjatu generalnego związku.

Miljon rozmów telefonicznych

w ciągu jednego miesiąca.

Ruch pocztowy miasta Bydgoszczy w miesiącu styczniu.

Trudno sobie wyobrazić, jakie byłoby życie obywatela dwudziestego wieku bez sprawnie działającej poczty. I tak samo jak bez najważniejszego środka komunikacyjnego kolei, i bez poczty bylibyśmy **poprostu odcięci od świata.** Szczególnie życie na wsi byłoby rozpaczliwe. Na szczęście to, co jeszcze przed stu laty wydawało się być niemożliwością, stało się rzeczywistością. Pradziadkowie nasi przewrócili by się w grobie, gdyby wiedzieli, jak szybko wiadomości, listy, pieniądze, paczki i czasopisma dostarcza się na miejsce przeznaczenia. W obecnej dobie telegrafów i radja niema już wielkich odległości. W ciągu kilkunastu minut bowiem dowiadujemy się już o ważnem wydarzeniu na drugiej półkuli świata. To jest tempo!! Nie odbiegajmy jednak za daleko i przyglądnijmy się, jak poczta nasza działa na bydgoskim terenie i jakie jest zapotrzebowanie ze strony Bydgoszczan.

Kilka cyfr za miesiąc styczeń zobrazuje nam ogólnikowo szaloną pracę, jaką ma codziennie poczta bydgoska. Cyfry obrotowe za styczeń przedstawiają się w siedmiu cyfrach... a więc idą w miljony. Szary pracownik pocztowy, otrzymujący dziś jako wynagrodzenie **głodową wprost pensję,** pracuje całą duszą, ażeby — mimo ciężkich warunków materjalnych — tylko spełnić swój obowiązek, często przekraczający jego siły. O tem **winna pamiętać publiczność,** korzystająca z usług poczty.

W ub. miesiącu nadano blisko **półtora miljona listów** na poczcie bydgoskiej, ściśle: 1.319.760 zwykłych listów i 27.920 przesyłek poleconych czyli **nadano w Bydgoszczy dziennie 45.000 listów.** Ile pracy potrzeba, ażeby wyekspedjować tak ogromną ilość listów. W powyższej liczbie prawdopodobnie będzie dziesięć procent zaproszeń balowych. Mniejsza natomiast jest liczba nadeszłych do Bydgoszczy przesyłek listowych, a mianowicie wynosi 993.534 listów, czyli około miljon.

Paczek nadano 8.706 a **nadeszło 10.958** (najwięcej dla żołnierzy). Przekazów pocztowych nadano **18.207 na ogólną sumę 4.283.083 zł,** natomiast nadeszło znacznie mniej a mianowicie 5.028 przekazów na sumę ogólną 621.038 zł. Biedna Bydgoszcz, miljony się wyciąga z obywateli a kilkaset tysięcy tylko się przysyła. Czasopism nadano 442.063 a nadeszło 298.063. Telegramów wysłano 4.296 a nadeszło 3.197.

W końcu wspomnieć wypada o wielkiej liczbie rozmów telefonicznych w miesiącu styczniu. Dziennie trudzono nasze godne pożałowania telefonistki 20.870 razy. W całym miesiącu prowadzono bowiem **860.391 rozmów telefonicznych.** Ile w tem rozmów zupełnie niepotrzebnych (o, w sprawach miłosnych itd.), o tem same telefonistki mogłyby nam coś zaśpiewać. Miejmy więc dla nich wyrozumienie, bądźmy uprzejmi i grzeczni, a wówczas i one będą miłe i grzeczne.

Oto bilans miesięcznej ogromnej pracy naszych dzielnych pocztowców w Bydgoszczy. Czyż nie zasługują oni wszyscy ze strony obywateli na najwyższy szacunek? Sądzę, że tak. **Ali.**

— **„Podkoziołek“ naszych sokolic.** Od niepamiętnych czasów jest na Kujawach zwyczaj zapustny, że w t. zw. tłusty wtorek albo z poniedziałku na wtorek odbywa się zabawa i wtenczas opłacają muzykę — dziewczęta. Zwyczaj ten w Bydgoszczy wznowiło tow. gimnastyczne „Sokół Żeński“, zapraszając do siebie wszystkich chłopców na „podkoziołka“. Zabawa rozpocznie się w poniedziałek o godz. 7,30 w sali hotelu Lengning.

— **Otwarcie filji magazynu bławatów Matza przy Starym Rynku.** W dniu 1-go marca br. znany kupiec F. A. Matz, prowadzący od roku 1925 swój skład bławatów przy ul. Śniadeckich 49 otwiera dla wygody swojej klienteli, zamieszkałej we wszystkich dzielnicach Bydgoszczy i okolicy, oddział tego magazynu przy Starym Rynku nr. 19. Firma Matz jest znaną jako tanie źródło zakupu a w ciągu 12-tu lat pobytu w Bydgoszczy zdołała wyrobić sobie jak najlepszą reputację. Swego czasu firma Matz miała filję przy ulicy Batorego. Polecamy czytelnikom firmę F. A. Matz i życzymy jej w nowym oddziale dalszego pomyślnego rozwoju. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w numerze dzisiejszym.

Nauka szkolna na 3-stopniowym mrozie.

Nauka na wolnem powietrzu znajduje coraz więcej zwolenników. Ale podczas lata tylko. Znalazła się jednak w Londynie szkoła prywatna, która i podczas parostopniowego mrozu wyprowadza swych uczniów do parku St. James i tam odbywa naukę. Jest to hartowanie młodzieży, które Anglikom bardzo się podoba. Ostatecznie każda metoda nauki ma swoje dobre strony, byle tylko metody umiejętnie stosować.

Z zagadnień mody.

Starsza pani a metamorfoza na codzień.

Niezwykle aktualne i modne w ostatnich czasach wieczorki bridżowe (dla urozmaicenia gra się nieraz i skata), w ostateczności również i teatr, który stał się dla swej taniości dostępnym najszerszym sferom, stwarzają dla starszej pani wielkie możliwości towarzyskie. Ściśle z niemi związana jest kwestja sukienki, jej dobór i odmiany, co oczywista połączone jest z pewnemi trudnościami, wówczas dopiero pokonalnemi, gdy sukienkę taką sporządzić można bez szczególnego nakładu sił i kosztów.

Dlaczegożby więc i starsza pani nie miała korzystać z dobrodziejstw i rad tak praktycznej a pełnej warjantów mody? Nie może ona oczywista nosić bufiastych rękawów czy rękawki zdejmować jak rękawiczki. Równie mało zajmuje ją kwestja, jak z sukni balowej zrobić sukienkę do użytku codziennego, raczej w sferę jej zainteresowań będą wchodziły zagadnienia metamorfozy na codzień, inaczej mówiąc, sposoby poczynania rozmaitych zmian, któreby sukni nadawały corazto inny wygląd, przyczem wszelkie zmiany działałyby jak najkorzystniej. Niektóre z pań posiadły tą sztukę w stopniu doskonałym. Noszą one rok rocznie skromne, czarne sukienki a zmieniają jedynie kołnierzyk czy mankiety i osiągają swój cel: stale inny wygląd sukienki przy zachowaniu swoistego stylu.

Dzisiejsze modele innych imają się „trików“. Sukienki bywają, jak to się mówi, noszone otwarte względnie zamknięte. (Model taki podamy w następnym niedzielnym numerze). Mniej lub więcej uroczyście działają rozmaitego gatunku kołnierze. Garniturki koronkowe zawsze mają dla starszych pań urok, szczególnie wówczas, gdy koronka taka jest prawdziwa.

Pelerynki czy żakieciki mające tą główną zaletę, że wyrównują wszelkie nierówności, nie przedstawiają dla starszej pani szczególniejszej wartości, gdyż i tak nosi ona prawie wyłącznie długie rękawy. Znacznie już ładniejsze są dwu- czy jednostronne rewersy, które na stronie wewnętrznej można obszyć innym materjałem czy zastosować inny kolor. Niezłym również jest pomysł sporządzenia jednostronnego rewersu z tego samego materjału co suknia a drugi wymienny w formacie oczywista mniejszym luźno nasadzony, a więc tylko z jednej strony przytwierdzony.

Wielostronne, wycięte szale należy uważać w sensie mody za nieistotne, są one bowiem tylko tam pomocne, gdzie chodzi o ukrycie pewnych mankamentów w budowie organizmu.

Ważną jest sprawa wyboru materjału. Tu należy być bardziej niż neutralną, boć przecież sukienkę taką nosi się długi czas a więc musi ona być przystosowaną do wszelkich wymogów mody. Wchodzą więc tu w rachubę marocains, czysta wełna, crèpe w tonie spokojnym, zresztą wszystko w 90% na kolor czarny.

—::—

— **Kobietę bez rąk i nóg,** wykonywującą wszelkie prace ustami, oraz mężczyznę urodzonego bez rąk, wykonywującego z łatwością najtrudniejsze prace nogami, podziwiać można **w Muzeum Osobliwości** przy ulicy Gdańskiej 42. Muzeum, otwarte od godz. 11 rano do 10 wieczorem, posiada kilkaset eksponatów. Fenomenem, jedynym tego rodzaju żyjącym tworem na kuli ziemskiej, jest „Miss Violetta“, lat 23, inteligentne dziewczę — bez rąk i nóg; mówi po angielsku, po niemiecku i po polsku.

Stasia była na reducie.

Idąc rano do pracy spotkałem na schodach wracającą z reduty Stasię. Była mocno nagazowana. To też z triumfującą miną zdarła ze siebie płaszcz i pokazała się w kostjumie, na widok którego aż mi się w oczach zaćmiło. Z początku sądziłem, że jakieś łobuzy zdarli z niej sukienki.

— Panno Stasiu, jak pani wygląda?

— Podobam się panu? — spytała kokieteryjnie.

— Ależ jak można tak się pokazywać!

— A dlaczegóżby nie można? Byłam na reducie w Sawojce przebrana za Plajtę.

Teraz zrozumiałam sens tej maskarady. Stasia wdziała znowu płaszcz i poczęła opowiadać:

— Panie redaktorze, mówię panu, że na reducie było byczo! Ja jako Plajta miałam takie powodzenie, że te inne żółkły i pękały ze zazdrości. Kawalerowie gonili za mną jak baki za miodem. Patrz pan, jaka ja cała jestem posiniaczona... tak mnie szczypali.

— Kto pani wykombinował taki kostjum?

— Ja sama go sobie obmyśliła. A właściwie nie było co obmyślać. Kostjum kąpielowy, skarpetki, meszty — i Plajta była gotowa. Wszyscy mówili, że mój kostjum jest najzupełniej stalowy.

— Stylowy.

— Niech będzie stylowy. Fundowali mi, mówię panu... Ja tak się dziś w nocy objadła, że to do Plajty wcale nie pasuje. Jeden, który był przebrany za Turka, chciał mnie zabrać ze sobą do Warszawy, aby mnie zaprezentować na radzie ministrów. Ale inni mnie nastraszyli: nie jedź, głupia, bo cię zakitują w Brześciu! Proszę pana, czy to możliwe?

— U nas wszystko jest możliwe. Ale że to pannie Stasi w takim kostjumie pozwolono wejść na salę!

— Czy mi pozwolono wejść? Panie, mnie po sali obnoszono na rękach! I dlatego nogi mam najbardziej posiniaczone. Dostałam pierwszą nagrodę.

— Niech panna Stasia nie blaguje.

— Ależ jak babcię najszczerzej kocham! Panowie z trybuszona powiedzieli...

— Jacy panowie z trybuszona?

— Parrrdon! Panowie z trybunału powiedzieli, że ja możliwie najmniejszymi środkami osiągnęłam największy efekt. Dostałam złoty zegarek na rękę, ino mi go jakiś wielbiciel ściągnął.

— Ładny wielbiciel!

— Proszę pana, to był taki, który mnie najmocniej szczypał. Jeden gość fundnął mi szampusa, wie pan, to jest taka woda sodowa z cukrem.

— Ładny to szampus!

— A dwóch innych oświadczyło się do mojej ręki. Ino niewiem, czy będą o tem pamiętać, bo obaj byli pijani jak sztokfisze.

— Czemu sztokfisz ma być pijany?

— Pan niewie? Sztokfisza najlepiej gotować w białem winie, to on z tego musi zrobić się pijany. Krótko mówię panu, że to była reduta, jakiej drugiej już chyba nie dożyje. Bawiłam się jak anioł, bo dokoła mnie był taki ścisk ze samych mężczyzn...

— To były chyba jakieś skończone łobuzy! Przecie panna Stasia od szczypania ma aż spuchnięte nogi.

— Niech pana o moje nogi serce nie boli. Co mi z kawalera, który bierze się do mnie jak pies do jeża. Szczypali bo szczypali. U nas na wsi mówi się: każde bydle ma swe figle! Ja przynajmniej czułam, że mam powodzenie. Nad ranem jeden cygan i ten Turek zaczęli się o mnie prać. Gospodarz chciał ich umitygować i tak prosił: panowie, przestańcie, bo jak się do Dziennika o tem dostanie, to dopiero będzie skandal na mieście! A wie pan co ja na to? Ja na głos zawołała: Nie bójcie się, panowie, bo redaktor jest moim przyjacielem, i jak ja go poproszę, to on o tem do Dziennika nie wstawi!... Wszyscy zaczęli mi bić brawo, a tamci dwaj zaczęli się prać na nowo. A wszyscy nabrali dla mnie zaraz respektu, gdy się dowiedzieli, że mam stosunek z prasą.

— Jak panna Stasia mogła mnie tak kompromitować! Nie wstydziła się panna Stasia?

— Czego ja się miała wstydzić? Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. Pan myśli, że takie coś to się w tej bajczarskiej Bydgoszczy długo ukryje? Tyrum bździrum kuku! Pan nibyto opinji się boi a swoje broi. Panie redaktorze... szkoda balsamu na kapustę!

W SZKOLE.

— Dlaczego spóźniłaś się na lekcje?
— Bo wojsko szło.
— To nie powód.
— Ale z muzyką...

SZCZYT UPRZEJMOŚCI.

— ...nie możecie sobie, panowie, wyobrazić, jak niezwykle uprzejmymi są Japończycy. I tak zdarzyło mi się w Tokio, że, jadąc tramwajem, siadłem na kapeluszu pewnego obcego pana. U nas w Bydgoszczy taki jeden wsiadłby na mnie:

— Czy nie masz oczu, stary ośle!

A Japończyk:

— Wybaczy pan, na chwilkę, że poproszę, by pan zechciał wstać, chciałbym bowiem z kapelusza wyjąć wkładkę korkową, by panu nie przeszkadzała.

Sławy międzynarodowe
przed mikrofonami Polskiego Radja.

Kierownictwo programowe Polskiego Radja dokłada wszelkich starań, aby przed mikrofonem radjowym przesunęły się w sezonie zimowym największe sławy artystyczne. Poza powszechnie znanemi nazwiskami wybitnych artystów polskich, których radjosłuchacze zdołali już bliżej poznać, należy podkreślić występy artystów o sławie międzynarodowej, których nazwiska sprowadzają blask na polskie programy radjowe.

Począwszy od jesieni 1932 roku radjosłuchacze polscy mogli, mogą i będą mogli napawać się grą szeregu najlepszych wykonawców we wszystkich dziedzinach sztuki muzycznej.

W październiku słyszeliśmy z Wiednia recital słynnej śpiewaczki Elżbiety Schumann oraz pianistów Backhausa i Alfreda Hoehna.

W listopadzie mieliśmy możność słuchania jednego z najwybitniejszych kompozytorów doby współczesnej Sergjusza Prokofjewa, który grał na wielkim koncercie symfonicznym filharmonji warszawskiej oraz w studjo Polskiego Radja w Warszawie. Wśród pianistów należy wymienić Aleksandra Unińskiego, zdobywcę I-ej nagrody na międzynarodowym konkursie im. Chopina oraz młodego wielce cenionego zagranicą kompozytora polskiego i pianistę Aleksandra Tansmana.

Najwybitniejszy polski kompozytor i jeden z najwybitniejszych współczesnych — Karol Szymanowski występował również przed mikrofonem w sali filharmonji warszawskiej jako współwykonawca swej ostatniej IV-ej symfonji w specjalnym koncercie kompozytorskim w studjo w grudniu r. ub.

Wśród śpiewaków wyróżniła się mistrzyni koloratury Marja Kurenko, znana pozatem ze swych kreacyj na płytach gramofonowych.

W grudniu występowali przed mikrofonem wszechświatowej sławy pianiści: W. Horowitz i Artur Rubinstein jak również raz jeszcze Aleksander Uniński oraz słynny kompozytor niemiecki i wirtuoz altowiolista Paweł Hindemith.

Jako dyrygenci wzięli udział w koncertach Massimo Ereccia, Fritz Mahler, G. Hoeberg i K. Georgescu.

Podczas transmisyj z Drezna opery Glucka „Ifigenja w Aulidzie" oraz „Tristana i Izoldy" Wagnera mieliśmy sposobność słuchania najwybitniejszych wykonawców operowych niemieckich.

Należy również wspomnieć o transmisji z Genewy występu mistrzów jazzu fortepianowego Wienera i Douceta, którzy w nieporównany sposób interpretowali szereg nowości tanecznych.

W najbliższym czasie przewidziane są występy skrzypka Vasy Prihody dn. 26. II. ze studja, znakomitych pianistów: francuskiego Roberta Cassadessus 24. II., Włocha Carlo Zecci 19. II., Alfreda Hoehna 16. III. oraz Mikołaja Orłowa 29. IV. Pozatem przewidziane są koncerty międzynarodowe: 3. III. z Genewy z udziałem wybitnych artystów szwajcarskich oraz w dniu 8. III. z Berlina z programem zawierającym IX Symfonję Beethovena, do odtworzenia której zaangażowano najznakomitszych solistów opery berlińskiej.

Powyżej przytoczony szereg znakomitości stanowi wyraźny dowód dbałości kierownictwa programowego Polskiego Radja o dostarczenie swym abonentom jak najlepszych wykonawców o utrwalonej sławie międzynarodowej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Polskie Radjo daje swym abonentom możność słuchania pierwszorzędnych wykonawców przy szczupłym stanie abonentów, dochodzącym zaledwie do 300 tysięcy.

Warunkiem nieodzownym umożliwienia Polskiemu Radjo dostarczenia swym słuchaczom doborowych wykonawców w jeszcze szerszym zakresie jest zwiększenie liczby abonentów, a co za tem idzie, wzrost zasobów finansowych Polskiego Radja, który umożliwi większe wydatki na koncertowych artystów o sławie międzynarodowej. (1255

Przebudowa mufki.

Długo walczyła mufka o względy pięknych pań. Przyszła jednak nie w porę, gdyż noszono obszerne mankiety futrzane, a pozatem nie byłoby zbyt zręczne, gdyż nikła była ilość form czy rodzai. Dopiero obecnie okazała się jej pożyteczność. Szerokie zakończenie rękawów przeniosły się ku górnym częściom tak, że obecnie nic nie krępuje w noszeniu mufek.

Zmysł praktyczności u pań, wiadomo, jest silnie rozwinięty — nie lubią się obarczać niepotrzebnie, a mufka bezsprzecznie stanowi balast. Znaleziono więc środek przyciągający — rodzaj wabika — wbudowano mianowicie w mufkę torebkę podręczną, przyczem dodano jeszcze mufce charakter okładu futrzanego na rękawy.

I to, w czem babcia nasza widziała szczyt elegancji stało się dzięki zmysłowi praktyczności nietylko modnem ale i pożytecznem.

Świat kobiecy stał się skromnym, mało tego, skromności tej daje dowód w czarnych sukienkach o kołnierzu przypominającym sukienkę zakonną. Jest to wprawdzie nieefektowny niemniej jednak korzystny sposób przyozdobienia sukienki. Starsza pani czy młodziutkie dziewczę zdecyduje się zawsze na tego rodzaju formę, różnić się będą tylko upodobania w wyborze materjału. Naogół w ogólnem użyciu znajdują się wszystkie gatunki crépe'y, a dalej hermelinu czy pluszu; te ostatnie łączą się w rodzaju pluszu modnego. Najczęściej widuje się właśnie plusz hermelinowy z georgette'ą czy szklanym batystem.

Dla „podlotków".

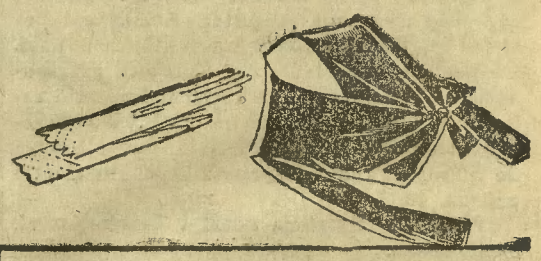

Przynosimy dziś szereg nowości dla panienek, które zwykło się darzyć imieniem „podlotków", a które nie bez słuszności mogą mieć pretensje do podobania się. Otóż trzy te sukienki są w miarę skromne, w miarę wytworne, niemniej jednak działają efektownie.

PRZYJACIEL ZWIERZĄT.

— Widzę, że pan jest również przyjacielem zwierząt.

— Nie, tylko grzeję sobie ręce.

Dziada Polikarpa śpiewanie

Dziś poletykę pojąć rzecz nie łatwa:
Jeden ci lorbas cały wątek zgmatwa,
I poletyka hula podle niego
Do upadłego.
Do upadłego — znaczy: aż upadnie
Ten, któren w zapust tak się fyrtał ładnie,
Że mu schlebiali na lewo i prawo,
Walili; brawo!
Niejeden w tańcu podryguje długo:
Koszula mokra, pot mu kapie strugą...
Aż się kopyrtnie w wyślizganej sali
I łeb rozwali.
Wżdy póki machą wywijasy, skoki,
Z dziwem na niego gapią się — jak sroki —
Gęby rozdziawią, bo taki bohater
Dla nich tyjater.
Walca z wiedeńska zatańcował śmiało —
Ano — niektorym się to podobało;
Wnet na sztajery, rumby i fokstroty
Nabrał ochoty.
Póki tańcował międzynarodowo
Albo po swojsku — kiwało się głową:
— Niech se tam szwabską podłogę wyświecha!
Niech ta! A niech ta!
Co wy powiecie!!? — Za ciasno mu było;
Tak powodzenie śmiałka rozwydrzyło:
Z berlińskiej sali skakać się odważa
Do... korytarza.
Tęgich tancmistrzów ma się - owszem - w cenie
Lecz tych, co mają na bal zaproszenie,
Takich przyjmujem nie w sieni, na stronie,
Ale w salonie.
Takim zaś zato, co do korridora
Gwałtem się pchają, to się mówi: fora!
A nie pomoże, to się sypie smary
Po pani starej.
Dyć nieproszony gość za cudnym progiem
Łacnie się spotka z kolącym ożogiem,
Jak się zaś natręt frechownie ociąga,
Bierze się drąga.
Umiarkowanym trza tedy być stale,
Nie strugać hocków - klocków w karnawale;
Gorzko smakuje po rzetelnej chłoście
Śledź w wielkim poście.

Ważne dla właścicieli samochodów ciężarowych.

Niniejszem zwracamy uwagę pp. właścicieli samochodów ciężarowych, zarobkujących, że w poniedziałek, dnia 27 lutego o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu restauracji „Zagłoba" przy ul. Gdańskiej 10 walne zebranie Pomorskiego Związku Przedsiębiorstw Autobusowych.

Ze względu na to, że omawiane będą sprawy ściśle związane z zarobkowym przewozem osób i towarów, uprasza się o przybycie wszystkich właścicieli samochodów wynajmujących takowe w celu zarobkowym, bez względu na to, czy są członkami sekcji przewozu towarów czy nie.

Pp. właścicielom samochodów ciężarowych, używających ich do własnego użytku, związek chętnie udziela bliższych informacyj o nowych przepisach.

—::—

— **Ślub bankowców.** Dzisiaj rano o 9-ej odbył się w kościele św. Trójcy ślub urzędnika Banku Zw. Sp. Zar. p. Antoniego Kozłowskiego, prezesa Zw. Bankowców z urzędniczką Banku Związku panną Ludmiłą Reszczyńską. Onegdaj odbył się również w rodzinie bankowej ślub urzędnika Banku Bydgoskiego Edmunda Piszczka z urzędniczką Banku Bydgoskiego p. Nusią Przybyłowiczówną. Młodym szczęśliwym parom na nowej drodze życia redakcja przesyła serdeczne „Szczęść Boże!"

— **„Uczmy się truwać".** Pod tym hasłem urządza Koło b. Członków I. Druż. Harcerskiej tradycyjnego śledzia dnia 28 bm. w Resursie Kupieckiej, z którego zysk przeznaczamy na budowę szybowca. A więc, przybywajcie mili goście i dopomóżcie nam uskrzydlić naszych harcerzyków, którzy rwią się w podniebne szlaki.

— **Na ślizgawce** — kortach tenisowych Gazowni (naprzeciw Rzeźni Miejskiej) — dziś i jutro odbędą się treningi jazdy figurowej, na które zaprasza się klas. łyżwiarzy. Wstęp tylko 25 gr. Dochód dla najbiedniejszych miasta Bydgoszczy. (3189

— **Jedyny zakład ortopedyczny** w Bydgoszczy p. Kicińskiego znajduje się obecnie przy ul. Śniadeckich 29 m. 1.

— **Ostatni bal maskowy muzyków bydgoskich.** Wobec wielkiego powodzenia pierwszego balu maskowego Związku Muzyków, urządza związek w przeddzień zakończenia karnawału w salach Resursy Kupieckiej w poniedziałek 27 bm. drugi i ostatni wielki bal maskowy. Do tańca przygrywać będą najwybitniejsze orkiestry Bydgoszczy. Wstęp 1 zł. Humor, zabawa i śmiech. Czysty zysk na bezrobotnych muzyków.

Żył na „wielkiej" stopie.

Dwudziestoletni woźnica Alfons Jabłoński, zatrudniony u bydgoskiego kupca Jakóba Glasera, dopuścił się licznych kradzieży na szkodę swego szefa. Jabłoński zarabiając tygodniowo 18 złotych, z których 10—15 złotych oddawał w domu, potrafił prowadzić życie na wielkiej stopie. Przedewszystkiem zasypywał swą dziewczynkę cennemi prezentami, kupował jej najmodniejsze sukienki.

Pozatem częste podróże taksówką do okolicznych miast, które kosztowały 50 zł i więcej, oczywiście w większem towarzystwie, zwróciły uwagę szefa. Na hulaszcze życie muszą być pieniądze. Z jakiego źródła czerpał Jabłoński? Zagadka ta została wnet rozwiązana.

Do kupca zwrócono się z licznemi skargami na brak towarów w przesyłkach, które nadał Jabłoński. Woźnica potrafił bowiem w umiejętny sposób w drodze do dworca towarowego usunąć różne przedmioty i je spieniężyć. Z tych ubocznych dochodów, przekraczających znacznie wynagrodzenie za pracę, potrafił woźnica pokryć wielkie wydatki na hulanki.

Jabłoński odpowiadał onegdaj przed sądem okręgowym w Bydgoszczy za kradzież. Oskarżony tłumaczył się, iż pieniądze na hulanki czerpał z pobocznych „zarobków" a do kradzieży się nie przyznał.

Sąd jednak nie dał wiary zeznaniom oskarżonego i skazał go na cztery miesiące więzienia, które mu zawieszono na przeciąg trzech lat wobec dotychczasowej niekaralności Jabłońskiego.

—::—

Zamordował ojczyma
za namową matki.

„Nowy Kurjer" donosi:

Sprawa zamordowania w Lipce Wielkiej pow. nowotomyski rolnika Ottona Fitznera przez 16-letniego pasierba Hermana Seiferta przybrała niespodziewany obrót. Jak się obecnie okazało, Seifert nie zabił ojczyma w obronie własnej, lecz zamordował go za namową matki. Fitzner był nałogowym alkoholikiem, a w krytycznym dniu wrócił pijany do domu z Nowego Tomyśla, poczem ułożył się w stodole do snu. Okoliczność tę wykorzystał Seifert, który uzbroił się w kłonicę, wszedł do stodoły i tam roztrzaskał śpiącemu ojczymowi czaszkę. Z początku tłumaczył się S., że zabił ojca w obronie własnej; późniejsze badania wykazały jednak co innego.

Przyparty do muru, przyznał się S., że do zbrodni namówiła go matka, a żona Fitznera. Pożycie Fitznerów nie było spokojne, bowiem F. często się upijał, a po powrocie do domu maltretował żonę i pasierba.

Nie mogąc znieść grożącej nędzy i dalszego pobytu pod jednym dachem z mężem, postanowiła Fitznerowa uwolnić się od niego przy pomocy syna.

Okazja do zbrodni nadarzyła się, gdy F. powrócił do domu pijany. Oboje do winy się przyznali.

— **Związek Tow. Pom. Fryzjerskich - filja Bydgoszcz** urządza w niedzielę 26 bm. wieczorek towarzyski połączony z tańcami w salce p. Mellera, Plac Piastowski. (3036

— **Pod Orłem** w ostatnią niedzielę karnawałową urządza zarząd restauracji bal p. t. „Książę Karnawał". Mimo, iż wstęp jest bez zaproszeń, to zawodu nie będzie, gdyż Pod Orłem znajdzie się zawsze doborowe towarzystwo. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Wesoły wieczór SMP „Naprzód".** Znane ze swych popisów SMP. przy par. N. Serca P. Jezusa urządza w niedzielę, o godzinie 18 w Ognisku Kolej. przy ul. Zygmn. Augusta, na zakończenie karnawału wesoły wieczór. Na program złożą się ucieszne monologi, komedyjki itp. Kto pragnie spędzić kilka chwil w atmosferze młodzieńczej werwy i wesołości, a przytem uśmiać się serdecznie i zapomnieć o codziennej biedzie, niech podąży na to przedstawienie. Ceny biletów nadzwyczaj przystępne.

Właśnie teraz
w czasie zaciętej walki o byt musisz podtrzymać i zahartować Twe nerwy! Filiżanka

OVOMALTINE

na śniadanie lub przed spaniem wzmacnia nerwy, dodaje sił i zwiększa odporność.

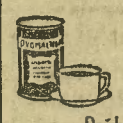

Próbki i broszury wysyła bezpłatnie
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER S. A. Kraków 2607

WYCIECZKI NARCIARSKIE.

Bydgoski Klub Narciarzy podaje do wiadomości, że w niedzielę 26 bm. odbędą się dwie wycieczki narciarskie:

1. Do Kartuz — Borkowa (nowe tereny narciarskie). Wyjazd pociągiem „popularnym" z Bydgoszczy dn. 25 bm. o godz. 17 przez Tczew-Gdynię. Cena biletów 50% ceny normalnej; za nocleg w wagonie 2 zł. Uczestnicy będą na uroczystości poświęcenia schroniska w Borkowie Kartuskiem.

2. Do **Pawłówka**, poczem na tereny wzdłuż lasów. Wyjazd w niedzielę 26 bm. o godz. 10,50, powrót do Bydgoszczy o godz. 15,30 lub 18,10.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Astorja—Szkoła Pilotów zapowiadają się bardzo interesująco. Tajemnicą okryta forma zawodników Szkoły Pilotów, którzy w mistrzostwach miasta wykazali doskonałą klasę, czyni zawody te nadzwyczaj ciekawemi.

Zatem w niedzielę o godz. 2 po poł. w wielkiej sali Patzera śledzić będziemy walki dziesięciu ciekawych par.

ZIMOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PAŃ I PANÓW.

Pomorski Okręg. Zw. L. A. organizuje w dniu 26 bm. zimowe mistrzostwa Pomorza. Zawody te odbędą się w hali 62 p. p. Początek o godz. 11. Wejście do hali z ul. Sowińskiego. W związku z powyższem uprasza się pp. sędziów o przybycie na godz. 10,30.

Reumatycy i cierpiący na bóle nerwowe winni we własnym interesie wypróbować tabletki Togal. Togal bowiem zwalcza te niedomagania, wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena Zł 2.— **Togal**

Pan

Jacek Furdyga donosi:

Genewa, 23 luty.

Szanowna Redakcjo!

Dwa były humbugi na świecie: cyrk Barnuma i Liga w Genewie. Trudno powiedzieć, ile tu piasku sypie się światu w oczy. Cały dzień debatujemy nad Mandżuko, choć wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że równie dobrze moglibyśmy interwenjować na Marsie, gdyby się tam jakie małpy pobiły. Japonja powiedziała Lidze: ty mów a ja zdrów! i dalej łoi Chiny. I niech kto pokaże tego, coby jej w tem przeszkodził.

Stary zaczyna znowu piłować o pożyczkę. Skąd ja mu ją wezmę, skoro sam w podzelowanych butach chodzę. Artykuł „Börsencuriera", że Polska ma najtrwalej ustabilizowaną walutę, zrobił jednak swoje. Bo w bufecie ligowym już mi zamknięto kredyt, a po tym artykule gospodarz sprolongował mi go na dalsze 2 tygodnie. Tylko gorzałę zabronił mi dawać. Ale ja na gorzałę chodzę do szoferskiego tunelu, bo tam jest tańsza a mocniejsza.

Nie mamy znowu czego tak bardzo się wstydzić, bo ta bryndza, jaka jest u nas, jest wszędzie. Mussolini miną nadrabia, ale i jemu za kark się leje. Podobno dlatego tak grzebie w tem Herculanum i Pompei, bo jaki złoty kawałek tam wykopie, to go zaraz w Ameryce na bęben puszcza. Nie chcę robić plotek, ale w tunelu podczas dancingu szoferzy i pokojówki tak sobie opowiadali.

Także i Hitler ma stać na kiepskich nogach. Póki pierze komunistów, to jeszcze ujdzie, bo jego szturmówki mają zajęcie. Ale jak skończy z komunistami, to łatwo sam bizuny może oberwać. Chytry on jednak jest, bo apelował do narodu, aby mu zostawili cztery lata czasu na przeprowadzenie jego planu politycznego i gospodarczego. Mieć taki Galgenfrist to się spokojniej żyje. Szkoda że mój stary nie wpadł na podobny koncept. Przecie on zaraz po uczu majowym miał taki mir w narodzie, że byliby mu i piętnastoletnie moratorjum uchwalili, aby się pozbierał i pokazał co umie.

Myślę sobie i tak, czyby o tę pożyczkę nie wybrać się do Palestyny. Możnaby parchom porobić w Polsce różne koncesje, jak np. na uniwersytetach, w palestrze i w urzędach zaprowadzić na Polaków numerus clausus, a Mojżesza ogłosić patronem Polski in partibus Moccabeorum. Możeby wtedy subskrybowali staremu jakie parenaście miljonów złociszy.

DZIAŁ SPORTOWY

NARCIARZE POLSCY NA MISTRZOSTWACH CZECHOSŁOWACJI.

W dniach 3, 4 i 5 marca odbędą się w Harrachowie międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Czechosłowacji. Udział w zawodach wezmą najlepsi narciarze Polski, Jugosławji i Czechosłowacji. Niektórzy nasi narciarze bawią już obecnie w Czechosłowacji na mistrzostwach Tatr w Westerowie. Wprost z Westerowa Polacy udadzą się do Harrachowa. Ogółem ekspedycja nasza składać się będzie z 8 zawodników. W biegu złożonym startować będzie Łuszczek, Marusarze Stanisław i Andrzej, Bronisław Czech. W konkursie skoków wezwą udział: Czech, Marusarze, Łuszczek, Kolesar i Gut-Szczerba. Wreszcie w biegach na 18 i 50 km. w barwach Polski walczyć będą Berych i Słowiński.

Niespodzianka na mistrzostwach hokejowych świata.

Pierwsze mecze w turnieju pocieszenia.

Praga. W piątek rozpoczął się w Pradze Czeskiej t. zw. turniej pocieszenia, w którym biorą udział: Niemcy, Polska, Szwajcarja, Węgry, Rumunja, Belgja, Łotwa i Włochy.

Pierwsze dwa mecze rozegrane zostały podczas śnieżycy. Mecze były ciągle przerywane celem zmiatania śniegu. Wyniki obu meczów były dość niespodziewane.

Belgja walczyła ze słabą Rumunją, przegrywając 2.3 ((2:2, 0:1, 0:0). Rumuni umieli się lepiej przystosować do ciężkiego terenu.

Łotwa wygrała na bardzo niskim poziomie.

Mecze nie wywołały większego zainteresowania.

Praga. Wczoraj wieczorem odbyły się w Pradze dalsze finałowe mecze o mistrzostwo hokejowe świata, a mianowicie t. zw. turniej pocieszenia. Pierwsze spotkanie między drużynami niemiecką i szwajcarską zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 1:1, 0:0). W drugiem spotkaniu Polska rozegrała z Węgrami również wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). Gra była niezwykle utrudnioną z powodu śnieżycy. Krążek ciągle się gubił w śniegu tak, że obie drużyny ograniczały się do pojedyńczych wypadów. Bramkę dla Polaków w dziewiątej minucie zdobył Adamowski. Dziś w sobotę odbędzie się pierwszy mecz finałowy i dalsze rozgrywki turnieju pocieszenia. **Na podstawie dotychczasowych wyników można ustalić już podział nagród. Pierwsze cztery nagrody zdobędą drużyny walczące w finale, a więc Kanada, Ameryka, Czechosłowacja i Austrja, piątą i szóstą nagrodę wobec wyników remisowych podzielą się Niemcy z Szwajcarją, siódmą i ósmą dostaną również do wspólnego podziału Polska i Węgry.**

86 METRÓW NA NARTACH.

Najlepszy obecnie skoczek Siegmund Ruud startował ostatnio w Szwajcarji w miejscowości Villar. Ruud ustanowił nowy rekord światowy fantastycznym skokiem na 86 m., bijąc w ten sposób ustanowiony w ub. niedzielę rekord o 2 m. Nazajutrz podczas treningu Ruud został lekko kontuzjowany i musiał się wycofać z udziału w zawodach w Davos.

135 KM. NA GODZINĘ NA NARTACH.

Zurych. W St. Moritz odbyły się oryginalne zawody narciarskie, polegające na biegu na 100 m. z lotnego startu na bardzo silnej pochyłości. Startowało kilkunastu zawodników różnych narodowości. Niektórzy z nich mieli specjalne narty wagi do 35 kg. i szerokości 15 cm., z tyłu zaś mieli przymocowane specjalne stóżki gumowe, mające na celu nadawanie ciału formy korzystnej pod względem aerodynamicznym.

Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął Hubert Fritz (Austrja), osiągając fantastyczną szybkość 134,529 km. na godzinę. W kategorji zawodników o zwykłym rynsztunku narciarskim zwyciężył Szwajcar Kainersdorfer, osiągając 130,624 km. na godzinę.

KATASTROFALNA KLĘSKA BOKSERÓW AUSTRJACKICH.

W Pradze Czeskiej odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja—Austrja o puhar środkowej Europy. Zwyciężyła wysoko Czechosłowacja 14:2. Czesi nie przegrali ani jednego spotkania. Austrjacy oddali w wadze ciężkiej 2 punkty walkowerem, a w 2 najlżejszych wagach wywalczyli remisy.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO. Dziś i jutro **„Walc naddunajski"** z Harry Liedtkem i nadprogram farsa.

BAŁTYK. Dziś i jutro **„Wyspa zatopionych skarbów"** i **„Szympans i widmo"**.

KRISTAL. Dziś i jutro wspaniały dramat **„Człowiek, którego zabiłem"**. Nadprogram dwie wesołe komedje i tygodnik.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro po raz ostatni **„Trędowata"**. Prócz tego nadprogram. Dziś początek o 7 i 9. Jutro o 3, 5, 7 i 9.

NOWOŚCI. Dziś i jutro **„W każdym porcie dziewczyna"** z Albertem Prejean.

REWJA. Dziś premjera **„Tygrysica"** i **„Plan W."** Na scenie rewja **„Ach, te ostatki"**.

WOJSKOWE. Jutro **„Wyspa rozkoszy"**. Dziś zabawa karnawałowa.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 27 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Skrzynka pocztowa. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego - lektor p. L. Roquigny. 16,40: „Nożyce cen" - odczyt. 17,00: Utwory fortepianowe w wykonaniu L. Berkwicówny. 17,35: Pieśni i arje włoskie w wyk. M. Labii (msopr.) i B. Wileckiej (sopr.) W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Brodziński i romantyzm polski". 18,35: Muzyka lekka. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Operetka W. Kollo p. t. „Niecałowana żonka". W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15: Muzyka taneczna ze Lwowa. 23,00: Muzyka taneczna z „Adrji".

ZAGRANICA. Moskwa (Dośw.). 17,25: „Dama Pikowa" opera Czajkowskiego. Bern (Beromuenster). 20,00: Koncert symfoniczny. Monachjum. 20,00: „Hrabina Marica" operetka Kalmana. Budapeszt. 20,10: Koncert symfoniczny. Paryż. 21,00: Koncert symfoniczny. Strasburg. 21,00: „La Vannina" opera Pawła Bastide. Kopenhaga. 21,05: „Fra Diavolo" opera Aubera.

KSIĄŻE KARNAWAŁ „POD ORŁEM"

26 lutego ostatnia niedziela balowa
Wstęp bez zaproszeń. — Premjowanie.
Strój wieczorowy pożądany. — Pocz. o godz. 22-ej.

3220

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Starostwo warszawskie w wykonaniu ustawy o stowarzyszeniach zawiesiło działalność towarzystwa „Legja Podchorążych rezerwy" i „Zw. Uczestników Wojny 1918-21 z powodu różnych wykroczeń natury statutowej i prawnej...

Rozmowy min. spraw zagranicznych.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Minister MSZ. płk. Beck przyjął wczoraj ambasadora Włoch p. Bastianiniego oraz posła austrjackiego p. Hoffingera.

Śp. Kościelski był wysoko ubezpieczony

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Zmarły tragiczną śmiercią śp. Kościelski, jak się okazuje, był ubezpieczony w jednym z wielkich towarzystw asekuracyjnych w Warszawie. Wdowa po śp. Władysławie Kościelskim otrzymała obecnie 50.000 dolarów.

Międzynarodowa konferencja rolnicza.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). W Rzymie w kwietniu dnia 19 rb. odbędzie się międzynarodowa konferencja parlamentarna, zwołana przez sześć państw rolniczych, należących do bloku rolniczego.

Na konferencji tej z ramienia polskiej grupy parlamentarnej sen. Iwanowski wygłosi referat pt.: „Odbudowa finansowa i gospodarcza Europy Środkowej i Wschodniej".

Przerwa w polsko-włoskich układach handlowych.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy z Rzymu wiceminister Przemysłu i Handlu p. Doleżal. Prowadził on rokowania handlowe polsko-włoskie. Zostały one jednak przerwane, aby obie strony rozważyły wysunięte propozycje.

Reforma uniwersytetów przeciw ustawie o szkołach akademickich.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). W Warszawie odbyła się **dwudniowa konferencja rektorów wszystkich wyższych uczelni,** która zakończyła swe obrady w dniu wczorajszym. Konferencja rektorów wypowiedziała się **jednomyślnie przeciwko rządowemu projektowi i za utrzymaniem dotychczasowych zasad samorządu uczelni akademickich, gwarantujących wolność nauce i nauczaniu.** Konferencja ta wypowiedziała się **przeciwko większości przyjętych już przez sejm przepisów nowej ustawy.** Upoważniono przewodniczącego konferencji **rektora Kutrzebę** z Warszawy, aby ujawnił opinję rektorów na obradach w senackiej komisji oświatowej, która rozpatruje obecnie rządowy projekt ustawy. Odpowiedni memorjał doręczony będzie również min. Oświaty.

Magistrat Warszawy powiększa bezrobocie.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). W tych dniach przeprowadzono w szpitalach warszawskich redukcję personelu. Zarządzenia te wypływają ze względów oszczędnościowych. Dotychczasowa obsługa w szpitalach warszawskich była nietylko nie za liczna, ale wprost niewystarczająca. Mimo to przeprowadza się redukcję i wyrzuca się pracowników na bruk.

Natomiast zwiększone będą godziny pracy pozostałego personelu, aby wypełnić powstającą lukę. Praca trwać będzie 10 godzin, a w praktyce jeszcze dłużej...

Protest urzędników samorządowych przeciw ustawie scaleniowej.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się protestacyjny wiec wszystkich pracowników miejskich przeciwko uchwalonej przez sejm ustawie ubezpieczeniowej, która nakłada na pracowników samorządowych przymus należenia do Kas Chorych.

Uchwalono wysłać delegację z protestem do marszałka sejmu, a przedewszystkiem do marszałka senatu, gdyż w przyszłym tygodniu senat będzie rozpatrywał rządowy projekt ustawy ubezpieczeniowej.

Włochy dmą w trąbę niemiecką

Ostatnie wypadki działają otrzeźwiająco.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 2. Z Rzymu donoszą tu, że zapowiedziana mowa Mussoliniego nie doszła do skutku. Z jego polecenia wygłosił przemówienie w parlamencie podsekretarz stanu Tuvich. Mówca oświadczył, że utworzenie Małej Ententy jest niezgodne z duchem Ligi Narodów. Po tych niefortunnych dowcipach zabrał głos poseł Bacci, który z furją napadł na absurd jaki jego zdaniem istnieje, że jednych ogranicza się w zbrojeniach, a drugim daje się nieograniczoną możliwość zbrojeń.

W gruncie rzeczy można odczuć, że uprawiając germanistyczną i rewizjonistyczną politykę Włochy czują się nieswojo zwłaszcza po utworzeniu Małej Ententy i ostrem wystąpieniu Francji i Anglji w stosunku do Austrji (afera hirtenberska). **St. Ro.**

Kronika żałobna.

Ś. p. Piotr Złotowski.

Dnia 16 bm. zmarł w Chełmży ś. p. Piotr Złotowski, były dyrektor Banku Ludowego w Bydgoszczy. Ś. p. Piotr Złotowski był z zawodu aptekarzem i miał aptekę w Szubinie a później w Golubiu. Po sprzedaniu apteki przeniósł się do Bydgoszczy. Później wszedł jako członek zarządu do Banku i był jego dyrektorem przez 20 lat. Osierocił on dwoje dzieci, mianowicie córkę aptekarzową Ośmiałowską z Inowrocławia i prof. Volkmanową w Chełmży, u której przebywał w ostatnich czasach.

Kondukt żałobny prowadził ks. prof. Dembski z Inowrocławia w asyście ks. Ebertowskiego. W pogrzebie brali udział jako delegaci Banku Ludowego w Bydgoszczy pp. Cywiński i Kaszubowski. Również był obecny stary znajomy zmarłego p. aptekarz Reszka z Inowrocławia. Zmarły był człowiekiem niezwykle skromnym i spokojnym. Wobec niezwykłych zalet charakteru cieszył się ogromną popularnością i był bardzo lubianym. Cześć Jego pamięci!

„Przegląd Bydgoski" już wyszedł.

Opuścił prasę zeszyt pierwszy „Przeglądu Bydgoskiego", czasopisma regjonalnego naukowo-literackiego pod redakcją archiw. Zygmunta Malewskiego, ks. Józefa Gepperta (z Nakła), kapitana Andrzeja Kulwiecia, prof. dr. Pelińskiego, prof. Franciszka Stopy i prof. dr. Staruszkiewicza.

Treść pierwszego zeszytu zajmująca. Archeolog Józef Kostrzewski opisuje „Pradzieje Bydgoszczy", miejski archiwarjusz Zygmunt Malewski „Proces o zabójstwo przeciw mincarzom bydgoskim" (z końca 16-go stulecia), Kazimierz Kalinowski dłuższy poemat poświęca legendzie o krucyfiksie w farze bydgoskiej (krucyfiks ten, który przypłynął w czasie powodzi Wisłą, znajduje się w farze w Świeciu. — Nasza uwaga). Z cyklu „Opowieści bydgoskie" zamieszcza świetny polonista Stanisław Peliński „Klemensa Janickiego spotkanie z bogdanką bydgoską Elżunią Kotowiczówną". Wyjątki z nieznanego pamiętnika sędziego Trelewskiego (Bydgoszcz 1807—1850) ogłasza Stanisław Nowakowski, kronikarz „Dziennika Bydgoskiego". O potrzebie badań etnograficznych w ziemi bydgoskiej i nadnoteckiej nader są cenne uwagi Zofji Baranowskiej-Malewskiej. Recenzje zbyt złośliwe, zwłaszcza o Turwidzie, sprawozdania, (m. in. o wykopaliskach w Fordonie), tudzież kronika, uzupełniają zeszyt pierwszy, który pod względem technicznym wykazuje pewne usterki. Całość pochwały godna, wydawnictwo dość interesujące.

— **Bal morski.** Dzisiaj w salach hotelu „Pod Orłem" bal morski. Ostatni wykwintny bal karnawałowy zgromadzi — jak wynika z zapytań — elitę towarzystwa bydgoskiego. Moc niespodzianek; występy baletowe.

Z życia towarzystw.

Związek Hallerczyków - placówka Bydgoszcz i Chorgiew Pomorska biorą gremjalnie udział w manifestacji narodowej. Zbiórka o godz. 12 na Placu Piastowskim.

S. M. P. „Promyk" oddz. młodszy. W niedzielę 26 bm. o godz. 16 zebranie plenarne w salce parafjalnej. We wtorek 28 bm. herbatka z pączkami. Każda druhna płaci 40 gr (do niedzieli).

Okręg S. M. P. męski. Zebranie zarządów we wtorek 28 bm. o godz. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

Związek byłych zawodowych wojskowych. W niedzielę 26 bm. bierzemy udział w manifestacji przeciw zakusom niemieckim. Zbiórka do pochodu na Rybim Rynku o godz. 12.

Grono Przyjaciół Harcerstwa szkoły powsz. im. Adama Mickiewicza urządza w lokalu „Pod Lwem" (ul. Marsz. Focha) we wtorek 28 bm. o godz. 17,30 podkoziołek z herbatką. Sympatycy i przyjaciele są gorąco proszeni o przybycie.

Zw. Weteranów Powstań Narod. - koło kolejarzy. Zbiórka w niedzielę 26 bm. o godz. 12 przy ognisku K. P. W. celem udziału w manifestacji. Stajemy wszyscy w czapkach.

Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-19. Zbiórka członków w niedzielę o godz. 12 przed gmachem dyrekcji poczt i telegrafów.

Cech krawiectwa damskiego. Nadzwyczajne walne zebranie 27 bm. o godz. 19 u Luckwalda.

Korporacja S. K. M. Schadzka naukowa dn. 26 bm. o godz. 9,30 w Resursie Kupieckiej. Program: matematyka, fizyka, geografja.

OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutków" w postaci tabletek. (21643

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele farnym. Zebranie plenarne w niedzielę 26-go bm. zaraz po sumie w Domu Katolickim. Bardzo ważne sprawy.

Towarzystwa Powstańców i Wojaków miasta Bydgoszczy biorą gremjalny udział w manifestacji w niedzielę 26 bm. Zbiórka bez sztandarów. Zwraca się uwagę na ogłoszenie komitetu organizacyjnego, które podaje czas i miejsce zbiórki naszych towarzystw. Jak najliczniejszy udział pożądany.

Tow. Uczniów Kupieckich. W poniedziałek 27 bm. zebranie zarządu w sekretarjacie. Zebranie plenarne w środę w sali hotelu Lengning. Oba zebrania rozpoczynają się punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Zw. Podoficerów Rezerwy koło Bydgoszcz. Zbiórka celem wzięcia udziału w manifestacji w niedzielę 26 bm. o godz. 11,45 przy gmachu głównej poczty. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. W sobotę 25 bm. w sali Kleinerta zabawa karnawałowa z licznemi atrakcjami. Maski mile widziane. Zaproszenia do odebrania u pp. Andrzejewskiego (ul. Jasna), Błaszaka (ul. Jasna), Wylęgały (ul. Grunwaldzka), Giełdy (ul. Malborska, róg Ułańskiej).

Zw. Oficerów Rezerwy. Koło bierze udział w wielkiej manifestacji niedzielnej. Prosimy pp. kolegów o gremjalne stawienie się przed gmachem dyrekcji poczt (ul. Jagiellońska) o godzinie 12,10.

Sokół III. Tow. bierze udział w manifestacji niedzielnej. Zbiórka całego tow. o godz. 12,15 przy łaźni miejskiej na Szwederowie. Po manifestacji kulig; zbiórka o godz. 13,30 Stary Rynek, róg b-ci Mateckich.

BKS „Polonja" (mistrz miasta) rozegra w niedzielę 26 bm. o godz. 11,30 w sali szkoły wydziałowej mecz koszykówki z mistrzowską drużyną Nakła. Ze względu na dobrą formę „Polonji" i sukcesy Nakła, na powyższe spotkanie zapraszamy wszystkich sympatyków sportu.

Tow. Marynarzy. Zbiórka wszystkich marynarzy (członków i sympatyków) celem wzięcia udziału w ogólnej manifestacji protestacyjnej m. Bydgoszczy dnia 26 bm. o godz. 12 w poł. na Pl. Piastowskim przy restauracji p. Mellera. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe. Strój dowolny.

Baczność, inwalidzi! W niedzielę 26 bm. o godz. 11,30 zbiórka przy ul. Ks. Skorupki (naprzeciw łaźni miejskiej) celem wzięcia udziału w obchodzie manifestacyjnym.

Rozkaz. Powstańcy i Wojacy O. K. VIII. Zbiórka wszystkich placówek jutro w niedzielę o godz. 12 przy dworcu kolejki pow. (ul. Grunwaldzka) celem wzięcia udziału w pochodzie protestacyjnym.

SMP „Białych Orląt". Dziś w sobotę o godzinie 7,30 zbiórka szachistów celem założenia kółka szachistów w ognisku.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zapowiedziane zebranie na dzień 26 bm. nie odbędzie się z powodu braku sali. Zebranie odbędzie się tydzień później.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 11,30 w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Aktualny referat wygłosi p. red. Szalla.

ZAWODY HOKEJOWE Stella—Polonia.

W niedzielę 26 bm. o godz. 15 odbędą się na ślizgawce Polonji przy ul. Hetmańskiej zawody hokejowe pomiędzy pierwszą drużyną K. S. Stella Gniezno a pierwszą drużyną Polonji. W sobotę dnia 25 o godz. 16 odbędą się na ślizgawce Polonji zawody hokejowe pomiędzy pierwszą a drugą drużyną Polonji.

Bank Polski płacił w dniu 25 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	30,20
franki szwajcarskie	173,32
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	173,72
liry włoskie	45,32
floreny holenderskie	358,95

Groźne chmury nad Pacyfikiem

Zakulisowe posunięcia Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 25. 2. (PAT). Jaques Bainville występuje w **„La Liberté"** przeciwko dzisiejszym postanowieniom Ligi Narodów, której błąd jest bardziej poważny, aniżeli popełniony przez Rosję w r. 1904, jak stwierdza autor. Cara Mikołaja II popchnął wówczas do wojny w Mandżurji macchiawelizm Wilhelma II. Należy się zastanowić nad tem, czy Liga Narodów, wypowiadając się „bez powodu i może wbrew rozsądkowi na korzyść opanowanych przez nacjonalizm i ulegających wpływowi bolszewizmu" Chin, nie działała bezwiednie, lub też ze świadomością pod wpływem z zewnątrz, a mianowicie Stanów Zjednoczonych, które jak wiadomo nie należą do Ligi Narodów. **Od całego szeregu lat, St. Zjednoczone, obawiając się Japonji pracują nad jej izolacją. Udało im się rozerwać sojusz angielsko-japoński, czego dokonały na konferencji w Waszyngtonie. Lecz i obecny rozwój wypadków leży w ich wyłącznym interesie.**

Pierre Bernus w **„Journal des Debats"** zaznacza, że należy przedewszystkiem dążyć do tego, żeby konflikt nie objął powoli całego Pacyfiku. **Wielkiem niebezpieczeństwem przyszłości jest konflikt St. Zjednoczonych z Japonją, co do którego jeszcze niewiadomo dokąd zaprowadziłby. O ile dotychczasowe walki na Dalekim Wschodzie ograniczą się do prowincji Dżehol, poważnych komplikacyj będzie można uniknąć. Jeżeli natomiast Japonja wtargnię do Chin właściwych, zatarg japońsko-chiński może rozszerzyć się niebezpiecznie i wywołać interwencję z zewnątrz.**

†

W piątek, dnia 24 lutego 1933 o godz. 3-ciej po poł. zmarł we wieku 70 lat, zaopatrzony św. Sakramentami, nasz ukochany ojciec, tęść, dziadek, brat, szwagier i wujek śp.

Teodor Tarkowski

o czem donoszą

Synowie.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 marca 1933 o godz. 4 po poł. z kaplicy Nowego Cmentarza Farnego. Msza św. żałobna w czwartek, dnia 2 marca br. o godzinie 8-mej w Kościele Najśw. Serca Jezus. (3166

†

Dnia 21 lutego rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść ś. p.

Stanisław Kościelski

przeżywszy lat 58, o czem donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni

Bydgoszcz, Detroit. **Żona i dzieci.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 3-ciej po poł. z domu żałoby Fordońska 4 na cmentarz farny. Nabożeństwo żałobne odbędzie się za duszę śp. męża w kościele farnym dnia 27 lutego o godzinie 9-tej. (3130

†

Dnia 21 bm. zmarł w Bogu nasz członek

ś. p.

Stanisław Kościelski

przeżywczy lat 58.

Pamięć o Nim wśród nas nigdy nie zaginie.

Zarząd Klubu Obywat.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26, o godz. 3 z domu żałoby ul. Fordońska 4. (3175

Za prawdziwie chrześcijańskie dowody współczucia oraz udział w pogrzebie naszych umiłowanych dzieciaczków składamy Wielb. ks ks. Misjonarzom oraz wszystkim naszym przyjaciołom i znajomym stokrotne **Bóg zapłać.**

3102 **Mikołajostwo Hołoszczuk-Białowiejscy z rodziną.**

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

DZIENNIK BYDGOSKI

Podziękowanie.

Wszystkim którzy uczcili pamięć drogiego mego męża i ojca śp.

Franciszka Balcera

przez udział w pogrzebie i liczne dowody współczucia w szczególności Przew. Duchowieństwu, Bractwu Kurkowemu oraz licznym znajomym i przyjaciołom, składam na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

Marja Balcerowa z dziećmi.

Nakło w lutym 1933 roku. 3208

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Dla wygody naszej Szanownej Klienteli przenosimy naszą **Hurtownię** *od dnia 27 lutego br. na Stary Rynek 20 w domu Siuchniński i Stobiecki.*

Polecamy się nadal i kreślimy

z poważaniem

Morgenstern i Ska

Hurtownia Towarów krótkich, Nici, Wełny, Bielizny, Pończoch i Trykotaży.

3121)

Fabryczna składnica wełny „Trójkąt w Kole" w wszystkich gatunkach i kolorach, jak i D. M. C., nici Ackermanna i Grzebień.

Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 2277

Zdarza się często

iż na ogłoszenia pod szyfrą dołącza się fotografje i oryginały świadectw, chociaż ogłaszający wcale tego nie żąda. Do zwrotu takowych nic nas nie obowiązuje i za zgubę Wydawnictwo nie odpowiada.

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa. b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

Obiady z 3 dań 60. gr., kolacje z 2 dań 60 gr. „Eldorado", Gdańska 22. (991

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Do łaskawej wiadomości, iż otworzyłem ponownie Biuro Prawne w Bydgoszczy przy ulicy Grodzkiej nr. 8. Mając po za sobą długoletnią praktykę polecam się do prowadzenia wszelkich spraw sądowych, karnych i cywilnych, spisuje kontrakty, skargi, wnioski w sprawach hipotecznych, reklamacje wszelkiego rodzaju i do wszelkich władz. Piotr Gniatczyk, były komornik sądowy i długoletni kierownik biur adwokackich i notarjalnych. Grodzka 8, narożnik Mostowej. (3224

Fotografje najtaniej i najlepiej wykonuje „Wiol", Marszałka Focha 16. (3225

Staranne czyszczenie, umiejętna reparacja najskuteczniej odnawiają najgorszą garderobę. Wyjątkowo najtaniej wykonuje długoletnia „Ekonomja", Dra Emila Warmińskiego 10, II p. (1836

SPRZEDAŻE

Zakład fotograficzny sprzeda tanio. „Emeryt", Bydgoszcz Mostowa 3. (3228

Skład kolonjalny w pełnym biegu w śródmiasta Bydgoszczy sprzedam. Adres Dziennik. (1867

Kompletny skład obuwia w najlepszem położeniu większego miasta na Pomorzu sprzedam. Mieszkanie obok składu. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Dobra egzystencja". (3181

Młyn nowoczesny, przemiału 7 tonn położony w centrum miasteczka na Pomorzu z domem dochodowym i piekarnię z piecem patentowym okazyjnie na sprzedaż. Wpłaty 40.000 zł reszta dłuższe lata. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Młyn". (3188

Gotowe (1868 drzewo do budowy sprzeda tanio Tartak Meyer, Fordońska 48. Przyjmujemy przetarcie drzewa.

Tanio na sprzedaż różne dobrze utrzymane meble i sprzęty domowe. Pomorska 32. (1871

Kuchnia (3221 westfalska na sprzedaż. Jackowskiego 27, m. 3.

Szafy stoły, kanapa, łóżka z szperalem sprzeda tanio. Grunwaldzka 36, stolarnia. (3231

POSADY WOLNE

Potrzebna samotna starsza pani pomiędzy lat 40 do 50 za gospodynię. Oferty Dzien. Bydg. pod „M. 300". (3237

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni (1876 kucharka przyjmie posadę. Filja Dzien. „G. P".

Panienkę sierotę umiejącą szyć, wszelką pracę domową, zwalniając mogę polecić najchętniej do dzieci. Adres w Dzienniku. (3232

Podróżujący branży kolonjalnej, dobrze zaprowadzony na Bydgoszcz, z dłuższą praktyką, władający polskim i niemieckim, z kaucją poszukuje posady zastępstwa lub magazyniera zaraz lub 1 kwietnia. Of. pod „Podróżujący" do Dz. Bydg. (3219

DRUKARNIA BYDGOSKA S.A.
POZNAŃSKA 12/14
WYKONUJE

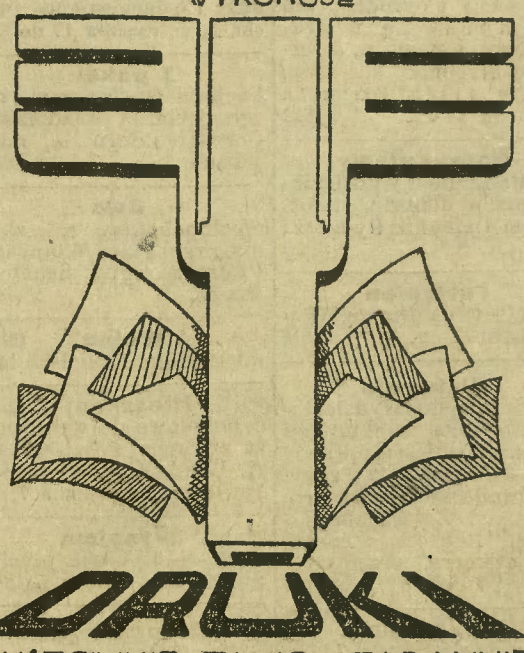

DRUKI
GUSTOWNIE · TANIO · STARANNIE

DZIERŻAWY

Pierwszorzędna Restauracja dobrze prosperująca z pełną koncesją w centrum miasta z powodu zmiany przedsiębiorstwa od zaraz lub 1. III. do wydzierżawienia. Oferty pod „Zmiana". (3192

Zakład fryzjerski wydzierżawię ewentl. sprzedam. Oferty filja Dzien. pod „Okazyjnie". 1882

MIESZKANIA

Trzypokojowe zremontowane, słoneczne dla bezdzietnych. Jagiellońska 28. 1991

Mieszkanie 5 pokojowe odremontowane III piętro. Zgłoszenia, Cieszkowskiego 4, II p. (1870

POKOJE

2 pokoje słoneczne, salonik i sypialka z niekrępującym wejściem z klatki schodowej, światło elektr., łazienka, z całodziennem utrzymaniem (znana dobra kuchnia) zaraz do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (3238

Pokój (3227 Cieszkowskiego 11, m. 1.

2 umebl. pokoje używ. kuchni łazienki telef. do wynajęcia. Zamojskiego 4, I m. 4. (3223

Pokoju eleg. z używaniem łazienki bezwzględnie nie krępującego, tylko w centrum poszukuje wyższy urzędnik. Of. Dzien. Bydg. pod „Elegancki". (3233

Elegancki ciepły pokój, łazienką. Stycznia 22—5. (1860

POŻYCZKI

5000 zł. na I hipotekę poszukuje się na nieruchomość. Zgł filja Dzien Bydg. pod „5000 zł." (3229

MATRYMONJALNE

Kawaler (1834 lat 30, właściciel nieruchomości miejskiej wartości 32.000 złotych szuka panny odpowiednym posagiem celem małżeństwa. Oferty możliwie fotografją pod „Zrównoważony" filja Dz.

Która (1859 z szlachetnych pań pomoże inteligentnemu, młodemu, podobno ładnemu panu, do powiększenia przedsiębiorstwa, ożenek możliwy. Oferty filja Dz. Bydg. Dworcowa 5, pod „Wdzięczny".

RÓŻNE

Chorzy na żołądek, piersi, nerwy, reumatyzm, kamienie żółciowe, hemoroidy, astmę, wyrzuty, upławy, przemianę materji, odzyskali zdrowie, pijąc zioła według przepisu księdza Kneippa. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa Gdańska 17. (3222

Spólnika (3226 z kapitałem 10.000 na bardzo dobrych warunkach przyjmę. Listownie do Dzien. pod „Dodatek".

Ostrzeżenie! Ostrzegam p. właśc. domów w Tczewie przed zawieraniem kontraktów wydzierżawienia mieszkania z moją teściową Pelagją Szczęsną i z moją żoną Małgorzatą Krukowską, takowe zamieszkują obecnie w Tczewie ul. Dworcowa 21, skład zegarów, bo po 1. teściowa moja złożyła przysięgę manifestacyjną i nic nie posiada, po 2, skład zegarmistrzowski Małgorzata Krukowska, Tczew, ul. Dworcowa 21, na którym jest długu około 8000 zł został przez zemnie jak i firmy, ponieważ żona moja wychodziła na skrzywdzenie, które pretencję do niego mają aresztem obłożony i zajęty i ja wobec tego za nie nie odpowiadam. Sprawa toczy się w Sądzie. Alfons Krukowski, zegarmistrz, Kartuzy (Pomorze), ul. Gdańska nr. 4. (3186

POLECENIA

Poleca
się Szanownej Publiczności miasta i okolicy znany zaszczytnie od r. 1920 zakład fotograficzny Alojzego Karge, przy ulicy Dworcowej 10. (1816

Pianina (3183
także używane najtaniej bo wprost z fabryki Majewski, Bydgoszcz-Okole, Kraszewskiego 10, telefon 2060, (za kolejką powiatową pierwsza ulica lewo.

Trwałą
ondulację, pierwszorzędne wykonanie, przystępne ceny poleca Salon Ronowicza, Gdańska 32. (3158

Dziurkarka
okrętka, mereszka, hafty, bieliznę, firany i kapy wykonuje Busch, Stary Rynek 11. (1801

Ślubne (3236
obrączki, biżuterje, zegary, reparacje tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Krawcowa (1799
dobry krój, szyje tanio. Świętojańska 19, m. 8.

Przyjmuję
do prania i prasowania bieliznę w dom i poza domem, wykonuje czysto i tanio. Babia Wieś 21, m. 8. (3112

Długa 27.
Skład spożywczo - delikatesowy poleca codziennie świeże artykuły spożywcze dziennej potrzeby. W. Turkowski. (3127

Długa 27.
skład spożywczo-delikatesowy poleca sery, wędliny i konserwy. W. Turkowski. (3125

Długa 27.
Skład spożywczo - delikatesowy, polece znane ze swej dobroci kiszone ogórki i kwaszoną kapustę W. Turkowski. (3126

Reperacje
odpolerowania mebli wykonuje najtaniej, Grudziądzka 23, podwórze, stolarnia, tam jest sypialka i kuchnia na sprzedaż. (3165

Krawcowa
szyje gustownie dobry krój po domach. Cicha 17. (1837

Wózki
dziecięce najnowsze modele 1933 nadeszły. Ceny zimą znacznie zniżone. Długa 5. (3178

SPRZEDAŻE

Majątki
folwarki, gospodarstwa od 50 do 22 000 mórg poleca w wielkim wyborze Derfert, Św. Trójcy 15. (3214

Kamienice
domy, wille w cenie od 10 000 do 400 000 zł, procentujące się do 20% poleca Derfert, Św. Trójcy 15. (3215

Dom
mój przy Rynku w centrum Bydgoszczy z dwoma interesami sprzedam za cenę zł 60 000 gotówką. Czysty dochód wynosi zł 18 000 rocznie. Of. pod „60 000" do Dzien. Bydg. (3174

Sprzedam (3049
dom 2 piętrowy z ogrodem, dochód dzierżawy 1600 zł, w dużej wiosce, 2 kościoły, poczta, szkoła i kolej w miejscu, dobre położenie dla każdego interesu i rzemiosła za cenę 16.000 zł. Thom, Śliwice pow. Tuchola.

Dom
handlowy wśród mieście Bydgoszczy, czynsz roczny 18 000, cena 120 000, wpłata 60 000. Wskaże Dz. Bydg. (3109

Domek
mórg ziemi bez długów na sprzedaż. Ugory 68, mieszk. 4. (3159

Zakład (3197
fryzjerski z mieszkaniem w dobrym miejscu sprzedam z powodu wyjazdu. Of. do Dziennika Grudziądz. pod „Zakład".

Domek
nowo wybudowany sprzedam. Nowa 18. (3117

Willę
dochodową nowowybudowaną, wolną od podatków, pierwszorzędne położenie sprzedam. Wpłaty 33000, reszta 6 i 17-letnia hipoteka niskoprocentowa. Dochód 4920. Informacji 15—17, Sielanka, Asnyka 6, administrator. (3103

Fryzjerski (3202
zakład, centrum Grudziądza, nowoczesne urządzenie, dobre obroty, korzystnie sprzedam. Informacji udzieli Szelczyński, Grudziądz, 3-go Maja 15.

Skład
komisowy w ruchliwej ulicy z towarem tanio sprzedam. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (3124

Plac
budowlany, centrum miasta, sprzedam korzystnie. Gdańska 36, m. 4. (1796

Dom
na sprzedaż, nadaje się do ulokowania pieniędzy przy mniejszej wpłacie. Adres w Dzienniku. (1885

Dobrze
zaprowadzony interes kolonjalny i delikatesów w pełnym biegu sprzedam lub zamienię na domek. Wiad. filja Dzien. (1852

Restauracja
Kawiarnia z mieszkaniem, obszernemi ubikacjami w Nakle n. Notecią ul. Dąbrowskiego nr. 11 za 1.500 zł (tysiącpięćset zł) na sprzedaż. Urządzenie kompletne i bilard. Egzystencja zapewniona. Władysław Błażejewski. (1847

Skład
kolonjalny z mieszkaniem, 13 lat w jednych rękach, sprzedam lub zamienię na domek z powodu wyjazdu zagranicę. Oferty do „Dziennika" Grudziądz pod „Zamiana". (3199

Piekarnia
dom, ogród, wymiana zboża, węgiel, Kujawy. Cena 12.000,— zł. Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4. (3167

Skład
mąki paszy, od kilku lat dobrze zaprowadzony sprzedam. Of. pod "Centrum" filja Dz. Bydg. (1839

Drogerję
dobrze zaprowadzoną sprzedam. Urządzenie 3.000 towar w całości lub częściowo. Włoch, Toruń, Browarna 2. (3058

Plac
budowlany sprzedam. Orła 3. (3101

Skład
fryzjerski damsko - męski sprzedam. Kujawska 21, m. 4. (3149

Place
budowlane tanio sprzedaje Arch. R. Łaganowski, Kozietulskiego 8, telefon 139. (1795

Sprzedam
parcelę budowlaną. Niegolewskiego 32, gospospodarz. (3140

Duży
bilard angielski sprzeda. Zgł. pod „Bilard". (1807

Na sprzedaż
maszyna do pisania marki Adler. dywan 250×350, jadalka dębowa, krzesła obite skórą, serwentka. Wełniany Rynek 6, skład papieru. (3123

Jadalny
pokój, salonik, tapczany sprzedają korzystnie. Kościuszki 60. (1808

Wóz
rzeźniczy, szory sprzedam. Pl. Piastowski 4. (1797

Rower (3168
sprzedam. Poznańska 34.

Bufet
kredens tanio. Plac Piastowski 7. (3169

Sprzedam
dębową sypialnię. Kordeckiego 16, m. 3. (3105

Bufet (3156
nadający się do restauracji, bibljoteka i różne inne przedmioty na sprzedaż. Św. Trójcy 28, m. 3.

Futro
damskie nowe, bronzowe 100 zł oraz czarny, źrebce. Futrzane kamizelki 9 zł, sprzedaje, Cieszkowskiego 9, mieszkania 3, niski parter. (1888

Sprzedam
kanapę, szafę tanio Murawski, Ugory 40. (3210

Aparat
fotograficzny 9×12 z przyborami tanio sprzedam. Chocimska 20, m. 3. (1835

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie na sprzedaż. Grunwaldzka 187, m. 12. (1840

Szpica
ostrego tresowanego w dobre ręce sprzedam. Długa 44, m. 3. (3155

Psa
dobrego polowczyka sprzedam. Chmielewski, Nakielska 137. (1887

KUPNA

Piekarnię
w dobrem położeniu kupię lub wezmę w dzierżawę. Oferty „B. Ł." Dz. Bydg. (3137

Wannę
kąpielową kąpielową, piec kupię. Długa 5, gospodarz telefon 728. (3179

Westfalską
kuchnię kupię, wózek dziecięcy sprzedam. Kurek, Jasna 2. (3161

Motocykl (3200
najchętniej z przyczepką w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny, marki i modelu do „Dziennika Bydgoskiego" Grudziądz pod „Motocykl".

Sanie
wyjazdowe, ładne, kupię. Of. Zduny 4, m. 10. (1889

LEKCJE

Niemieckiego
udzielam wzamian za francuski. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „Konwersacje". (1803

Lekcje
muzyczne i niemieckie udzielam tanio. Ćwiczenie na fortepianie dozwolone. Garbary 19, m. 2. (3135

Potrzebny
dobry korep. matem. i polsk. 12 godz. tyg. Zgłosz. z podaniem warunk. do filji pod „Trójka". (1841

POSADY WOLNE

Najpoważniejszy
Dom Wysyłkowy sukna w Bielsku, wydający kolekcje próbek i posiadający bardzo liczną klijentelę, poszukuje przedstawiciela na Poznańskie i Pomorze. Reflektuje się tylko na osobę u krawców dobrze zaprowadzoną i mieszkającą stale w Poznaniu lub Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „Dom Wysyłkowy 8233" do Adm. Dzien. Bydg. (3108

Posadę
otrzyma osoba posiadająca 1000 zł. Oferty filja Dziennika „Dobre zabezpieczenie". (1838

Panna
za pożyczenie 400 złotych otrzyma posadę kasjerki i może się nauczyć ondulacji. Oferty Dziennik „Stała". (3162

Przyjmię (3114
ubogie dziewczę do posługi. Szubinska 27, m. 1.

Trzy
ekspedjentki z branży rzeźnickiej z dłuższą praktyką potrzebne zaraz. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw i fotografją, którą się zwraca lub osobiście na własny koszt. Lewiński, Toruń, Król. Jadwigi 24, telefon 338. (3213

Poważna
instytucja miejscowa poszukuje stróża nocnego trzeźwego i solidnego. Zgł. z pierwszorzędnemi referencjami prosimy skierować pod „Instytucja". (3194

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Komorowski, Grunwaldzka 41. (3146

Potrzebny
chłopiec do ogrodu. Fordońska 30. (3154

Dziewczynę
młodszą kochającą dzieci do wszelkiej pracy domowej poszukuję. Gdańska 31 Skład Delikatesów. (1842

Uczennice
do szycia, kroju przyjmie Misiewiczówna, Sienkiewicza 15. (1884

Potrzebna
służąca Gdańska 22, restauracja. (3184

POSADY POSZUKUJĄ

Rządca
samotny, rutynowany rolnik w starszym wieku poszukuje zaraz lub od 1 kwietnia odpowiedniej posady. Of. pod „Rutynowany" Dz. Bydg. Inowrocław. (3204

Szukam
portjerstwa ewentl. z kaucją. Oferty do Dziennika Bydg. pod „P. 300". (3152

Sierota
poszukuje posady jakiejkolwiek. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „S". (1828

Dziewczyna (3148
z dobrem gotowaniem, szyciem szuka posady. Of. do Dzien. pod „101".

Dziewczyna
z wioski z lepszej rodziny poszukuje posady z gotowaniem. Zgłosz. Brzezińska, Ułańska 21. (3151

Szofer (3196
piekarz poszukuje posady. Dz. Bydg. Gdynia.

Rutynowana
nauczycielka z nieukończ. studjami uniw., z długoletnią praktyką, zajmie się dziećmi do lat 14, chętnie pomoże w gospodarstwie. Oferty — Cieszkowskiego 17, Skład papieru. (1881

DZIERŻAWY

Piekarni (3171
dobrze prosperującej poszukuję. Of. proszę nadesłać z warunkami do Dz. Bydg. pod „Piekarnie".

Domek
1 lub 2 mieszkaniowy, 3 do 4 pokoj. z przynależn. chlewami i ogrodem lub rolą uprawną w Bydgoszczy weźmie w dzierżawę urzędnik kolejowy. Oferty filja Dziennika „Domek 1—2". (1844

Poszukujemy
pianino do wydzierżawienia w dobrym stanie. Adres Dziennik Bydgoski pod „K. S." (1820

Fortepian
oddaje w dzierżawę. Petersona 12, m. II. (1814

Piekarnia
Cukiernia do wydzierżawienia bez konkurencji w dużem mieście prawie za bezcen byle zaraz z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia osobiste Bogacki, Toruń, Przedzamcze, przy młynie. (3111

Piekarnia
zaraz do wydzierżawienia, potrzeba 6 000. Braun, Podgórz - Toruń, Parkowa 15. (3195

Ubikacje
warsztatowe tanio do wydzierżawienia. Gdańska 64 I piętro. 1862

Interes
opałowy dobrze zaprowadzony w centrnm miasta Inowrocławia zaraz do wydzierżawienia. Oferty pod „F. D." Dz. Bydg. Inowrocław. (3205

Warsztat
nadający się dla stolarza lub innych celów ewtl. na składnicę ca. 130 kwmtr. zaraz do wynajęcia. Dworcowa 36, m. 2. (1846

Piekarnia
cukiernia z mieszkaniem do wydzierżawienia. Polkowski, Grudziądz, Mickiewicza 9. (3203

Rzeźnictwo (3201
z nowoczesnem urządzeniem, dużemi ubikacjami, oraz mieszkaniem, centrum miasta Torunia do wynajęcia od 1-go marca. Zgłoszenia „Dziennik Bydgoski" Toruń pod „1782".

MIESZKANIA SZUKA

4, 5, 6 (1853
pokojowe mieszkania przy St. Rynku lub okolicy na I ptr. poszukuję. Szczegółowe oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa „250".

Mieszkanie
1—2 pokojowe z kuchnią poszukuje wprost od gospodarza. Oferty filja Dzien. „Mieszkanie". (1833

MIESZKANIA WOLNE

Pokój
kuchnię wynajmę. Kraszewskiego 16. (3139

Mieszkanie (1817
5 pokoi, kuchnia, pokój dla dziewczyny, łazienka, z wszelkim komfortem, wysoki parter, od 1. 4. do wynajęcia. Zgłoszenia: portjer, Cieszkowskiego 12.

2 — 6
pokojowe komfortowe mieszkanie wynajmę. Długa 5. (3180

Mieszkanie
dwupokojowe molne. Wiadomość Cieszkowskiego 20, biuro. (1854

4 pokojowe
mieszkanie z łazienką pp. zaraz do wynajęcia, ulica Nakielska 71. (3129

Dwupokojowe
mieszkanie, czynsz zgóry wynajmę. Niegolewskiego 29. (3150

Mieszkanie
jeden pokój za rok zgóry. Grunwaldzka 225. (3145

Pokój
kuchnia, 2 pokoje kuchnia wskaże Główczewski, Stawowa 30. (3170

Dwa
pokoje, kuchnia do wynajęcia. Ugory 40. Gospodarz. (3157

Mieszkania (3193
duże i jednopokojowe, Płocka 5, zgłoszenia 17 do 19.

5 pokoi
kuchnia w centrum do wynajęcia. Wiadomość Cieszkowskiego 10, mieszkanie 5. (1825

Dwa
pięciopokojowe mieszkania przy Placu Wolności. Piotra Skargi 5, Senatorska 33. (1811

Wolne (3118
mieszkanie. Nakielska 145.

Mieszkanie (3131
2 pokojowe do wynajęcia za zwrotem kosztów 350 zł. Wiadomość sklep spożywczy, Mazowiecka 7.

Wynajmę
zaraz 1—2 pokoje umebl. Swiętojańska 19, m. 5. (1843

Czteropokojowe
z komfortem, słoneczne, dla wyższego urzędnika, oficera bez małych dzieci Florjana 9. 1892

POKOJU POSZUKUJĄ

Stancja
dla uczennicy potrzebna. Warunki filja „4". (1832

Stancja
dla ucznia potrzebna. Warunki filja „8". (1831

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl. niekrępujący tanio. Paderewskiego 3, m. 2. (1851

Pokój
niekrępujący. Kościuszki 54,—7. (1826

Pokój
próżny wynajmię. Długa 62. (3191

Pokój
Weyssenhoffa 3 — 8. (1843

Pokój
umeblowany, słoneczny. Hermana Frankego 19, mieszk. 9, parter w ogrodzie. (3160

Pokoje (1822
umeblowane, wszelkie wygody (fortepian, telefon. radjo) Śniadeckich 41, II.

Pokój
umeblowany. Babia Wieś 9, m. 7. (3106

Pokój
pani lub małżeństwu. Malborska 1. (3182

Tani (3153
dobrze umeblowany pokój. Garbary 19, m. 2.

Pokój
niekrępujący. Nakielska 15, parter prawo. (3177

Ładny
frontowy pokój. Cieszkowskiego 13, m. 6. (3176

Pokój
dobrze umeblowany, frontowy, duży, osobne wejście. Kujawska 57. (3173

Pokój (3147
umeblowany, osobne wejście. Gdańska 127, m. 4.

Pokój
Chołoniewskiego 20. (3142

Pokój
do wynajęcia. Wileńska 14, m. 4. (1829

Pokój
umebl. z osobn. wejściem i elektr. światłem do wynajęcia. Pomorska 28, m. 4. (1827

Pokój
umebl. z 2 łóżkami do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (3164

Umeblowany
pokój. Cieszkowskiego 9, III. (1830

Pokój
i gabinet zaraz. Fredry 8, m. 1. (1848

Pokój
umeblowany. Pomorska 43, mieszk. 2. (1845

Pokój (3190
umeblowany frontowy wynajmie. Kujawska 40, m. 3.

Pokój (1849
wynajmię solidnemu panu. Chrobrego 15, m. 5.

Pokój
Chrobrego 3,—1. (1858

Pokój (1877
umeblowany dla 1—2 panów. Gdańska 31, m. 17.

Pokój
obszerny zaraz do wydzierżawienia. Gdańska 64 I piętro. 1863

Pokój
umebl. osobnym wejściem Swiętojańska 12. (1888

Pokój
umeblowany. Kościuszki 21/2. (1875

1—2
pokoje z kuchnią. Sniadeckich 48. (1874

1 — 2
pokoje tanio. Gdańska 102 m. 5. (1886

Ładny
mały niekrępujący pokój umeblowany. Petersona 12, parter. (1850

Elegancko
umebl. pokój dla lepsz. pana wynajmę. Kordeckiego 13, m. 1. (3172

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 11, m. 6, Neumann. (3163

Pokoje
umeblowane. Wileńska 2, m. 4. (1884

Pokój
umeblowany do wynajęcia Kołłątaja 7, m. 2. (1873

Pokój (1879
duży umeblowany z kuchenką, osobne wejście, 15 zł. Toruńska 166, m. 1.

Pokoje
do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, m. 6. (1865

Pokój
umebl., słoneczny, niekrępujące wejście. Garbary 30 m. 7. (3212

Pokój (1856
duży. Cieszkowskiego 8-8

Pokój
Cieszkowskiego 14, I piętro. 1867

Pokoje
umeblowane. Florjana 9, m. 3. (1890

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 4—5. (1869

RÓŻNE

Na suknie
płaszcze, kostjumy, kapelusze, bieliznę, dziecięce oraz męskie żurnale mód na wiosnę — lato nadeszły. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (3187

Komis
przyjmujemy do sprzedaży dobrą porcelanę, kryształy futra, meble stylowe itd. „Stała Okazja", Gdańska nr. 10. (3235

Hotel
Dworcowy Zyg. Augusta 18, poleca pokoje od 2 zł. i miesięcznie po bardzo niskich cenach. (1872

Za
tak liczne życzenia i kwiaty z okazji naszych srebrnych godów wyrażamy wszystkim przyjacielom i znajomym nasze serdeczne podziękowanie. Antoni Krencki z żoną. (1855

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 43, kat., samodzielny rzemieślnik, mający dobrze prosperujący warsztat, poszukuje żony. Panny lub wdowy do lat 40 z dobrym charakterem, bezdzietne, mające cokolwiek majątku, złożą oferty z fotografją, którą się zwraca, pod „43" Dz. Bydg. (3004

Wdowa
samotna pragnie zapoznać pana w średnim wieku od 40—50, emeryta, kupca lub urzędnika. Cel matrymonjalny. Oferty Dzien. Bydg. pod „W. 40". (3046

Kawaler
lat 25, przystojny, średnie wykształcenie bez zajęcia, poszukuje panuę, wdowę do lat 35, która da egzystencję. Cel matrymonjalny. Oferty pod „K. 40" do filji. (3110

Samotna
sympatyczna, zgrabna pozna zacnego pana. Oferty Dzien. „Baśka". (3090

Panna
lat 20, blondynka, posiadająca dwupokojowe urządzenie oraz 4000 złotych gotówki, pragnie poznać pana w celu matrymonjalnym. Panowie do lat 35 na stałych stanowiskach raczą złożyć oferty wraz z fotografją do „Dziennika Bydgoskiego" Grudziądz pod „4.000". (3198

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Wypożyczamy
ubrania frakowe i smokingowe. Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14, telefon 1409. 858

Lustra
wykonuje tanio oraz odnawia uszkodzone lustra Fa. Paweł Havemann, szlifiernia szkła, ul. Śniadeckich 34, tel. 1357. (2669

Hel
pensjonat renomowany do odstąpienia. „Par“, Warszawa, Bracka 17 pod „Pensjonat“. (3067

Dobrze (3059
prosperujący skład z mieszkaniem, śródmieście Grudziądza zaraz na sprzedaż. Potrzeba 8.000—10.000 zł. Oferty do „Dziennika“ Grudziądz pod „10.000“.

Składowe
urządzenie sprzedam tanio. Bydgoszcz, Mostowa 5, papier. (3018

Kolonjalka
na sprzedaż. Adres administracja. (3098

Sprzedam
kolonjalkę i kiosk razem lub pojedyńczo. Adres w Dzienniku. (2972

Jadalka
bufet, kredenz. Podgórna 1, podwórze. (3095

Wieriarkę
kowalską, pompę do wody sprzedam. Grunwaldzka 83, mieszk. 10. (3085

LEKCJE

Korepetycji
w matematyce i fizyce dla uczennicy VI kl. gimn. poszukuję. Oferty pod „W. 3“. (2830

POSADY WOLNE

Agentów(tki)
zajęcie stałe. Zgł. pod „Agent“ do Dzien. (3079

Energicznych
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub. „Codzienna potrzeba“ do biura Fuchsa, Łódź D, Piotrkowska 50. (1808

Potrzebna
dzielna książkowa kasjerka z ładnym charakterem pisma. Oferty „N. H.“ filja. (1705

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera
potrzebujesz? zadzwoń Bydgoszcz 1163 (1122

Buchalterję
obejmę tanio. Łaskawe oferty pod „Buchalterja“ do administracji. (2520

Fryzjerski
pomocnik przyjmie posadę, skromne wymagania lub za służącego na wieś Of. do Dzien. Bydg. pod „Młody“. (309.

Kupiec (3116
z branży kolonj. przyjmie zastępstwo poważnych firm. Oferty „W.P.“ Dzien.

Marszantka (3122
zdolna poszukuje posady z całem utrzymaniem na prowincję. Oferty pod „Wiosna“ do Dzien. Bydg.

Dziewczyna
sierota, z gotowaniem do wszelkich prac t. III. poszukuje pracy. Oferty filja Dz. Bydg. „M. D.“ (1813

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
sześciopokojowe odremontowane wolne, pierwsze piętro. Cieszkowskiego 11. (2879

4 pokojowe
mieszkanie wraz z kuchnią i łazienką zaraz do wynajęcia. Wiadomość Pomorska 29, I p. (1821

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl. do wynajęcia Krasińskiego 15, m. 3. (3082

Pokój
amebl., elektryczne światło, do wynajęcia. Kościuszki 20, m. 2. (3088

Pokój
umebl., światło elektr. Łokietka 1, m. 3. (3080

Pokój
umeblowany. Kordeckiego 8, m. 6. (3092

Pokój
niekrępujący. Gdańska 85 — 4. (1798

Pokój
umebl. Kordeckiego 12, m. 2. (3056

Dobrze
umeblowany pokój. Śniadeckich 12, m. 8. (1728

Pokój
elegancko umeblowany z pianinem od 1 marca do wynajęcia. Śniadeckich 49, mieszk. 3. (2820

Pokój (2140
dobrze umeblowany, światło elektr., osobne wejście, bez pościeli, wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

Pokój
umebl. Chodkiewicza 14, m. 5. (1806

Pokój
umeblowany oddzielny wynajmę. Pomorska 26, II lewo. (1805

Pokój
umeblowany. 3 Maja 18, mieszk. 5. (3138

Oddam
ładną sześcioletnią dziewczynkę za swoją. Oferty do Dz. Bydg. pod „Dziewczynka“. (3055

10 sierpnia (2844
pociąg pospieszny dzienny Hel—Warszawa znaleziono aparat fotograficzny. Warszawa, Czerniakowska 204, m. 15.

Ubezpieczeni
na życie w niemieckich towarzystwach nie koncesjonowanych w Polsce, a mający zamiar takowe korzystnie zlikwidować, zwracają się osobiście pomiędzy 4—5 po poł. lub piśmiennie do p. M. Szkólnika, Bydgoszcz, ul. Chrobrego nr. 19, m. 5. 1824

POŻYCZKI

3000 zł. (1791
pożyczki poszukuję, dam ładne 3 pokojowe mieszkanie przy dworcu. Adres wskaże Dzien. Bydg.

Droga od wytwórcy do spożywcy prowadzi

przez

Zeszyty (793
bruljony, bloki i wszelkie przybory szkolne najtaniej poleca Jankowski, papier, Długa 76, oraz wszelkie artykuły biurowe. Listy przewozowe. Dostawy do biur i szkół.

Obiady
domowe 3 dania 75 groszy, kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szarotka, Parkowa 3. (2553l

Meble (2975
w wielkim wyborze i niskich cenach tylko w domu mebli Śniadeckich 40.

Przeprowadzki
każdego rodzaju wozami meblowemi załatwia W. Poczekaj, Dom Eksp., Pomorska 62, telef. 65. (3006

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

SPRZEDAŻE

Sprzedam (3066
tanio 2 piętrową kamienicę centrum Inowrocławia. Rozpuchowski, Inowrocław, Św. Ducha 81.

Dom
nowy piętrowy sprzedam, 6.600. Nieżurawski, Dąbrowskiego 35. (1794

Willa
6 pokojowa zaraz na sprzedaż. Senatorska 11. (3019

Sprzedam
maszynę (kopiarkę) dept. do wyżynania dla stolarzy i rzeźb. Grunwaldzka 81, m. 2. (3081

Jaja
wylęgowe kur „Leghornów“ białych po 20 gr. (nieśność 170—200), 30 gr. (200—230), pisklęta 70 gr. 1 zł sprzedaje Kula, Śliwice (Pomorze). (3057

Jajka
wylęgowe kur Leghornów białych tanio. Wende, Koronowo, Wilsona 56. (1365

Bufet
kredens nowy, najnowszy model sprzedam. Lubelska 19. (3086

KUPNA

Kupię
dom dochodowy w Bydgoszczy, wpłata gotówką ca 20.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Szczegółowe oferty pod „D. 20“ filja Dziennika. 1764

Domek
masywny murowany ze stajnią okazyjnie kupię. Renroff, Rucewo, Złotniki Kujawskie. (2984

Kupię (3083
powózkę jednokonkę. Of. skierować do adm. Dz. Bydg. pod „Powózkę“.

Maszynę
do szycia kupię. Bełzka nr. 54. (3093

Karetkę (1715
do Forda model T na rok 1927 kupię. Zgł warsztaty ul. Król. Jadwigi 27.

Marszantka
z gotówką potrzebna jako wspólniczka do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. „Dobry gust“ Dziennik Bydg. (3089

Potrzebna
panienka inteligentna znająca buchalterję. Adres wskaże Dz. Bydg. (3077

Demokrążni
możliwie władający językiem polskim i niemieckim do sprzedaży ważnych artykułów rolniczych potrzebni. Adresy z podaniem obwodów pod „M. 2022 do administracji „Deutsche Rundschau“, Bydgoszcz. (2672

Rutynowany
specjalista reperacji samochodów „Ford“ i „Morris Commercial“, znający się również na instalacji świetlnej, potrzebny zaraz Bracia Welz, Gdynia Ant. Abrahama. (2903

Służąca
uczciwa z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Skibińska, Bernardyńska 1. (3087

Ekspedjentka
z kaucją do prowadzenia składu wyrob. tyton. i galanterji potrzebna. Oferty pod „St. K.“ (2995

Dla
mojej restauracji szukam dzielnego, sumiennego i rzetelnego bufetowego kaucja pożądana. C. Ściłowska, Lidzbark. (3041

Pomocnik
fryzjerski zaraz potrzebny. Nakielska 15. (3133

Kucharka
lub jako służąca z dobremi świadectwami poszukuje posady w lepszym domu. Zgłoszenia Długa 42, III pt. m. 8. (3100

DZIERŻAWY

Piekarnia
bezkonkurencyjna do wydzierżawienia zaraz. Solec Kujawski, Toruńska 30, Pietrzak. (3091

Domek
z rolą, ogrodem poszukuje. Of. do Dz. Bydg. pod „Dzierżawa“. (3094

Składnica
nadająca się warsztat, fabrykę 7×16, oddzielnem dużem podwórzem zaraz do wynajęcia. Bocianowo 31. 1812

MIESZKANIA SZUKA

Emeryt
kolejowy, inwalida wojenny poszukuje mieszkania wprost od gospodarza w Bydgoszczy. Zgłoszenia do agent. Dzien Bydg. B. Wiśniewski, Chełmża. (2993

Czteropokojowego
mieszkania z komfortem poszukuje wyższy urzędnik od 1 marca lub kwietnia. Of. pod „Łazienka“ do Dz. Bydg. (2762

Pokój
3 Maja 5, m. 1. (1818

Pokój (1819
niekrępujący, radjo. Kościuszki 4, Kalinowska.

Pokój
duży na biuro do wynajęcia, wiadomość u gospodarza. Stary Rynek 21, II piętro. (1823

Pokój
umebl. osobny małżeństwu lub panu. Król. Jadwigi 3, m. 4. (3113

Pokój
kuchnia, rok zgóry. Kujawska 61. (3115

Pokoik (1815
Plac Piastowski 4, m. 1.

Pokój
do wynajęcia. Śniadeckich 22, m. 4. (1810

1 — 2
pokoi dobrze umebl. z wygodami. Poznańska 9, m. 7. (3134

Dwa
pokoje umeblowane do wynajęcia. Marcinkowskiego 9, m. 9. (1809

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kołłątaja 7, m. 6. (1802

Pokój
ciepły. Niedźwiedzia 4, m. 7. (3132

Pokoj
osobnem wejściem. 3-go Maja 5, m. 5. (1814

Pokój
Chwytowo 12, m. 7. (3141

RÓŻNE

Masaż
kosmetyczny, wyszczuplający. Naświetlanie. Cedib, Słowackiego 1. (3072

Poszukuję
czynnego wspólnika 6—8000 potrzeba. Bliższe szczegóły podane będą piśmiennie. Oferty do Dzien Grudziądz pod „Wspólnik“. (2900

Akumulatory
części do tychże oraz anodówki poleca po cenach bezkonkurencyjnych, najtańszy sklep tej branży w Bydgoszczy, dla warsztatów wysoki rabat, dla odsprzedawców anodówki i baterje „Balta“ po cenach fabrycznych. Fa Akumulator“, Marszałka Focha 34. Tel. 15-19. (3084

Która
z pań pożyczy rzeźnikowi 500 zł, ożenek nie wykluczony. Pod „27“ Dzien. Bydg. (3136

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 35 poślubi pannę, która posiada około 2000 zł do założenia pewnego interesu. Oferty Dz. Bydg. pod „Emeryt“. (3078

Pani
około 40-stki ewangeliczka, posiada około 20 000 zł gotówki, zapozna pana ewangelika, solidnego, odpowiedniego wiekiem, na pewnem stanowisku. Cel matrymonjalny. Panowie kupcy samodzielni lub wyżsi urzędnicy emerytowani mają pierwszeństwo. Of. możliwie z fotografją pod „H. B.“ do Dz. Bydg. (2871

Ożenię
się z panną 25 do 35 lat, która dopomoże młodemu rzutkiemu kupcowi do założenia własnego przedsiębiorstwa. „5000“ Dzien. Bydgoski. (3104

Mam zaszczyt zawiadomić Wielce Szanowną Klientelę, że dnia 1 marca 1933 roku

otwieram przy Starym Rynku nr. 19

oddział mego składu bławatów i galanterji

również pod firmą **F. A. MATZ**

Kierując się nadal zasadą
najlepszy towar — najniższe ceny
chcę zachować zaufanie Szan. Klienteli, którem cieszyłem się do chwili obecnej.

Z uszanowaniem
F. A. Matz
Bydgoszcz, Stary Rynek 19.

3144

Wobec zakupu towarów w dużych ilościach i po ostatnich najniższych cenach, daję Szanownej Klienteli możność nabycia wszystkich materjałów wełnianych, jedwabi, płócien, inletów, firan, pończoch, rękawiczek itd. po cenach tak niskich, jakich dotąd nie było.

Otwarcie.

W dniu 1-go marca br. otwieram
przy ul. Niedźwiedzia 4,
skład pończoch
rękawiczek, bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, trykotaży i towarów krótkich.
Moja zasada:
Najlepsze towary — przy najniższych cenach.
Z poważaniem
St. Modzelewski.
3128

Kto buduje w bież. roku temu polecam tanio gotowe stodoły, chlewy i t. d. fachowo wykonane z dobrego drzewa. Także kantówka i deski według życzenia i franko każda stacja. (2918

J. JAŚTAK, (tartak parowy)
Cekcyn, (Pomorze).

BALSAM NA WŁOSY
„KOSMOS"
REGENERATOR

Środek przywracający siwym włosom pierwotny kolor. Balsam „Kosmos" nie farbuje włosów powierzchownie lecz działalność swą wywiera na korzeniach włosów przeto skutek pod gwarancją pewny. Balsam „Ko mos" działa także zapobiegawczo przeciw chorobom włosów, usuwa łupierz i wzmacnia włosy. Nie brudzi bielizny i ciała. (20339

Butelki 2.50, 3.50 i 5.— złotych
Do nabycia tylko w
Drogerji „KOSMOS" Perfumerji J. Gluma
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 55, Telefon 770.

Miód lipcowy pod gwarancją prawdziwie pszczelny deserowo-kuracyjny najlepszej jakości wysyłamy ku największemu zadowoleniu za pobraniem, 3 kg. 7 zł, 5 kg. 9,70 zł, 10 kg. 17,80 zł, koleją 20 kg. 35 zł, 30 kg. 50 zł, 60 kg. 96 zł, wraz z blaszankami i opłatą pocztową względnie kolejową franko miejsce odbiorcze. (3074

"PASIEKA„ Podwołoczyska 30 k. (Młp.)

Wszystko 594
co stolarz potrzebuje dostarcza **najtaniej**
S. SZULC - Bydgoszcz
Dworcowa 72. Tel. 840 i 1901.

Dyplom szoferski
na samochody osobowe, ciężarowe i motocykle uzyska ta osoba która ukończy **Kursy Samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20a, tel. 11-85.** Spec. kursy indywidualne. Opłaty zniżone i na dogodne raty. Egzaminy w Toruniu i Bydgoszczy. (3234

Dopasowanie i wykonanie
według ostatniej techniki ortopedycznej
prakt. od 1895 r.
M. Kiciński
Bydgoszcz
5566
ul. Pomorska 29 m. 1.

Wszechświatowej sławy medjum „Evigny" odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa charakter zdolności, przeznaczenie. **Warszawa, Szyller-Szkolnik,** redaktor pisma „Świt", Żórawia 47. Horoskop przepowiednie zaoczne tylko jeden złoty (znaczkami pocztowemi). Napisać rok, miesiąc urodzenia. (2680

Kupimy 4—5 cbm.
drzewa grabowego
suchego, grubości 42—45 m/m. Oferty uprasza się pod **„42".** (3206

Poszukuje się używaną **stacjonowaną** (3207
baterję akumulatorową
w naczyniach szklannych. Oferty uprasza się pod **„A. N."**

Amerykańska Fabryka
„Gumy do Żucia"
poszukuje (3060
przedstawicieli
na **okręg Bydgoski** z gwarancją gotówkową do sumy zł 500. Oferty z referencjami sub **„Guma"** do biura ogłoszeń S. Fuchsa Łódź, Piotrkowska 50.

Praktykant
z wykształceniem gimnazjalnem i ukończoną szkołą handlową, władający językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie **potrzebny do przedsiębiorstwa zbożowego.** Zgłosz. pod **„Zbożowiec"** przyjmuje adm. Dz. Bydg. Nie uwzględnione oferty pozostają bez odpowiedzi. (3120

Bacon Export Gniezno
Spółka Akcyjna w Bydgoszczy

oddaje po cenach najniższych:
wszystkie gatunki **mięsa, wyrobów mięsnych i smalcu** a później również konserwy i drób.

Całkowita gwarancja na towar najlepszej jakości.

Skład sprzedaży:
Bydgoszcz, ul. Gdańska 26

WIOSNA SIĘ ZBLIŻA!
Czas pomyśleć o
SADZIE, PARKU i OGRÓDKU
Żądajcie ilustrowanego cennika
DRZEW i KRZEWÓW OWOCOWYCH, OZDOBNYCH, BYLIN
SZKÓŁKI PODZAMECKIE
poczta Maciejowice, woj. Lubelskie.
Ceny niskie!
3061

Fabryka czekolady

i cukrów deserowych w Poznaniu, dobrze prosperująca, z mieszkaniem, dużym pięknym ogrodem, obszerne ubikacje stajenne, garaż, jest z dniem 1. 4. br. na bardzo korzystnych warunkach **do wydzierżawienia** lub na własność do nabycia. Bliższe szczegóły i warunki
3052) **ST. SZELIGA, Kruszwica.**

Wielki zarobek.
Poszukuje się inteligentnych panów i pań do sprzedaży akwizycyjnej dobrego, bezkonkurencyjnego artykułu niezbędnego w każdem gospodarstwie domowem w wszystkich miastach Poznańskiego i Pomorza. Zgłoszenia z życiorysem do administr. Dziennika Bydgoskiego pod „53.361". (3076

Zwróć uwagę na firmę, nie zamawiaj u pokątnych handlarzy!

którzy obiecują złote góry za grosze mówią że dodają do zegarka 6-cio strzałowy straszak lub 75 naboi i to za zł 7.40 a nie robią tego. — U nas otrzyma każdy **darmo** straszak U. P. N. 2341 (bez zezwolenia) i 50 naboi wysyłamy dla zamawiających listownie zegarek z franc. złota szwajc. syst. „Ankier" z wiecznem szkłem i 5-letnią gwarancją za zł 6.45, lepszy gatunek zł 8.75 i 10.—, kryty z trzema kopertami zł 12 i 15, extra płaski na kamieniach zł 14 i 16, na rękę damski lub męski zł 9.95, 11, 14.20. Adresować: **Fabryka zegarków E. JAKUBINSKI, Warszawa, Leszno 60. D. B.**

Karykaturzysty

równocześnie dobrego ilustratora, poszukuje poważne wydawnictwo. Posada stała, warunki dobre. Oferty z próbami rysunków pod „Ilustrator" do Dziennika. Rysunki zostaną zwrócone. (3008

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

KUPNA

Majątków
folwarków, gospodarstw, młynów dla poważnych kupców poszukuje. Derfert, Ś. Trójcy 15. (3217

Kamienic (3216
domów, will dla poważnych kupców poszukuje Derfert, Sw. Trójcy 15.

SPRZEDAŻE

Plac
budowlany sprzedam. Gdańska 64, I piętro. (1861

Jadalkę
sypialkę mało używaną tanio sprzedam. Lipowa 12, Puszakowski. (1878

Sypialkę (1864
dębową sprzedam tanio stolarnia, Chwytowo 4.

POSADY WOLNE

100 złotych
tygodniowo mogą zarobić osoby bez różnicy zawodu pracą nietrudną, w poważnej Spółce Akcyjnej. Dla zdolnych stała praca. Zgłoszenia osobiste, Bydgoszcz, Dworcowa 80, parter, poniedziałek i wtorek od 10-12 i 3—5. (3185

Dziewczyna (1866
do pracy poszukujemy. Concordia, Gdańska 143.

Kucharka
do restauracji zaraz potrzebna. Oferty pod „Kucharka" filjk Dzien. (1857

Nauki
księgowości, korespondencji i stenografji udziela także listownie
G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz (3096
ul. Marszałka Focha 10.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Meble
solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych
E. Bronikowski i Syn
Fabryka mebli
ul. Nakielska 135
Telefon 158. (2223
Końcowy przystanek tramwajowy linji Wilczak.

TYLKO KRÓTKI CZAS!

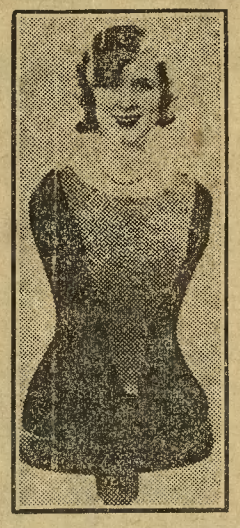

Wielkie Muzeum Osobliwości
przy ul. Gdańskiej 42
zawieraj. podmiędz. 1000 eksponatów
Wstęp 49 gr.

Żywe wybryki natury

„Miss Violetta" jedyna kobieta na świecie urodz. bez rąk i nóg, wykonuje wszelkie prace ustami.

„Franz Golles" urodzony bez rąk wykonuje z łatwością najtrudniejsze prace nogami. (3143

Czynne od godz. 11-tej rano do godz. 10-tej wieczorem.

Bydgoskie Zwyczaje Handlowe
Zbiór orzeczeń Izby Przemysłowo-Handlowej o zwyczajach z lat 1920—1932 zebrał
Dr. Tadeusz Rzepecki
Cena zł 2.50 z przesyłką **zł 2,65.**
Skład główny:
Księgarnia Gieryna
Bydgoszcz, Plac Teatralny
(2911

KONKURS.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Tczewie
daje w najm swój
dom z restauracją
z wyszynkiem wszelkich napojów alkoholowych, z mieszkaniem 4-ro pokojowem, salą i pokojami restauracyjnemi, kortem tenisowym i parkiem kilkunastomorgowym
od 15 maja 1933 r. na lat 3.
Oferty najmu w zapieczętowanych kopertach przyjmuje od dnia 15. III. 1933 r. skarbnik Bractwa brat Bernard Netkowski, Tczew, ulica Królowej Jadwigi 1.

ZARZĄD
3209) **Dytkiewicz** — najstarszy.

Miód pod gwarancją prawdziwy pszczelny, deserowo-kuracyjny, najlepszego gatunku, wysyła z własnej pasieki za pobraniem pocztowem: 3 kg. 6.50 zł, 5 kg. 9.50 zł, 10 kg. 18 zł. koleją 20 kg. 34 zł, 30 kg. 48 zł, 60 kg. 93 zł wraz z kosztami przesyłki i blaszankami. (3073

PASIEKA POLSKA, Podwołoczyska 11 (Młp.)

Jazda na karnawał — na czasie.

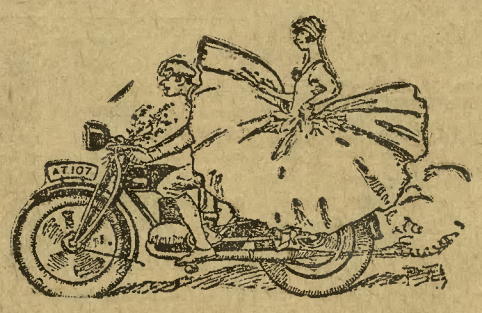

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.